

CZWARTEK, 6 MAJA 2010

PRZEWODNICZY: MIGUEL ANGEL MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie otwarto o godzinie 09.05)

2. Kirgistan (złożone projekty rezolucji): patrz protokół

3. Europejski Bank Inwestycyjny (EBI) – sprawozdanie roczne 2008 (debata)

Przewodniczący. – Pierwszym punktem porządku obrad jest sprawozdanie (A7-0062/2010) przedstawione w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej przez pana posła Tamása Deutscha na temat sprawozdania rocznego Europejskiego Banku Inwestycyjnego za rok 2008 (2009/2166 (INI)).

Tamás Deutsch, sprawozdawca. – (HU) Panie przewodniczący, panie i panowie, panie prezesie Maystadt! Europejski Bank Inwestycyjny – sprawozdanie roczne 2008. Oto tytuł niniejszego punktu posiedzenia. Sprawozdanie to dotyczy jednak znacznie większej liczby zagadnień niż tylko analizy działalności Europejskiego Banku Inwestycyjnego sprzed dwóch lat.

Panie i panowie! Słyszymy to dzień w dzień, ale moim zdaniem trzeba podkreślić, że Unia dotarła do końca pewnej ery i początku nowej. Z jednej strony wejście w życie traktatu lizbońskiego, które miało miejsce około pół roku temu, a z drugiej strony światowy kryzys finansowy i gospodarczy oraz jego skutki i reakcja Unii Europejskiej zdecydowanie wyznaczają koniec pewnej ery w życiu Unii i początek kolejnej.

Innymi słowy, w drugiej dekadzie XXI wieku rozpoczęła się nowa era w życiu Unii Europejskiej. W tej nowej erze opracowano przedmiotowe sprawozdanie, a ja twierdzę, że na najważniejsze pytania i wyzwania tej nowej ery będziemy musieli odpowiedzieć właśnie my w Parlamencie Europejskim i Europejskim Banku Inwestycyjnym. Sprawozdanie dotyczy działalności banku – instytucji finansowej – dwa lata temu, a niezwykle jest to, że niezależnie od warunków wywołanych światowym kryzysem finansowym i gospodarczym możemy pochwalić działania tego banku – tej instytucji finansowej. Dwa lata temu Europejski Bank Inwestycyjny szybko i sprawnie zareagował na narastający światowy kryzys finansowy i gospodarczy rozszerzając akcję kredytową z głównym naciskiem na kredyty dla małych i średnich przedsiębiorstw, a jednocześnie wykorzystując wszystkie swoje możliwości do współwdrażania planu naprawy gospodarczej Unii Europejskiej.

Traktat lizboński wszedł w życie sześć miesięcy temu. Zapewnia on środki i możliwości dodatkowego wzmocnienia procesu odnowy struktury organizacyjnej, nadzorczej i centralnej Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Bank osiągnął na tym polu znaczny postęp już w roku 2008, czyli jeszcze przed wejściem w życie traktatu lizbońskiego. Równie widoczne jest, że Europejski Bank Inwestycyjny świadomie przygotowuje się do perspektywy finansowej Unii Europejskiej po roku 2014, zapewniającej możliwości uczestniczenia w finansowaniu strategii makroregionalnych oraz we wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich, nowych źródeł energii, zielonych inwestycji i rozbudowy infrastruktury. Innym aspektem, który uznaliśmy za ważny i z tego względu umieściliśmy go w raporcie, jest to, że Europejski Bank Inwestycyjny powinien uczestniczyć w finansowaniu oczekującej na ratyfikację strategii „UE 2020” dotyczącej głównie tworzenia miejsc pracy. W rzeczy samej to właśnie argument wspierania tworzenia miejsc pracy skłonił Europejski Bank Inwestycyjny do finansowania małych i średnich przedsiębiorstw.

Chciałbym wreszcie zwrócić państwa uwagę na dwie sprawy. Uważam, że Europejski Bank Inwestycyjny musi nadal pomagać w eliminowaniu nierówności w infrastrukturze wewnątrz Unii Europejskiej. Wspieranie programów pomagających wyrównać standardy infrastruktury w UE jest ważne.

Wreszcie, co nie mniej istotne, w ostatnich latach Europejski Bank Inwestycyjny zawsze uzyskiwał konieczne do działania poparcie Parlamentu Europejskiego. Na podstawie prac przygotowawczych przeprowadzonych w ostatnich kilku miesiącach uważam, że obok konstruktywnej krytyki, zawartej w przedmiotowym raporcie, Bank będzie nadal uzyskiwał od Parlamentu Europejskiego poparcie konieczne do prowadzenia działalności. Dziękuję państwu za uwagę i z niecierpliwością oczekuję na interesującą, jak mi się wydaje, debatę.

Philippe Maystadt, *prezes Europejskiego Banku Inwestycyjnego*. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pozwólcie, że najpierw podziękuję państwu za honor, jakim jest dla mnie zaproszenie do wygłoszenia przemówienia na sesji plenarnej. Stanowi to kontynuację tradycji rozpoczętej parę lat temu.

Chciałbym rozpocząć od podziękowania panu posłowi sprawozdawcy Deutschowi za wysoką jakość jego sprawozdania.

W szczególności doceniłem fakt, że pan poseł Deutsch, podobnie jak i inni członkowie komisji, czyli panowie posłowie Berman i Kalfin, poświęcili czas na odwiedzenie Europejskiego Banku Inwestycyjnego w celu zadania pewnych bardzo konkretnych pytań. Cieszy mnie ta znakomita współpraca z Parlamentem.

W gruncie rzeczy Europejski Bank Inwestycyjny jest jedyną międzynarodową instytucją finansową dobrowolnie odpowiadającą przed instytucją parlamentarną i przez nią rozliczaną. Uważam to za znakomity układ – moim zdaniem wzmocnienie dialogu z Parlamentem Europejskim jest rzeczywiście zdecydowanie kluczowe, abyśmy mogli wypełniać naszą rolę, naszą konkretną misję, która polega na tym, by być bankiem, ale nie zwykłym bankiem, tylko obsługującym politykę Unii Europejskiej.

Tak właśnie mocno staraliśmy się postępować w odpowiedzi na kryzys, jak już zaznaczył pan poseł Deutsch.

We wrześniu 2008 roku, po upadku Lehman Brothers, Rada Ministrów Ecofin poprosiła nas o zwiększenie kwoty kredytów dla realnej gospodarki. Zabraliśmy się do pracy, aby wykonać to polecenie Rady i sądzę, że możemy śmiało powiedzieć, że faktycznie wywiązaliśmy się ze swoich zobowiązań, ponieważ w roku 2009 wartość naszych kredytów wzrosła z 58 do 79 miliardów, co stanowi 37 % wzrost wartości naszych kredytów na terenie Unii Europejskiej.

Zwiększenie to miało miejsce głównie w trzech sektorach, które Rada i Parlament wskazały nam jako priorytetowe.

Pierwszym obszarem było szczególne wsparcie krajów i regionów najbardziej poszkodowanych przez kryzys. Przedmiotowe zwiększenie dotyczy głównie obszarów, które nazywamy regionami konwergencji, a zwłaszcza pewnych krajów, które doświadczyły szczególnych trudności w roku 2009. Tak więc nigdy wcześniej nie pożyczaliśmy tak wiele krajom takim jak Węgry, Litwa i Rumunia. Wyjaśnia to również, dlaczego w tym roku szczególnie zajmujemy się Grecją. W zeszłym tygodniu byłem w Atenach i uzgodniliśmy z rządem greckim, że znacząco zwiększymy kwotę naszych kredytów w Grecji jako oznakę poparcia i nasz wkład w ogólne wysiłki mające na celu postawienie gospodarki greckiej z powrotem na nogi.

Drugim obszarem uznanym za priorytetowy było wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw – zwiększyliśmy finansowanie dla banków, aby nadal pożyczaly pieniądze małym i średnim przedsiębiorcom, korzystając z nowego produktu pozwalającego nam lepiej kontrolować rzeczywiste wykorzystanie pożyczonych przez nas środków. W zeszłym roku udzieliliśmy bankom ponad 12 miliardów euro pożyczek na finansowanie małych i średnich przedsiębiorstw.

Trzecim obszarem, o którego priorytetowe potraktowanie nas poproszono było przeciwdziałanie zmianom klimatu. W zeszłym roku zapewniliśmy prawie 17 miliardów euro finansowania na projekty bezpośrednio przyczyniające się do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych.

Mogę z przekonaniem powiedzieć, że w roku 2009 osiągnęliśmy to, czego od nas oczekiwano, czyli – innymi słowy – przyczyniliśmy się do realizacji europejskiego planu naprawy gospodarczej.

Oczywiście musimy kontynuować działania w tych kierunkach, w związku z czym chciałbym pokrótce wspomnieć o trzech największych wyzwaniach, jakie czekają nas w nadchodzących miesiącach i latach.

Pierwszym, które słusznie podkreślił państwa sprawozdawca, jest dalsze przyczynianie się do osiągnięcia priorytetów Unii Europejskiej. Oznacza to więc, że jako EBI musimy wnieść wkład w realizację strategii „Europa 2020”. Jak państwo wiedzą, Komisja zainicjowała tę nową strategię, która obecnie jest przedmiotem rozmów z Radą i Parlamentem. EBI jest gotów się do niej przyczynić, w szczególności wykorzystując innowacyjne instrumenty finansowe, które pozwolą nam zwiększyć dźwignię finansową pewnych funduszy z budżetu europejskiego. Chcemy zatem wprowadzić do użytku wspólne instrumenty Komisji i Banku.

Drugim ważnym wyzwaniem, przed jakim stoimy jest odnowienie upoważnienia EBI do działań zewnętrznych. Będziemy mieli okazję omówić go z Parlamentem. Komisja przedstawiła już projekt w pełni zgodny ze sprawozdaniem komisji mędrców pod przewodnictwem pana Camdessus. Kluczowym elementem tego projektu jest dalsze usprawnienie systemu. Jak państwo wiedzą, korzystamy z gwarancji Unii Europejskiej na działania stanowiące część jej upoważnienia do działań zewnętrznych. Naszym celem jest zatem ich

możliwie najlepsze wykorzystanie, a Komisja proponuje uproszczenie – harmonizację naszych działań zewnętrznych. Komisja proponuje również, aby zarezerwowane już 2 miliardy euro przeznaczyć na przedsięwzięcia przyczyniające się do zwalczania zmian klimatu.

To zaś prowadzi mnie do trzeciego wyzwania, które chciałbym podkreślić – potrzeby, aby Europejski Bank Inwestycyjny, wraz z innymi instytucjami, przyczynił się w szczególności do wypełnienia zobowiązań podjętych przez Unię Europejską w Kopenhadze. Jak wiadomo, Unia Europejska podjęła pewne poważne zobowiązania do wspierania tego, co nazywamy szybką ścieżką finansowania. Uważamy, że w tym względzie poważny wkład może wnieść EBI, z uwagi na zdobyte niekwestionowane doświadczenie w tych sprawach. Dlatego proponujemy współpracę z innymi, krajowymi instytucjami finansowymi w celu utworzenia sieci – europejskiej platformy koordynującej, a tym samym optymalizującej finansowanie projektów w krajach rozwijających się. Zainteresowanie tą inicjatywą wykazały już Francuska Agencja Rozwoju i niemiecka KfW, mam więc nadzieję, że razem z Komisją uda nam się w najbliższych tygodniach do końca opracować ten instrument.

Panie przewodniczący, panie i panowie! Oto trzy główne wyzwania na nadchodzące miesiące i lata, na które chciałem zwrócić państwa uwagę.

Olli Rehn, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym w imieniu Komisji podziękować panu posłowi Deutshowi za znakomite sprawozdanie, a także powitać na państwa sesji plenarnej pana prezesa Philipa Maystadta i pogratulować mu ogromnych wysiłków włożonych przez EBI w walkę z kryzysem gospodarczym i wspieranie unijnego planu naprawy gospodarczej.

W tych niezwykle okolicznościach wystąpiliśmy z równie niezwykle żądaniem do Banku, który natychmiast zareagował zwiększając swoją akcję kredytową do rekordowego poziomu. Dzięki swojej znakomitej sytuacji finansowej mógł to zrobić nawet w momencie, kiedy trudno było pozyskać środki z rynków.

Te zwiększone kwoty zostały przeznaczone przede wszystkim na dziedziny, które uważamy – z czym, mam nadzieję, Parlament się zgodzi – za priorytetowe, zwłaszcza na małe i średnie przedsiębiorstwa, energetykę i zmiany klimatu, a także inwestycje w regiony konwergencji Unii, którym szczególnie zaszkodziło spowolnienie gospodarcze. Ponadto EBI w ramach wspólnej inicjatywy z EBOR i Bankiem Światowym mógł zwiększyć wsparcie dla sektora finansowego krajów Europy Środkowej i Wschodniej, które również znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji.

We wdrażaniu strategii „Europa 2020” EBI będzie miał do odegrania bardzo ważną rolę przy wspieraniu inwestycji w infrastrukturę, zielone technologie, innowacyjność i MŚP.

Kładziemy również fundamenty pod poprawę wykorzystywania dotacji unijnych w połączeniu z instrumentami finansowymi EBI zarówno wewnątrz Unii jak i poza nią, w tym w regionach konwergencji, w których EBI może odegrać znaczącą rolę w usprawnianiu absorpcji funduszy strukturalnych.

W odniesieniu do areny zewnętrznej jestem bardzo zadowolony ze okresowego przeglądu działań zewnętrznych EBI, popartego w sprawozdaniu pana Camdessusa, który uznał, że gwarancja UE dla EBI jest sprawnym i silnym instrumentem zapewniającym solidną dźwignię finansową i skuteczność polityczną.

Sprawozdanie pana Camdessusa zawiera również szereg dobrych zaleceń dotyczących lepszego dopasowania działalności zewnętrznej EBI do polityki UE oraz sposobu usprawnienia współpracy EBI z EBOR, wynikających z rezolucji Parlamentu dotyczącej sprawozdań rocznych EBI i EBOR za rok 2007.

Parlament wezwał do lepszego wzajemnego zrozumienia między tymi dwoma bankami. Bardzo mnie ucieszyło, że EBI i EBOR osiągnęły porozumienie co do współpracy w krajach, w których oba są zaangażowane. Stanie się to podstawą bardziej globalnego porozumienia trójstronnego z Komisją, które zastąpi obecne porozumienia regionalne.

Głównym wynikiem przeglądu okresowego jest projekt legislacyjny właśnie przedłożony przez Komisję Parlamentowi i Radzie, a dotyczący zmiany zadań przewidzianych dla EBI na pozostałą część obecnej perspektywy finansowej.

Mam nadzieję, że uznają go państwo za solidny i wyważony projekt uwzględniający zalecenia i uwagi Parlamentu. Jego celem jest silniejsze skoncentrowanie działań zewnętrznych na kluczowych obszarach polityki, w których EBI osiągnęło dobrze udokumentowane doświadczenie, zwłaszcza na zmianach klimatu,

infrastrukturze społecznej i gospodarczej oraz rozwoju sektora prywatnego, ale także silniejsze zaakcentowanie aspektów rozwojowych finansowania z EBI.

Na zakończenie powiem, że niecierpliwie oczekujemy w nadchodzących miesiącach konstruktywnych i owocnych dyskusji z państwem i z Radą w tych kwestiach. Mam nadzieję, że znów uda nam się osiągnąć porozumienie w pierwszym czytaniu, dzięki czemu zapewniona będzie nadal stabilność prawna pozwalająca nam skutecznie i sprawnie realizować cele polityki zewnętrznej UE.

Edít Bauer, *sprawozdawczyni opinii Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia*. – (HU) Panie i panowie! W opinii do sprawozdania Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia napisała, że Europejski Bank Inwestycyjny dobrze sobie poradził z reakcją na kryzys w roku 2008.

Czego można oczekiwać od banku inwestycyjnego w czasie kryzysu? Głównie tego, aby postarał się skompensować spadek akcji kredytowej banków komercyjnych przez zapewnianie płynności. Można powiedzieć, że od roku 2008 EBI nieustannie zwiększał kwotę preferencyjnie oprocentowanych pożyczek i zobowiązał się udostępnić kolejną roczną kwotę 15 miliardów euro dodatkowych środków dla małych i średnich przedsiębiorstw w latach 2009 i 2010.

Dlaczego to jest takie ważne? Oczywiście dlatego, że tworzą one najwięcej miejsc pracy, a obecnie nasze największe problemy w Europie dotyczą właśnie zatrudnienia. Musimy tworzyć miejsca pracy.

Pod tym względem Bank dobrze sobie też poradził z restrukturyzacją pewnych obszarów docelowych. W dużym stopniu zorientował się na małe i średnie przedsiębiorstwa i pomógł im jak najszybciej stanąć na nogi. Komisja chce jednak zaproponować prezesowi Maystadtowi trzy kwestie, co do których działalność Banku można uczynić sprawniejszą lub bardziej przejrzystą.

Pierwszą sprawą jest to, że Bank powinien się jeszcze bardziej skoncentrować na krajach najbardziej poszkodowanych przez kryzys, tym samym dalej zwiększając wewnętrzną spójność Unii. Drugą jest to, że Bank powinien nie tylko zawierać umowy partnerskie dotyczące finansowania małych i średnich przedsiębiorstw z dużymi bankami komercyjnymi, ale powinien w to partnerstwo zaangażować również banki regionalne i oszczędnościowe, bo te instytucje finansowe najlepiej znają swoje rynki. Po trzecie i ostatnie uważamy za kluczowe, aby instytucje finansowe objęte tym partnerstwem miały obowiązek przekazać finansowanym MŚP przynajmniej 20 % zysków osiągniętych na całości 50 % finansowania EBI, czyli innymi słowy proporcję większą niż przewidziana w obecnych umowach.

Ogólnie możemy powiedzieć, że EBI dobrze sobie poradził i nadal wytycza kierunek odpowiedniego reagowania na kryzys, konieczne będą jednak dalsze wspólne działania, aby Komisja Europejska i Europejski Bank Inwestycyjny mogły pójść dalej, w szczególności w zakresie tworzenia miejsc pracy.

Karin Kadenbach, *sprawozdawca opinii Komisji Rozwoju Regionalnego*. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu Rehn! W imieniu Komisji Rozwoju Regionalnego chciałabym przede wszystkim wyrazić swoją wdzięczność za sprawozdanie, a ponadto podziękować panu posłowi sprawozdawcy.

Komisję cieszy wysoki współczynnik adekwatności kapitałowej Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EIB). Jesteśmy zadowoleni z tego, że spójność gospodarcza i społeczna oraz konwergencja, a w szczególności filar konwergencji polityki spójności UE stanowią najważniejszy cel EBI. Bardzo doceniamy również wkład wniesiony przez EBI w osiągnięcie celów konwergencji przez przyznanie 21 miliardów euro kredytów – stanowiących 41 % łącznej akcji kredytowej EBI w UE – na projekty związane z konwergencją.

Ponadto chcę podkreślić wartość dodaną podejmowania działań we współpracy z Komisją oraz strategii EBI polegającej na świadczeniu dodatkowego wsparcia i zapewnianiu dźwigni finansowej interwencjom z funduszy strukturalnych.

Jean-Pierre Audy, *w imieniu grupy PPE*. – (FR) Panie przewodniczący! Najpierw chciałbym powitać pana prezesa Maystadta i powiedzieć mu, jaka to radość znów go zobaczyć, ponieważ pewien czas temu pracowałem nad takim samym sprawozdaniem. Chciałbym również powitać pana komisarza i powiedzieć panu posłowi sprawozdawcy oraz posłom sprawozdawcom innych grup, że wykonali znakomitą robotę, a ponadto chcę ich również powitać.

Panie przewodniczący! Szkoda, że miejsce Rady jest puste, bo EBI to instrument międzyrządowy. To państwa członkowskie są udziałowcami EBI. Ponadto ponownie chcę wyrazić moją radość z uwagi, jaką pan prezes Maystadt i jego współpracownicy zwracają na Parlament we wszystkich tych sprawach.

Chciałbym po pierwsze powiedzieć o nadzorze, który stanowi bliski mi temat, bo uważam, że charakter zadań Europejskiego Banku Inwestycyjnego oznacza, że powinien on podlegać nadzorowi ostrożnościowemu. Jednak mu nie podlega, bo jest podmiotem międzynarodowym i tym samym znajduje się poza zakresem działania krajowych władz kontrolnych.

Zaproponowałem poprawkę, aby Europejski Organ Nadzoru Bankowego, który mamy zamiar utworzyć, otrzymał kompetencje pozwalające mu realizować zadania z zakresu nadzoru ostrożnościowego. Panie komisarzu! Chciałbym, aby pan poparł ten pomysł. Powiedziano mi, że sprzeciwiają się temu państwa członkowskie. Państwa członkowskie nie będą mogły w długim okresie powierzać EBI zadań ani zapewnić mu nadzoru ostrożnościowego.

Chciałbym teraz na zakończenie odnieść się do inwestycji i roli EBI. Unia Europejska nie inwestuje wystarczająco dużo i wiemy obecnie, że niezależnie od tego, czy mówimy o połączeniach między sieciami transportowymi, energii, szybkiej kolei, autostradach, uczelniach, wodzie, przestrzeni kosmicznej czy zdrowiu – musimy inwestować więcej. Jednak Europejski Bank Inwestycyjny ma rację: jest bankiem i musi chronić swój rating AAA.

Dlatego proponuję, abyśmy w „strategii 2020” zapisali przynajmniej cel 1 tryliona euro inwestycji. Jest to możliwe, ale musimy mieć budżet inwestycyjny w ramach Unii Europejskiej i musimy współpracować z EBI wykorzystując innowacyjne instrumenty. Proponuję, aby Unia Europejska stała się udziałowcem Banku, ponieważ doprowadzi to do lepszej synergii między Unią a tym instrumentem o absolutnie kluczowym znaczeniu dla przyszłości naszej Europy.

Cătălin Sorin Ivan, w imieniu grupy S&D. – (RO) Myślę, że wszyscy się zgadzamy, iż Europejski Bank Inwestycyjny należy do przedsięwzięć europejskich, które można określić jako udane. Muszę również złożyć w tym momencie gratulacje za fakt, że podczas kryzysu udało mu się utrzymać rating AAA, bo jest to znakomite osiągnięcie.

Jednak pod innym względem obecna sytuacja gospodarcza w Europie oznacza, że Europejski Bank Inwestycyjny musi przeprowadzić szeroko zakrojony przegląd swojej misji. Wymienię w związku z tym tylko trzy ważne sprawy. Po pierwsze, udzielane kredyty muszą przyczyniać się do realizacji strategii „Europa 2020”. Po drugie, kredyty, których udziela muszą być wykorzystywane do wspierania projektów inwestycyjnych na wielką skalę, aby gospodarki Europy mogły znowu zacząć funkcjonować. Wreszcie Europejski Bank Inwestycyjny może i musi popierać tworzenie o wiele bardziej stabilnych i solidnych europejskich ram gospodarczych.

Olle Schmidt, w imieniu grupy ALDE. – (SV) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie prezesie Maystadt! Chciałbym gorąco pogratulować posłowi sprawozdawcy znakomitego i interesującego sprawozdania. W imieniu Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy chciałbym zacząć od pochwalenia banku za świetną robotę. Kiedy kryzys finansowy uderzył w nas z pełną siłą, Europejski Bank Inwestycyjny (EBI) podjął działania szybko i energicznie. Bank dowiódł swojej zdolności do radzenia sobie z ogromnymi wyzwaniami, przed jakimi stanął, kiedy światowy kryzys gospodarczy dotarł do gospodarek Unii Europejskiej.

Zwiększył podaż pieniądza i zapewnił znaczny wzrost akcji kredytowej.

Złagodziło to pogłębiający się kryzys finansowy i było ważne dla umożliwienia choćby skromnego ożywienia gospodarczego. Na zaakcentowanie zasługuje ważna rola EBI polegająca na wspieraniu małych i średnich przedsiębiorstw, o której już tutaj wspomniano, a której nie da się przecenić. Inwestycje te pozwoliły znacząco złagodzić kryzys, bo małe przedsiębiorstwa są oczywiście motorem naszej gospodarki. Stanowią 99 % wszystkich firm w Europie i zatrudniają 100 milionów pracowników.

Oczywiście niezmiernie ważne jest posiadanie przez EBI strategii zapewniania zrównoważonego i długoterminowego wzrostu w Unii Europejskiej, o czym już wielokrotnie mówiono, w tym rozwoju ekologicznego uwzględniającego inwestycje w przedsięwzięcia należące do Sieci Transeuropejskich. Sprawnie działająca Transeuropejska Sieć Transportowa jest jednym z najważniejszych elementów europejskiej inicjatywy rozwojowej, o czym prawdopodobnie przypomnieliśmy nam wulkan na Islandii.

Inną ważną częścią działalności EBI jest wyrównywanie różnic w Europie. Dla UE korzystne jest posiadanie stabilnych i mocnych gospodarczo sąsiadów. W tym kontekście możemy uważać pracę EBI za niezmiernie ważną ze strategicznego punktu widzenia.

Szczególnie ważnymi obszarami tematycznymi są otwartość, przejrzystość i zwalczanie nadużyć. W liberalnej grupie ALDE cieszy nas, że EBI faktycznie zastosował się do zaleceń od tak wielu lat wydawanych przez

Parlament. Uważamy, że to bardzo dobrze. Pod tym względem EBI może służyć za symbol otwartości dla innych instytucji UE.

I tak właśnie dochodzę do plany na honorze EBI. To bardzo przykre, że nadal w EBI panuje tak słaba sytuacja pod względem równouprawnienia. Panie prezesie Maystadt! Nadal zdecydowanie za niski jest odsetek kobiet w EBI, a szczególnie wśród wyższych szczeblom urzędników i członków zarządu, bo stanowią one tylko około 20 % pracowników. EBI musi się w tej dziedzinie poprawić. Możemy o tym wyczytać w strategii różnorodności tego banku z grudnia 2008 roku. Podsumowując, mamy zatem trzy dobre sprawy i jedną gorszą, żeby nie powiedzieć złą.

Philippe Lamberts, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie, panie prezesie Maystadt, rodacy! Potrzebujemy takiego banku jak wasz. Tak, potrzebujemy go w czasach, kiedy prywatne banki, podobnie jak i przemysł, pokazały, że działają wbrew interesowi ogółu, że już nie wywiązują się ze swojego zadania zapewniania społeczeństwu finansowania. Potrzebne są nam publiczne instrumenty kredytowe, a jeszcze bardziej potrzebne są na szczeblu europejskim. Już tylko z tego powodu uważam – i uważamy – że EBI powinien pełnić coraz ważniejszą rolę.

Ale jaką właściwie rolę powinni państwo naszym zdaniem pełnić? Oczywiście rolę katalizatora. Publiczny bank, taki jak wasz, nie może reagować na wszystkie potrzeby rynku, ale powinniście być katalizatorem – katalizatorem pomagającym naszym społeczeństwom i gospodarkom przekształcać się, aby mogły stawić czoła dwóm kluczowym wyzwaniom naszych czasów. Pierwszym jest nauczyć się żyć w granicach fizycznych możliwości naszej planety – chodzi oczywiście o sprawę klimatu i wyczerpywania się zasobów – ale drugim stawić czoła coraz poważniejszemu wyzwaniu spójności społecznej, zarówno w Unii Europejskiej, jak i na całym świecie, ponieważ realizują państwo ważną misję w dziedzinie rozwoju.

Z tego względu niech mi państwo pozwolą zacytować tylko jedną liczbę. Kiedy przeanalizowaliśmy inwestycje w energetykę, jakie finansowaliście w roku 2009, to trzy czwarte poszły na technologie z XIX i XX wieku, a tylko jedna czwarta na energetykę odnawialną.

Dlatego wyzwanie, jakie stawiamy panu, panie prezesie Maystadt, oraz EBI to odwrócenie tych proporcji, czyli zagwarantowanie, że w roku 2010 i w latach następnych trzy czwarte państwa inwestycji – a w długim terminie nawet ich całość – przeznaczona zostanie na tę transformację. Myślę, że w ten sposób odegracie swoją rolę katalizatora. Panie prezesie Maystadt! Często był pan najlepszy w swojej klasie, więc prosimy, niech pan dopilnuje, aby EBI był naprawdę najlepszy w swojej klasie w skali świata.

Ryszard Czarnecki, w imieniu grupy ECR. – (PL) Panie przewodniczący! Przede wszystkim podziękowania dla sprawozdawcy, pana posła Tamása Deutscha, za bardzo dobrą pracę. Myślę, że to bardzo ambitny cel – zwiększenie wolumenu o kwotę, o której mówi sprawozdanie. Myślę, że tak naprawdę z punktu widzenia europejskiego podatnika, europejskiego wyborcy, to europejski pakt inwestycyjny jest w gruncie rzeczy o tyle ważny, o ile jest „kranem” finansowym dla małych i średnich firm. I tutaj należy docenić zwiększenie zaangażowania finansowego, dosyć istotne w tym obszarze. Zwłaszcza w czasach kryzysu wsparcie dla tego sektora jest szczególnie cenne.

Jako przedstawiciel Europy Środkowo-Wschodniej, jako Polak, muszę powiedzieć, że dla nas jest rzeczą niesłychanie istotną, aby ten bank wspierał transformację w naszym regionie Europy i wyrównywał dotychczasowe podziały. Cieszę się także, że ten bank jest zaangażowany w sposób istotny, gdy chodzi o relacje z funduszami europejskimi. To też ma dla nas pośrednio znaczenie.

Marta Andreasen, w imieniu grupy EFD. – Panie przewodniczący! Kiedy przyglądam się przedsięwzięciom finansowanym przez EBI, uderza mnie, jak wiele z nich dotyczy dużych firm, a jak niewiele MŚP, którym miały pomagać. Czy takie przedsiębiorstwa jak General Motors, Electrolux i Arcelor Mittal naprawdę muszą korzystać z EBI poza tym, że oferuje im on lepsze warunki? I co te kredyty dały europejskiej gospodarce? Czy doprowadziły do powstania miejsc pracy? Nie, spowodowały tylko przeniesienie miejsc pracy, czasem do krajów europejskich o niższych kosztach, a czasem w ogóle poza UE.

Przykładem sukcesu EBI jest Electrolux. Kiedy otrzymał 250 milionów euro kredytu na rozbudowę mocy produkcyjnych, wybudował nowe fabryki w Polsce, Rumunii i na Węgrzech. Zaraz po ich ukończeniu przeniósł do nich produkcję z Wielkiej Brytanii, przez co w Spennymoor w Anglii zlikwidował 2 tysiące miejsc pracy. Myślę więc, że EBI odgrywa bardzo ważną rolę w gospodarce Europy, a szczególnie w bilansie handlowym – mianowicie eksportuje nasze miejsca pracy i importuje bezrobocie.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Miło jest przeczytać w raporcie rocznym, że Europejski Bank Inwestycyjny (EBI) szybko zareagował na kryzys, znacząco podwyższając dostępne fundusze. W szczególności jednym z jego podstawowych priorytetów musi pozostać akcja kredytowa dla małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) i należy ją w miarę możliwości rozwijać. Jednak ważne jest dopilnowanie, aby ci przedsiębiorcy faktycznie otrzymali te kredyty.

Co się tyczy systemu monitorowania i nadzoru, popieram propozycję utworzenia Europejskiego Organu Nadzoru Bankowego. Jednak aby mógł on sprawnie działać, trzeba mu nadać szerokie uprawnienia, a także upoważnienie do monitorowania banków działających ponad granicami krajów.

Jeżeli chodzi o cele Europejskiego Banku Inwestycyjnego, chciałbym zobaczyć większą koncentrację na działalności wewnątrz Europy. Jest ona pilnie potrzebna ze względu na trwający kryzys finansowy i gospodarczy, a ponadto pozwoliłaby również uniknąć dublowania działań i konfliktów interesów z Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju.

Seán Kelly (PPE). – (GA) Panie przewodniczący! Zgadzam się z koleżankami i kolegami posłami, którzy komentują znakomitą pracę wykonaną przez EBI.

Chwaląc EBI możemy go postrzegać jako wyraźny kontrast względem smutnej, mrocznej sytuacji, jaka powstała w prywatnych bankach z ich rozrzutnymi wynagrodzeniami, groteskowymi premiami i całkowitym brakiem ładu korporacyjnego. EBI, może częściowo ze względu na wspomnianą przez prezesa odpowiedzialność przed Parlamentem, zachował się dokładnie odwrotnie i należy go pochwalić za dobre, słuszne działania, a w szczególności szybką reakcję na kryzys gospodarczy.

Pan prezes wspomniał, i słusznie, że szczególną uwagę i wsparciem objęto MŚP, a wiem, że w moim kraju za pośrednictwem EBI przeznaczono dla nich 300 milionów euro. Nasuwa się pytanie: czy pieniądze te docierają do MŚP, a jeżeli nie, to czy można ustalić, dlaczego? Czy przedsiębiorstwa, którym odmówiono finansowania mimo najwyraźniej dobrych biznesplanów mają jakąś możliwość odwołania się?

Na pewno w Irlandii codziennie słyszymy o upadłościach przedsiębiorstw, nawet we wtorkowym „Irish Times” wydrukowano nagłówek „Państwo obcina fundusze na pomoc przedsiębiorstwom o 22 mln euro”. Czyli jeszcze nie wyszliśmy na prostą.

Chcę również zadać następujące pytanie: czy z niepotwierdzonych źródeł wiadomo również, że prywatne banki wykorzystują na inną działalność pieniądze, które miały trafić do MŚP? Chcę się dowiedzieć, czy coś takiego ma miejsce? Czy można to ustalić, a w szczególności czy my w Parlamencie możemy coś zrobić, aby te fakty ustalić?

Jens Geier (S&D). – (DE) Panie przewodniczący, panie prezesie Maystadt, panie komisarzu Rehn! W pierwszym rządzie chciałbym podziękować panu posłowi Deutschowi za jego pracę. Jednak chciałbym również skorzystać z tej okazji, aby podkreślić znaczenie Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI) dla Europy i jej obywateli oraz podkreślić, że musimy szerzej wykorzystywać tę unikalną instytucję, szczególnie w czasach kryzysu gospodarczego.

Z punktu widzenia kontroli budżetowej, która w nowoczesnym znaczeniu obejmuje również rzeczywiste skutki i wyniki europejskich programów i instytucji, EBI zdecydowanie zasłużył sobie na wysoką ocenę, w szczególności za wiarygodność polityczną. Tworzy on dla mieszkańców Europy rzeczywistą wartość dodaną dzięki inwestycjom realizowanym w ramach jego sześciu głównych programów, od sieci transeuropejskich po wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw, jak również w ramach programów specjalnych, takich jak program zwalczania zmian klimatu. Jestem pewien, że zyska to szerokie poparcie w Parlamencie Europejskim. Jednak oznacza to również, że w przyszłości Parlament musi rozszerzyć własne procedury nadzorcze. Odnoszę się tutaj na przykład do Instrumentu Inwestycyjnego.

Chciałbym wreszcie przedstawić jeszcze jedną sprawę, która jest szczególnie ważna dla mojej grupy, a bezpośrednio dotyczy EBI. Cieszy nas, że EBI zmienił swoją politykę dotyczącą ośrodków finansowych offshore. Musimy jednak mieć również pewność, że dochody osiągnięte dzięki funduszom EBI nie trafią do rajów podatkowych tego rodzaju, bo w przeciwnym wypadku EBI ryzykuje utratę reputacji oraz oceny, jaką sobie zdobył.

Charles Goerens (ALDE). – (FR) Panie przewodniczący! Europejski Bank Inwestycyjny to jednocześnie bank i instytucja. Jako bank nie może zapominać, że jest instytucją, a jako instytucja nie może zapominać, że jest bankiem. Z tego względu musi z jednej strony reagować na żądania Unii Europejskiej, ale z drugiej strony nie może przy tym zaniedbywać swojej zdolności refinansowania.

Z tego punktu widzenia nie mamy prawa zmuszać go do podejmowania niepotrzebnego ryzyka, w szczególności w ramach interwencji w krajach rozwijających się. Dlatego ważne jest, aby popierać taki rodzaj porozumienia między państwami członkowskimi i Komisją Europejską z jednej strony, a Europejskim Bankiem Inwestycyjnym z drugiej, przy którym instytucje dostarczające pomocy bezzwrotnej mają możliwość interweniować w tej formie, a Europejski Bank Inwestycyjny ze względu na swoją rolę może udzielać kredytów.

Taki środek ostrożności ochroni nas przed trudnościami jakie napotkał Bank Światowy, który parę lat temu musiał wpisać w koszty 50 miliardów w pożyczkach, które i tak nie zostałyby spłacone. Uważam, że możemy uniknąć takich sytuacji dzięki zachowywaniu ostrożności w działalności Europejskiego Banku Inwestycyjnego, chciałbym go zatem zachęcić do dalszego rozszerzania interwencji w krajach rozwijających się, bo w tej dziedzinie na pewno ma jeszcze swobodę ruchu.

Malika Benarab-Attou (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący, panie prezesie Europejskiego Banku Inwestycyjnego! W raporcie EIB za rok 2008 Parlament nalegał, aby działalność zewnętrzna banku była zgodna z ogólnymi celami Unii Europejskiej.

Dlatego właśnie projekt finansowania elektrowni jądrowej w Jordanii jest sprzeczny z fundamentem, jaki stanowi art. 3 ust. 5 Traktatu o Unii Europejskiej. Cytuję: „W relacjach z resztą świata Unia przyczynia się do zrównoważonego rozwoju Ziemi”.

W lutym 2009 roku władze Jordanii zwróciły się do EBI poszukując wsparcia dla swojego projektu rozwoju energetyki jądrowej, który w szczególności wiąże się z budową elektrowni jądrowej do roku 2016.

W związku z tym bardzo mnie ucieszyło otrzymane od państwa służb zapewnienie, że Europejski Bank Inwestycyjny nie zaakceptował tego wniosku i że uważa za swoje zadanie wspieranie w Jordanii przedsięwzięć mających na celu rozwój energetyki wiatrowej i solarnej, jako że są to źródła energii zabezpieczające przyszłość naszej planety ze względu na swój odnawialny charakter.

Czy to stanowisko będzie podtrzymywane również w przypadku innych wniosków o finansowanie elektrowni jądrowych?

Paweł Robert Kowal (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! Stabilność Ukrainy jest naturalnym celem wszystkich państw Unii Europejskiej, również dlatego, że Ukraina należy do naszych najważniejszych i największych partnerów. Na naszych oczach Ukraina przeżywa kryzys. Stabilność budżetu Ukrainy zdecyduje o sytuacji społecznej i politycznej oraz o przyszłości tego kraju. Im większa będzie nasza pomoc i polityczne wsparcie dla Ukrainy, tym większe będziemy mieć prawo oczekiwania na reformy ukraińskiej gospodarki w kierunku wolnego rynku.

Kryzys ekonomiczny na Ukrainie to nie tylko sprawa tego państwa, ale także nasza wspólna sprawa. Dzisiaj w trudnej sytuacji Ukrainy okazuje się, ile możemy pomóc. Dlatego popieram pomoc makrofinansową dla Ukrainy. Myślę, że właśnie dzisiaj należy powiedzieć, że powinna ona być większa, i że im będzie ona większa, tym nasze oczekiwania wobec Ukrainy mogą być większe i bardziej ambitne.

Nikolaos Salavrakos (EFD). – (EL) Panie przewodniczący! Niewątpliwie od czasu założenia 52 lata temu Europejski Bank Inwestycyjny odnosi sukcesy, szczególnie w osiąganiu i rozwijaniu celów Unii Europejskiej oraz finansowaniu małych i średnich przedsiębiorstw, które stanowią filar przedsiębiorczości w Unii Europejskiej i jako takie wymagają opieki w czasach obecnego kryzysu gospodarczego, aby utrzymać miejsca pracy i spokój społeczny w Unii.

Jak wszyscy wiemy, Unia boryka się obecnie z kryzysem greckim. Oczywiście nie wiem, czy w przyszłości historycy będą go nazywali „kryzysem greckim” czy „kryzysem finansowym”, a może „kryzysem pieniężnym”. Jednak wiem, że gdyby Galileusz żył dziś, to nie powiedziałby, że świat się obraca, tylko powiedziałby, że świat poniosło, bo wydarzenia nas poniosły, a jako Unia Europejska musimy za nim podążać i znaleźć odpowiednie rozwiązania.

Myślę, że każdy tutaj podziela pogląd, że jeżeli życie w Unii ma się toczyć płynnie, musimy przyspieszyć ukończenie unii politycznej i gospodarczej. Jeżeli tak, to moim zdaniem EBI posiada doświadczenie i obiektywną zdolność do podjęcia dodatkowych działań, proponuję zatem – a propozycję tę kieruję konkretnie do pana komisarza Olliego Rehna, którego ogromnie cenię za powagę, z jaką podchodzi do różnych spraw – aby rozważyć możliwość zaangażowania EBI w przyszłości do oceny ratingów kredytowych państw członkowskich.

Hans-Peter Martin (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Poprzedni mówcy słusznie podkreślali znaczenie Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI). Na przykład pani poseł Kadenbach odniosła się do jego kluczowego wkładu w konwergencję społeczną. Chciałbym to umieścić w kontekście politycznym. Bardzo nas martwi, kiedy widzimy, jak w coraz to liczniejszych krajach zyskują na popularności partie skrajnej prawicy. Dzieje się tak dlatego, że konwergencja społeczna w Unii Europejskiej nie zachodzi tak, jak byśmy sobie życzyli.

Ci skrajni prawicowcy to bardzo często wilki w owczej skórce, co pozwala im ukryć ich ogromną, cyniczną pogardę dla ludzkości. Panie przewodniczący! Mój ostatni przykład – a jestem świadom pana poglądów politycznych – dotyczy tego, co właśnie zrobił pan poseł Mölzer. Wygłosił ładne, krótkie przemówienie, ale w międzyczasie nazwał jednego ze swoich politycznych przewodników, a dokładnie mnie, psychopatą. To jest język faszyzmu Hitlera. Właśnie tak działają ci ludzie – piętnując swoich przeciwników politycznych jako potwory. Chciałbym poprosić pana o podjęcie koniecznych kroków oraz poprosić pracowników EBI, aby kontynuowali swoje działania, w szczególności w dziedzinie przejrzystości. Powinni swoje działania uczynić jeszcze bardziej przejrzystymi, bo takie podejście pomoże zwalczać odradzający się faszyzm.

Sophie Auconie (PPE). – (FR) Panie przewodniczący! Sprawozdanie Europejskiego Banku Inwestycyjnego za rok 2008 wyznacza rocznicę – EBI aktywnie przyczynia się do rozwoju gospodarczego naszego kontynentu od ponad 60 lat.

Jako bank Unii Europejskiej udzielający długoterminowych pożyczek odgrywa on decydującą rolę w zwalczaniu kryzysu, który obecnie odczuwamy. Powinniśmy wyrazić uznanie za elastyczność, jaką wykazał od jesieni 2008 roku. W samym roku 2008 EBI wypłacił o 10 miliardów euro więcej, niż przewidywał.

Jako członkini parlamentarnych Komisji Rozwoju Regionalnego oraz Gospodarczej i Monetarnej jestem szczególnie zainteresowana pomocą EBI dla małych i średnich przedsiębiorstw Europy. Wydaje mi się niezmiernie ważne, aby nadal rozwijać takie inicjatywy jak JEREMIE. Przedsiębiorstwa potrzebują kapitału akcyjnego, kapitału wysokiego ryzyka, gwarancji oraz pomocy technicznej oferowanej przez JEREMIE. Rok temu ten mechanizm pomocowy dla MŚP uruchomił region Auvergne – część mojego europejskiego obwodu wyborczego dobrze znana obecnemu tutaj panu posłowi Audy'emu. Mechanizm ów opiewa na kwotę 25 milionów euro – z czego 18 pochodzi z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) – i będzie pomagał małym przedsiębiorstwom, wspierał innowacyjność oraz przyczyniał się do pokonania tego kryzysu.

Cieszy mnie ta konstruktywna współpraca między EBI, Europejskim Funduszem Inwestycyjnym i naszymi władzami lokalnymi. Panie prezesie Maystadt, jestem przekonana, że musimy kontynuować działania w tym właśnie kierunku.

Thijs Berman (S&D). – Panie przewodniczący! Wewnątrz UE EBI szybko i precyzyjnie zareagował w roku 2008 na kryzys finansowy, podnosząc swój kapitał oraz prawie podwajając inwestycje i wypłaty w porównaniu z poprzednimi latami, w szczególności na rzecz MŚP. Jednak w ramach działań zewnętrznych nie wykazał tego poczucia pilnej potrzeby przeciwdziałania cyklowi koniunkturalnemu w krajach rozwijających się. EBI nawet znacząco zmniejszył swoje inwestycje w krajach AKP, w Azji i Ameryce Łacińskiej. Sprawozdanie roczne boleśnie dowodzi, że w przypadku krajów rozwijających się reakcja EBI na kryzys była o wiele za wolna.

Głównym zadaniem EBI jako instytucji publicznej w krajach rozwijających się nie powinno być tylko inwestowanie w wielką infrastrukturę. Innym, ale nie mniej ważnym zadaniem jest zapewnianie kapitału w czasach jego niedostatku, przez co wspiera się rynki, kiedy prywatne banki nie chcą tego robić. W ramach działań zewnętrznych EBI powinien inwestować więcej w usługi finansowe, oferując lepszy dostęp do kredytów i oszczędności dla obywateli i MŚP. Będzie to owocowało zrównoważonym rozwojem zarówno tutaj, jak i w krajach rozwijających się.

Georgios Stavrakakis (S&D). – (EL) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zanim powitam pana prezesa Maystadta w Parlamencie Europejskim oraz zanim pogratuluję mu zarówno sukcesów Europejskiego Banku Inwestycyjnego, jak i jego ambitnego planu działalności, chciałbym wyrazić zgrozę, jaką napęłnia mnie wczorajszy morderczy atak podpalacza na trzech moich rodaków w ich miejscu pracy w Atenach. Chcę przekazać moje najszczerze kondolencje ich rodzinom.

Niewątpliwie obecny kryzys gospodarczy podkreślił znaczenie działalności Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Dodatkowe wsparcie finansowe ze strony EBI umożliwiło szybkie wypłaty i pomogło

wesprzeć realną gospodarkę, w szczególności dzięki ochronie pożytecznych przedsięwzięć i pomocy rentownym przedsiębiorstwom w tych niezmiernie trudnych czasach.

EBI odegrał również ważną, podstawową rolę w głównym programie konkurencyjności w Europie, w ramach którego za pośrednictwem inicjatyw JASPERS i JEREMIE promował instrumenty zapewniające jeszcze większe, kluczowe wsparcie dla innowacyjności.

Rola EBI zyskuje na znaczeniu nie tylko w ramach celów spójności, ale również wdrażania strategii „Europa 2020”. Oczekuje się, że instrumenty inteligentnego mechanizmu finansowego, które bank ten stale opracowuje, a także niedawna europejska pomoc na rzecz energetyki lokalnej – inicjatywa ELENA – zdecydowanie przyczynią się do zwiększenia zatrudnienia dzięki poważnym inwestycjom w takich obszarach jak zrównoważenie i bezpieczeństwo dostaw energii, które mają bezpośredni wpływ na lokalny rozwój gospodarczy oraz poprawę jakości życia naszych obywateli.

Zigmantas Balčytis (S&D). - (LT) Panie prezydencie Adamkus! Kiedy Europę dotknął kryzys finansowy i gospodarczy, szczególnie potrzebne stało się wsparcie świadczone przez Europejski Bank Inwestycyjny małym i średnim przedsiębiorstwom (MŚP). Moim zdaniem korzystna była decyzja Banku z roku 2008, aby przeznaczyć o 42 % więcej kredytów niż w roku poprzednim dla MŚP, ponieważ stanowią one 99 % wszystkich firm w Unii Europejskiej i zatrudniają ponad 100 milionów pracowników. Zważywszy, że kryzys gospodarczy jeszcze nie minął, a bezrobocie nadal rośnie, musimy dopilnować, aby Europejski Bank Inwestycyjny dalej rozszerzał możliwości pożyczania pieniędzy przez MŚP, poprawił dostęp do kapitału i uprościł skomplikowane, biurokratyczne przepisy, przez co będzie można szybciej i skuteczniej finansować przedsięwzięcia, szczególnie w państwach członkowskich i sektorach najbardziej poszkodowanych przez kryzys. Poza wsparciem dla firm, o którym mówiłem, Europejski Bank Inwestycyjny powinien również nadal zwracać dużą uwagę na finansowanie rozwoju zrównoważonej, konkurencyjnej i bezpiecznej infrastruktury energetycznej oraz zharmonizowanej infrastruktury transportowej.

Proinsias De Rossa (S&D). - Panie przewodniczący! Gdybyśmy nie mieli Europejskiego Banku Inwestycyjnego, to właśnie teraz desperacko próbowali byśmy go utworzyć. Cieszy mnie propozycja poważnego zwiększenia kwoty kredytów oraz wsparcia jego roli w pomaganiu krajom rozwijającym się spoza UE.

Jednak uważam, że marnujemy tę wartościową instytucję nie wykorzystując jej doświadczenia w szerszym kryzysie finansowym. Pilnie potrzebny jest nam europejski mechanizm stabilności finansowej. Gdybyśmy założyli fundusz powierniczy, co proponowała Partia Europejskich Socjalistów, zagwarantowalibyśmy możliwość pomagania państwom członkowskim padającym ofiarą ataków pozbawionych skrupułów spekulantów bez bezpośredniego obciążania podatników, przez co mogłyby one uzyskać niższe marże. Jasno pokazałoby to rynkowi – a zwłaszcza pozbawionym skrupułów spekulantom – że nie jesteśmy gotowi pozwolić na doprowadzenie do upadku i zniszczenia żadnego państwa członkowskiego, co obecnie dotyczy Grecji, ale może dotknąć także inne państwa członkowskie, w tym moje własne, Irlandię.

Corina Crețu (S&D). - (RO) W warunkach kryzysu Europejski Bank Inwestycyjny potrafił szybko zmienić swoje priorytety dotyczące udzielania kredytów, aby wesprzeć małe i średnie przedsiębiorstwa, które są najbardziej narażone na zagrożenia wywołane kryzysem i wzrostem kosztu kredytów. Ważne jest, abyśmy zwrócili uwagę na zakres, w jakim Bank może zapewnić współfinansowanie projektów dotowanych z funduszy strukturalnych we wschodnich państwach członkowskich, bo jak wiadomo wiele MŚP i samorządów lokalnych napotyka na poważne trudności z dostępem do funduszy europejskich, ponieważ brakuje do nich współfinansowania z rynku finansowego i bankowego.

Sądzę, że w najbliższej przyszłości działania Banku należy skoncentrować na krajach najbardziej poszkodowanych przez kryzys, które nie dają rady szybko pobudzić swoich gospodarek, a należy to uczynić w celu wsparcia spójności i uniknięcia dalszego pogorszenia warunków gospodarczych i społecznych.

Europejski Bank Inwestycyjny zajmuje specjalne miejsce w możliwym do wykorzystania przez UE mechanizmie finansowym służącym przywróceniu wzrostu gospodarczego. Z tego względu popieram zalecenie, aby UE jako osoba prawna mogła stać się akcjonariuszem Banku wraz z państwami członkowskimi, bo pomoże to wzmocnić współpracę.

Przewodniczący. - Na pół minuty udzielię teraz głosu panu posłowi Mölzerowi, który odniósł wrażenie, że inny poseł w swoim wystąpieniu poczynił aluzję do jego osoby.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym zgodnie z art. 151 regulaminu wygłosić osobiste oświadczenie dotyczące poważnych oskarżeń wysuniętych przeciwko mnie przez pana posła Martina w jego przemówieniu.

Chcę zaznaczyć, że nie życzę sobie mieć nic do czynienia z tym posłem do Parlamentu. Jego podejście polityczne polega na oskarżaniu swoich koleżanek i kolegów posłów, oskarżaniu w mediach całego Parlamentu i twierdzeniu, że urzędnicy w Parlamencie są leniwi, beczynni i niekompetentni. Nie będę rozmawiał z człowiekiem, który szpieguje ludzi przy pomocy metod służb specjalnych, takich jak miniaturowe kamery, kamery filmujące przez dziurkę od klucza i inne szpiegowskie urządzenia. Nie zwracałem się do niego dzisiaj i nie będę tego robił w przyszłości. Nie życzę sobie mieć nic do czynienia z tego rodzaju osobą. Odrzucam twierdzenie pana posła Martina i uważam, że powinien je wycofać.

Przewodniczący. – Panie pośle Mölzer! Pana słowa zostały zatem zarejestrowane w pełnym protokole z dzisiejszego posiedzenia.

Petru Constantin Luhan (PPE). – (RO) Muszę rozpocząć od gratulacji dla Europejskiego Banku Inwestycyjnego za wysiłki, jakie podjął dla osiągnięcia celów Wspólnoty. Instytucja ta odegrała i nadal odgrywa kluczową rolę podczas obecnego kryzysu finansowego i gospodarczego.

Na cel konwergencji przeznaczona jest znacząca pomoc z funduszy strukturalnych i spójności, ponieważ jest to jeden z kluczowych celów Banku. Kredyty na projekty służące temu celowi sumują się na kwotę 21 miliardów euro, czyli około 41 % łącznej wartości kredytów EBI w Unii Europejskiej. Myślę, że uboższe regiony nie będą mogły się rozwijać, dopóki nie zbuduje się infrastruktury zapewniającej dostęp do nich oraz odpowiedniej infrastruktury społecznej i edukacyjnej spełniającej normy wspólne dla wszystkich obywateli Unii Europejskiej.

Z tego względu zachęcam Europejski Bank Inwestycyjny do dalszego wykorzystywania środków mających na celu promowanie spójności gospodarczej i społecznej wewnątrz Unii Europejskiej oraz działań służących zwalczaniu kryzysu gospodarczego przez zwiększenie...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

George Sabin Cutas (S&D). – (RO) Europejski Bank Inwestycyjny odgrywa ważną rolę w zwiększeniu konwergencji w całej Unii Europejskiej. Stanowi to kluczową pomoc w czasie obecnej recesji gospodarczej, która bardzo zaszkodziła inwestycjom, szczególnie w infrastrukturę publiczną.

Myślę, że EBI bardzo szybko zareagował na wyzwania kryzysu, na przykład udzielając Rumunii finansowania na rok 2009 w łącznej kwocie 1,5 miliarda euro. Pożyczki te dowodzą wszechstronnego charakteru zaangażowania Banku w przyspieszanie eliminacji luk rozwojowych w okresie po akcesji.

Jak powiedzieli moi koledzy i koleżanki posłowie, znaczna część kredytów przeznaczona jest na wspieranie MŚP. Sądzę, że poprawa dostępu tych przedsiębiorstw do kapitału może odegrać kluczową rolę w pobudzeniu gospodarki europejskiej i zwalczaniu bezrobocia. Pod tym względem byłoby korzystne, aby co roku przeprowadzać badania dostępności i skuteczności tych kredytów i tym samym zapewnić większą przejrzystość tego, do kogo w końcu trafiają, a ponadto usprawnić proces administracyjny.

Laima Liucija Andrikiene (PPE). – Panie przewodniczący! Powinniśmy pochwalić istotną rolę, jaką Europejski Bank Inwestycyjny odgrywa przy odbudowie naszych gospodarek w tych trudnych dla większości z naszych krajów czasach. Przykładem jest tu mój kraj, Litwa. EBI odgrywa rolę w krajowym pakiecie pobudzenia gospodarki, szczególnie przez zwiększenie finansowania dla małych i średnich przedsiębiorstw, ale również przez finansowanie przedsięwzięć dotyczących energetyki odnawialnej i transportu.

Mimo to zachęcałbym rządy europejskie do przewidzenia dla EBI bardziej znaczących możliwości kredytowania naszych sąsiadów, zwłaszcza ze wschodu, którzy również cierpią na skutek kryzysu i bardzo potrzebują kredytów oraz inwestycji. Szczególnie potrzebne są inwestycje w sektory twardej infrastruktury, takiej jak transportowa, ochrony środowiska i wreszcie, co nie mniej ważne, energetyczna. Ta ostatnia ma szczególne znaczenie, zwłaszcza ze względu na znane nam problemy z infrastrukturą energetyczną, które...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon.)

Andrzej Grzyb (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Też chcę przyłączyć się do tych pozytywnych wyrazów podziękowań zarówno pod adresem pana prezesa i Europejskiego Banku Inwestycyjnego, jak również względem kolegi Deutscha, który przygotował to sprawozdanie.

W tej debacie można byłoby wyróżnić właściwie dwa cele: po pierwsze rozwój, po drugie stabilizacja. I obojętne w jakiej kolejności. W Unii Europejskiej, w państwach członkowskich, to przede wszystkim rozwój zmierzający w kierunku spójności. Tu w szczególności chcę podkreślić rolę, którą można odegrać, jeżeli chodzi o finansowanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Stwierdziliśmy już w agendzie lizbońskiej, że bez sektora małych i średnich przedsiębiorstw i bez regionalnej współpracy nie da się tego uczynić.

Na zewnątrz mamy kraje, które są krajami sąsiedzkimi Unii Europejskiej, kraje Partnerstwa Wschodniego, w których bez pomocy Europejskiego Banku Inwestycyjnego – mówił o tym również pan poseł Kowal, mówiła również pani posłanka Andrikienė – nie da się...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Paul Rübzig (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie prezesie Maystadt! Chciałbym się dowiedzieć, jak dyskusje o umowie bazylejskiej III wpływają na bank, a w szczególności na Europejski Fundusz Inwestycyjny (EIF). Czy uważa pan, że mamy wystarczającą zdolność kredytową, aby zapewniać skuteczne wsparcie podczas kryzysu gospodarczego, czy też uważa pan, że nasza zdolność kredytowa wymaga poprawy? Jakie widzi pan szanse na udostępnienie w przyszłości większego kapitału ryzyka w czasie kryzysów takich jak ten, którego obecnie doświadczamy? W trudnych czasach wsparcie EFI ma ogromne znaczenie, szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Chciałbym podziękować Europejskiemu Bankowi Inwestycyjnemu (EIB) za udaną współpracę z EFI oraz za poważny postęp, jaki osiągnął w koncentrowaniu się na małych i średnich przedsiębiorstwach, a przede wszystkim na sieciach transeuropejskich.

Philippe Maystadt, prezes Europejskiego Banku Inwestycyjnego. – (FR) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować wszystkim mówcom za uwagi. Oczywiście niektóre z podniesionych zagadnień zasługują na bardziej szczegółowe omówienie. Tu mogę przedstawić tylko kilka odpowiedzi, przy czym rozróżnię pytania dotyczące naszych priorytetów w działalności operacyjnej od tych dotyczących raczej nadzoru i zarządzania.

Jeżeli chodzi o nasze priorytety w działalności operacyjnej, to wielu z państwa zwróciło uwagę na jeden z nich, a mianowicie na wsparcie, jakie należy zapewnić małym i średnim przedsiębiorstwom. Podkreślali to zwłaszcza pani poseł Györi i pan poseł Schmidt. Myślę, że mają rację akcentując znaczenie wsparcia dla MŚP.

Jak niewątpliwie państwo wiedzą, w roku 2008 wprowadziliśmy nowy produkt – pożyczki dla banków przeznaczone dla małych i średnich przedsiębiorstw – który pozwala nam skuteczniej monitorować wykorzystanie środków, jakie im pożyczylimy. Mogę zatem powiedzieć państwu, że między ostatnim kwartałem 2008 roku a końcem roku 2009 podpisaliśmy umowy kredytowe o wartości 21 miliardów euro, z czego 16 miliardów euro zostało faktycznie wydane. Ponadto na koniec zeszłego roku ponad 90 % tych środków zostało rzeczywiście wypłacone jako kredyty małym i średnim przedsiębiorstwom.

Dlatego myślę, że możemy w ten sposób służyć znaczącym wsparciem, korzystając z pośrednictwa banków komercyjnych, oraz, jak podkreślała pani poseł Györi, nie tylko ich, ale również banków regionalnych i oszczędnościowych. Zdywersyfikowaliśmy gamę naszych pośredników.

Staramy się również ściśle współpracować z naszym podmiotem zależnym – Europejskim Funduszem Inwestycyjnym – z którym prowadzimy wspólne działania, ponieważ może on udzielać gwarancji na portfel kredytów udzielonych MŚP. Pani poseł Auconie podała bardzo konkretny przykład tego współdziałania i jestem jej wdzięczny za słowa poparcia w tym względzie.

Drugim priorytetem działalności operacyjnej, który zwrócił państwa uwagę jest oczywiście konwergencja, a mogę potwierdzić, że Europejski Bank Inwestycyjny stara się jeszcze bardziej rozszerzyć swoją działalność w tak zwanych regionach konwergencji. Zobaczycie więc państwo, że w roku 2009 wartość naszych kredytów wzrosła bardziej w nowych państwach członkowskich niż w starych. Stanowi to część naszych zdecydowanych wysiłków mających pomóc w zmniejszeniu przepaści między państwami członkowskimi, bo na tym właśnie polega duch konwergencji.

W tym kontekście, jak podkreślali zwłaszcza państwo posłowie Kadenbach i Czarnecki, ważna jest dobra współpraca z Komisją w zakresie korzystania z funduszy strukturalnych, a mogę państwa zapewnić, że układa się ona dobrze.

Ponadto razem z Komisją sfinalizowaliśmy kilka wspólnych programów, takich jak: JASPERS zapewniający wsparcie techniczne w przygotowywaniu projektów mogących się kwalifikować do otrzymania pomocy z

funduszy strukturalnych, JEREMIE będący oryginalnym pomysłem służącym przekształceniu funduszy strukturalnych w instrumenty finansowe o charakterze odnawialnym (tę samą kwotę można wykorzystać kilka razy), i wreszcie JESSICA, czyli pomysł, aby fundusze strukturalne wykorzystywać do finansowania odnowy miast.

Trzecim priorytetem działalności operacyjnej jest energetyka i zapobieganie zmianom klimatu. Prawdopodobnie będziemy mieli okazję omówić go bardziej szczegółowo, ale mogę państwa zapewnić, że chodzi tutaj o silniejszy nacisk na energię odnawialną i efektywność energetyczną, co jest zgodne ze strategią przyjętą na szczeblu europejskim.

Pan poseł Lamberts przytaczał liczby za lata 2002-2008, ale analiza najnowszych danych, zwłaszcza za rok 2009, dowodzi, że proporcje te ulegają właśnie odwróceniu, ponieważ w roku 2009 sfinansowaliśmy przedsięwzięcia energetyki odnawialnej o wartości ponad 4 miliardów euro, co stanowi ponad 70 % naszego finansowania energetyki wytwórczej.

Mamy zatem zamiar dalej odwracać tę proporcję przeznaczając większe środki na energię ze źródeł odnawialnych i efektywność energetyczną, w związku z czym chciałbym podziękować panu posłowi Stavrakakisowi za nawiązanie w przemówieniu do programu ELENA – kolejnego wspólnego programu z Komisją mającego zapewnić pomoc techniczną w dziedzinie efektywności energetycznej.

Pozostając na gruncie energetyki, chciałbym powiedzieć pani poseł Benarab-Attou, że szanujemy wybór każdego państwa członkowskiego dotyczący proporcji źródeł przewidzianej w jego polityce. Jeżeli jakieś państwo członkowskie zdecyduje się na energetykę jądrową, to nie jest rolą EBI sprzeciwianie się temu, ale potwierdzam, że w przypadku Jordanii rozmawiamy jedynie o finansowaniu energetyki odnawialnej.

Teraz postaram się już krótko omówić parę zagadnień dotyczących nadzoru i zarządzania. Jeżeli chodzi o nadzór, to omówił go pan poseł Audy, który zna nasze stanowisko: jesteśmy całkowicie otwarci, bo już w dużym stopniu jesteśmy nadzorowani przez niezależny komitet audytu, przez Europejski Trybunał Obrachunkowy w zakresie korzystania z budżetu europejskiego, przez OLAF i przez Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich. Myślę, że już obecnie jesteśmy najściślej nadzorowaną międzynarodową instytucją finansową.

Jednak niezależnie od tego, co powiedziałem, zgadzam się, że nadzór bankowy mógłby być przydatny, jesteśmy więc całkiem otwarci na propozycje w tym względzie, w szczególności nadzoru przez nowy Europejski Organ Nadzoru Bankowego.

Jeżeli chodzi o umowę bazylejską III, to odpowiem panu posłowi Rübigowi po prostu, że uważnie śledzimy te prace. Jeszcze za wcześnie na wyrażanie opinii co do skutku, jaki może ona mieć, bo w tej chwili odbywają się dopiero konsultacje dotyczące Bazylei III, natomiast nie ustalono jeszcze parametrów.

Odnosnie do ośrodków finansowych offshore odpowiem panu posłowi Geierowi, że bardzo nas ten temat interesuje. Jeżeli pan poseł zechce, to możemy bardziej szczegółowo wyjaśnić naszą nową politykę, ale głównie chodzi o to, aby zapobiegać unikaniu podatków, kiedy wykorzystywane są centra finansowe offshore.

Wreszcie konkretna sprawa podniesiona przez pana posła Schmidta. Ma pan rację, mamy jeszcze trochę do zrobienia w sprawie równouprawnienia. Wskaźnik, który pan przytoczył dotyczy tylko kadry zarządzającej. To prawda, w kierownictwie EBI jest za mało kobiet. Wdrożyliśmy plan działania i mamy nadzieję naprawić tę sytuację w ciągu najbliższych paru lat, ale chcę pana zapewnić o naszej dobrej woli w tej sprawie. Chcemy naprawić sytuację, która w obecnym stanie jest faktycznie nie do przyjęcia.

Olli Rehn, komisarz. – (FI) Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie! Pragnę państwu podziękować za bardzo profesjonalną i konstruktywną debatę, a panu posłowi Deutschowi za znakomite sprawozdanie.

Chciałbym w tej sprawie powiedzieć trzy rzeczy. Po pierwsze, jestem pewien, że ta debata i sprawozdanie staną się solidną podstawą do szybkiego przyjęcia upoważnienia Europejskiego Banku Inwestycyjnego do działań poza UE. Ważna jest dla nas możliwość dopilnowania, abyśmy skutecznie wdrażali wspólne cele UE w polityce zagranicznej i współpracy rozwojowej.

Po drugie, Europejski Bank Inwestycyjny jest niezmiernie ważnym partnerem Komisji Europejskiej, szczególnie jeżeli chcemy osiągnąć cele „Europy 2020”, zwłaszcza w dziedzinach zrównoważonego rozwoju i zatrudnienia. EBI jest kluczem do rozwoju infrastruktury, innowacyjności i małych przedsiębiorstw, więc w tych dziedzinach współpracujemy doskonale.

Wielu z państwa odniosło się, co zrozumiałe, do sytuacji w Grecji. Wczoraj w imieniu Komisji wysłałem kondolencje krewnym i przyjaciołom śmiertelnych ofiar zamieszek w Atenach. Gorąca debata stanowi element demokracji, nigdy jednak nie można tolerować przemocy i muszą obowiązywać bardzo ściśle granice tego rodzaju zachowań.

Komisja już od pewnego czasu czynnie zajmuje się opracowaniem programu stabilizacyjnego dla gospodarki greckiej oraz przyjęciem ogromnego finansowego pakietu ratunkowego mającego wesprzeć równowagę finansową w całej strefie euro i ustabilizować gospodarkę Grecji. Pod koniec zeszłego tygodnia zaproponowaliśmy eurogrupie ogromny finansowy pakiet ratunkowy oraz program stabilizacyjny o łącznej wartości 110 miliardów euro. Ministrowie finansów należący do eurogrupy podjęli w zeszłą niedzielę decyzję w sprawie propozycji Komisji, EBC i MFW. Była to decyzja trudna, ale jednocześnie konieczna i odpowiedzialna. Teraz kluczowe znaczenie ma szybka ratyfikacja decyzji przez wszystkie parlamenty krajowe. Osobiście jestem pewien państwa poparcia dla osiągnięcia tego celu.

Tu nie chodzi tylko o Grecję, ale o stabilność całej gospodarki strefy euro. Musimy ugasić zarzewie w Grecji, zanim zamieni się ono w pożar rozprzestrzeniający się po całej Europie. Jestem przekonany, że potrafimy to zrobić, ale wymaga to odpowiedzialnego działania. To nie jest właściwy moment, aby zdobywać punkty za popularność – to jest moment na odpowiedzialne i zdecydowane działanie. Euro to nie tylko układ techniczny – to prawdopodobnie najważniejszy wspólny projekt polityczny Unii Europejskiej.

Tamás Deutsch, sprawozdawca. – (HU) Panie przewodniczący, panie prezesie Maystadt, panie komisarzu Rehn! Pozwólcie mi panowie podziękować moim koleżankom i kolegom posłom, panu przewodniczącemu i panu komisarzowi za tę wartościową debatę.

Przed głosowaniem pozwólcie mi państwo przedstawić trzy uwagi na zakończenie wielu miesięcy starannych i moim zdaniem wartościowych przygotowań. Jak kilkaset lat temu powiedział Montecuccoli, do prowadzenia wojny potrzebne są trzy rzeczy: po pierwsze pieniądze, po drugie pieniądze i po trzecie pieniądze. Jest oczywiste, że aby rozwiązać problemy gospodarcze, które nas wszystkich dotyczą, potrzebujemy po pierwsze tworzenia miejsc pracy, po drugie tworzenia miejsc pracy i po trzecie nowych miejsc pracy. Ważne jest, że Europejski Bank Inwestycyjny zawsze uważał to za kluczowy cel, a dzisiejsza debata utwierdza nas wszystkich w przekonaniu, że będzie on nadal współpracował na partnerskich zasadach z Parlamentem Europejskim, Komisją i Radą, aby osiągnąć te cele.

Uważam za ważne, że moje koleżanki i koledzy posłowie nakłaniali Europejski Bank Inwestycyjny do zwrócenia większej uwagi na państwa członkowskie najbardziej dotknięte kryzysem. Myślę jednak, że również w tej sprawie wyważamy otwarte drzwi.

Co się tyczy działań zewnętrznych Europejskiego Banku Inwestycyjnego, uważam za ważne również to, że w czasie tutejszej plenarnej debaty podkreślono znaczenie wspierania i finansowania krajów europejskich graniczących z Unią Europejską. Wspomniano o Ukrainie oraz regionie Bałkanów. Osobiście zgadzam się z tym. Pozwolą państwo, że na zakończenie tej debaty przypomnę nazwiska dwóch panów. Przy takich okazjach zwykle chwali się szefów instytucji. Oczywiście chciałbym pogratulować panu prezesowi Maystadtowi pracy, którą dotąd wykonał, ale chciałbym również podziękować za pomoc panom de Crayencour i Brito, którzy byli znakomitymi partnerami dla Parlamentu Europejskiego. Na koniec niech mi będzie wolno podziękować za współpracę moim koleżankom i kolegom posłom. Było to wspólne działanie, więc wspólny jest również sukces.

Przewodniczący. – Pan poseł Hans-Peter Martin poprosił o głos z powodu osobistych aluzji. Jego rodak, pan poseł Mölzer poczynił aluzję do pana posła Hansa-Petera Martina, jego przeszłości i zachowania, zatem zgodnie z art. 151 ma on prawo odpowiedzieć.

Te przemówienia dotyczące osobistych aluzji nie mogą jednak przekształcić się w mecz ping-ponga, w którym jedna osoba robi aluzje do drugiej, a ta druga do pierwszej, zatem po przemówieniu pana posła Martina uznaję tę sprawę za całkowicie zamkniętą. Pan poseł Martin będzie miał minutę na wypowiedź i proszę go o ściśle przestrzeganie art. 151 oraz informuję, że dokładnie po upływie minuty wyłączę mu mikrofon.

Hans-Peter Martin (NI). – (DE) Panie przewodniczący! To smutne, że muszę tę sprawę poruszać na sesji plenarnej. Muszę stwierdzić, że to, co powiedział pan poseł Mölzer nie jest prawdą. Po drodze tutaj naprawdę nazwał mnie psychopatą. W ostatnich latach często mówił mi, że powinienem pójść do psychiatry. W ten właśnie sposób działają skrajni prawicowcy. W zeszłym roku przewodniczący grupy socjaldemokratycznej

powiedział: „Uważam, że Hein-Christian Strache jest nazistą”. Chodzi tutaj o człowieka, do którego partii należy pan poseł Mölzer i z którym ściśle współpracuje.

Naprawdę uważam, że ze względu na to, czego wielokrotnie byliśmy tutaj świadkami, powinniśmy omawiać nie tylko kryzys gospodarczy, finansowy i to, co można teraz nazwać wojną o pieniądze. Powinniśmy się również zająć niebezpiecznym rozkwitem pravicowego radykalizmu. Panie przewodniczący! Gdyby siedział pan tutaj z tyłu, ze swoją polityczną przeszłością, to zauważyłby pan niebezpieczne trendy pojawiające się znowu na Węgrzech, w Austrii i innych krajach. Trzeba je powstrzymać, zanim wymkną się spod kontroli.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się dzisiaj o godzinie 11.00.

Oświadczenia pisemne (art. 149)

Liam Aylward (ALDE). - (GA) Europejski Bank Inwestycyjny ma do odegrania niezmiernie ważną rolę względem małych i średnich przedsiębiorstw, które próbują przetrwać obecny kryzys gospodarczy. Małe i średnie przedsiębiorstwa zatrudniają 70 % siły roboczej Europy, odgrywają zatem kluczową rolę w funkcjonowaniu europejskiej gospodarki.

Największym problemem, przed jakim stoją one obecnie jest dostęp do finansowania i kapitału. Trzeba docenić podstawową rolę EBI, czyli pomoc małym i średnim przedsiębiorstwom, i wesprzeć Bank w jego wysiłkach. Na lata 2008-2011 przewidziano dla małych i średnich przedsiębiorstw 30 miliardów euro, przy czym w roku 2009 z finansowania EBI skorzystało ponad 50 tysięcy firm w UE.

Cieszę mnie zawarte w sprawozdaniu zalecenia dotyczące poprawy przejrzystości systemu udzielania kredytów przez finansowych pośredników EBI. Ci pośrednicy finansowi muszą przekazywać przedmiotowe pożyczki małym przedsiębiorstwom. Trzeba ulepszyć system monitorowania pożyczek przez Bank, aby zapewnić ich efektywność.

Jim Higgins (PPE). – Zdecydowanie doceniam dalsze poparcie dla Irlandii w czasie kryzysu gospodarczego wyrażone przez Europejski Bank Inwestycyjny (EBI). EBI w godny podziwu sposób zareagował na duże ograniczenia płynności i trudne warunki kredytowania powodujące poważne problemy w finansowaniu małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) oraz na brak zaufania na rynkach finansowych. EBI odegrał również ważną rolę w europejskim planie naprawy gospodarczej, szczególnie przez zwiększenie finansowania dla MŚP, energii ze źródeł odnawialnych i ekologicznego transportu. Kluczowe znaczenie ma odważniejsze podejmowanie przez EBI ryzyka w polityce kredytowej wobec MŚP, aby mogły one uzyskiwać dostęp do kapitału na przedsięwzięcia obciążone ryzykiem. W zeszłym roku EBI zapewnił Irlandii 1,02 miliarda euro na sześć działań, co jest najwyższą kwotą kiedykolwiek notowaną w tym kraju. Cieszy mnie fakt, że banki działające jako pośrednicy są zobowiązane na mocy umów do udzielenia MŚP kredytów w kwocie stanowiącej przynajmniej dwukrotność uzyskanej z EBI pożyczki, co zapewnia, że korzyści uzyskane z finansowania z EBI są przekazywane MŚP. Jednak przepis ten wymaga ścisłego nadzoru, ponieważ wiele MŚP w Irlandii napotyka mimo wszystko na trudności z uzyskaniem kredytu w irlandzkich bankach, które otrzymały pożyczki z EBI.

Czesław Adam Siekierski (PPE), na piśmie. – (PL) W roku 2008 Europejski Bank Inwestycyjny obchodził 50 lat swego istnienia. Przez ten okres wydatnie przyczyniał się do rozwoju integracji, zrównoważonego i trwałego rozwoju, spójności gospodarczej i społecznej poprzez wspieranie projektów inwestycyjnych w Europie udzielanie kredytów sektorowi publicznemu i prywatnemu, korzystając z rynków finansowych jak i funduszy własnych. Rok 2008 to także początek światowego kryzysu finansowego i gospodarczego, który spustoszył europejską gospodarkę. W warunkach ograniczonej płynności, zaostrożonej polityki kredytowej banków oraz ograniczeń kapitałowych Europejski Bank Inwestycyjny okazał się wybawieniem dla wielu zagrożonych inwestycji i projektów. Reagując na kryzys EBI znacznie zwiększył wolumen kredytów dla przedsiębiorstw w 2008 roku. Było to niezwykle ważne szczególnie dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw, które zostały wyjątkowo mocno dotknięte przez kryzys. Często w obliczu zamrożenia dopływu środków z pogrążonych w kłopotach banków komercyjnych EBI był ostatnią deską ratunku. Pozytywna rola EBI w czasach kryzysu jest niezaprzeczalna. Jednakże, warto też zastanowić się nad jeszcze lepszym wykorzystaniem środków, którymi dysponuje bank. Najlepszym sposobem na to jest uproszczenie skomplikowanej biurokracji i stworzenie jasnych procedur.

4. Masowe masakry w Jos, Nigeria, w styczniu i marcu (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku obrad jest oświadczenie Komisji w sprawie masowych masakr w Jos (Nigeria) w styczniu i w marcu.

Olli Rehn, komisarz. – Panie przewodniczący! Bardzo nas zasmuciła wiadomość, że wczoraj wieczorem zmarł były prezydent Umaru Musa Yar'Adua. Wniósł on wielki wkład w życie polityczne i demokratyczne w Nigerii, a dzięki swojej polityce bardzo przyczynił się do stabilizacji zwłaszcza tego podregionu Afryki Zachodniej.

Zgodnie z konstytucją pełniący obowiązki prezydent Jonathan automatycznie staje się pełnoprawnym prezydentem. Jak rozumiemy, zostanie on zaprzysiężony wkrótce, może nawet dzisiaj do wieczora, przez przewodniczącego Sądu Najwyższego Nigerii. Prezydent z kolei przyjmie przysięgę wiceprezydenta z północy kraju, co wywołuje nowe spekulacje na temat sceny politycznej w Nigerii.

Unia Europejska jest wiernym partnerem Nigerii i w niedawnych trudnych miesiącach niepewności politycznej stale służyła mocnym i konstruktywnym wsparciem. Szczególnie katastrofalne były gwałtowne konflikty w Jos i okolicznych wioskach ze stycznia i marca tego roku, w których według doniesień zamordowano lub ciężko okaleczono setki obywateli. Tysiące straciły domy i obecnie przebywają w obozach.

W pełni zgadzam się z obawami wyrażanymi przez szanownych posłów w związku z masowymi masakrami w Jos i chciałbym państwa zapewnić, że wywołały one zdecydowaną reakcję UE.

Kiedy tylko pojawiły się doniesienia o incydentach ze stycznia i marca, Komisja skontaktowała się z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem w Nigerii oraz innymi miejscowymi agencjami, które potwierdziły, że potrzeby humanitarne większości ofiar są zaspokajane, a szpitale są w stanie poradzić sobie z napływem ofiar. UE była jednym z pierwszych międzynarodowych partnerów Nigerii, którzy wyrazili publicznie swoje poglądy na temat tych aktów przemocy.

W styczniu wysoka przedstawiciel/wiceprzewodnicząca Catherine Ashton wydała wspólne oświadczenie z sekretarz stanu Hillary Clinton oraz ministrami Davidem Milibandem i Bernardem Kouchnerem, wyrażając głębokie oboletowanie z powodu aktów przemocy i śmiertelnych ofiar tej tragedii. Zachęcono wszystkie strony do powściągliwości i poszukiwania pokojowych metod rozstrzygnięcia konfliktu oraz wezwano rząd federalny do postawienia winnych tych ataków przed sądem. W lutym i marcu UE wydała dalsze deklaracje w sprawie Nigerii. Podjęto kroki dyplomatyczne z Ministerstwem Spraw Zagranicznych Nigerii, aby potępić ostatnie wybuchy przemocy.

UE zażądała, aby rząd federalny Nigerii przeprowadził pełne dochodzenie w sprawie przyczyn ostatnich aktów przemocy, a osoby ponoszące za nie winę postawił przed sądem. W ostatnich dziesięciu latach brutalne konflikty spowodowały w Nigerii śmierć ponad 14 tysięcy osób i wewnętrzne przesiedlenia ponad trzech milionów.

Nie można społeczności muzułmańskiej ani chrześcijańskiej przypisać ról agresora czy ofiary, bo niestety w historii były raz jednymi, raz drugimi. Jednak wyraźnie widać, że w konflikt ten zawsze zamieszane są osoby skrajnie ubogie. Konflikty określane jako wybuchające na tle religijnym często wywoływane są przez inne przyczyny, w tym konflikty między tradycyjnymi przywódcami, spory między społecznościami o ziemię i zasoby, wewnętrzne spięcia polityczne oraz napięte stosunki między władzami stanowymi a federalnymi. Różnice religijne często nakręcają i wzmacniają występujące nieporozumienia, co prowadzi do walk na szerszą skalę.

Kroki podejmowane przez UE w Nigerii są połączeniem dyplomacji z bardziej długoterminową współpracą rozwojową. Tę ostatnią wspieramy w Nigerii w ramach EFR. Dwie najważniejsze dziedziny to pokój i bezpieczeństwo oraz sprawowanie rządów i prawa człowieka. Ponadto pokój i bezpieczeństwo czynnie promujemy przez okresowy dialog polityczny z Nigerią na mocy umowy z Kotonu, a podobny systematyczny dialog z Nigerią prowadzimy również na temat praw człowieka i zasad demokratycznych z uwzględnieniem dyskryminacji z powodów etnicznych, religijnych i rasowych.

Uważam wreszcie, że kluczowe znaczenie ma, abyśmy zwracali uwagę na powtarzające się akty przemocy między społecznościami w Nigerii. Proponuję, aby potraktować to jako priorytetowy temat dialogu na kolejnym spotkaniu ministerialnym UE-Nigeria jesienią tego roku.

Gay Mitchell, w imieniu grupy PPE. – Panie przewodniczący! Chciałbym przyłączyć się do wyrazów współczucia przekazanych obywatelom Nigerii przez pana komisarza z powodu śmierci prezydenta Umaru Yar'Aduy.

Niedawne wybuchy przemocy w Nigerii są oznaką poważniejszego problemu, z jakim boryka się ten kraj. Incydenty w Jos, mieście o historii pełnej przemocy, są bardzo niepokojące. Miasto to leży na skrzyżowaniu szlaków między muzułmańską północą i chrześcijańskim południem, który to fakt skłonił wiele osób do uznania, że zdarzenia te wynikają wyłącznie z nienawiści religijnej.

W naszym wspólnym projekcie rezolucji wezwaliśmy do szerszego zbadania podstawowych przyczyn tego konfliktu. Jako osoba pochodząca z Irlandii wiem, że aż nazbyt długo ludzie mówili o konflikcie w Irlandii Północnej jako o konflikcie między katolikami i protestantami, podczas gdy w rzeczywistości był on o wiele bardziej skomplikowany, a w jego sercu leżało znacznie więcej poważnych spraw, w tym dotyczących praw człowieka.

Musimy bezwzględnie unikać nadmiernie uproszczonych twierdzeń, że te potworne morderstwa są wynikiem samej tylko nienawiści religijnej. Zanim wyciągniemy wnioski, trzeba uwzględnić czynniki społeczne, polityczne i gospodarcze. Za element tych aktów przemocy trzeba uznać również rywalizację etniczną między plemionami Hausa i Berom. Morderstwa te są podobne pod względem metod i konsekwencji do poprzednich walk w latach 2001, 2004 i 2008. Już w przeszłości przemoc służyła do rozstrzygania różnic zdań i teraz znów zwyciężyła nad dialogiem.

To niezmiernie przykre, że w kraju takim jak Nigeria, będącym ósmym co do wielkości producentem ropy naftowej na świecie, tak duża część ludności żyje poniżej granicy ubóstwa. Tylko zapewniając pokój i bezpieczeństwo, demokrację oraz stabilność polityczną może Nigeria podźwignąć się z ubóstwa i osiągnąć dobrobyt oraz sprawiedliwość społeczną, co z kolei odwiedzie ludzi od przemocy jako metody rozstrzygania konfliktów.

Nawołuję Komisję do kontynuowania dialogu z Nigerią w myśl umowy z Kotonu, zbadania podstawowych przyczyn tego konfliktu i zapewnienia wszelkiej pomocy koniecznej do uniknięcia powtórzenia się takich masakr.

Thijs Berman, w imieniu grupy S&D. – Panie przewodniczący! Nasza grupa Postępowych Socjalistów i Demokratów przesyła wraz z komisarzem Rehmem kondolencje z powodu śmierci prezydenta Nigerii Umaru Yar'Aduy.

Akty przemocy między ludnością muzułmańską i chrześcijańską w Jos (Nigeria) w styczniu i marcu tego roku dowodzą, jak napięta i wybuchowa jest sytuacja w tym regionie. Chociaż oczywistym powodem wydaje się być aspekt religijny, musimy przyjrzeć się również innym podstawowym przyczynom, na co uwagę zwrócił również mój kolega poseł Gay Mitchell. Co ważniejsze, region ten cierpi z powodu niedostatku zasobów, do których różne grupy mają nierówny dostęp. Również walka o żyzne ziemie uprawne stanowi ważną pierwotną przyczynę gwałtownych konfliktów między osadnikami chrześcijańskimi a muzułmańskimi. Autochtoniczni rolnicy czują się zagrożeni przez osadników poszukujących pastwisk dla swojego żywego inwentarza.

Z tych powodów wzywamy do szerszego zbadania przyczyn przedmiotowego konfliktu. Jeżeli nie zrobi się niczego w kwestii ubóstwa i dyskryminacji, walki będą trwać nadal. Oznacza to, że cała ludność musi mieć równe szanse i równy dostęp do kluczowych dóbr, takich jak odpowiednie wykształcenie lub dostęp do władzy politycznej. Długoterminowe i trwałe rozwiązanie znaleźć można tylko po uwzględnieniu wszystkich tych czynników. Wzywamy do sprawiedliwego i przejrzystego ścigania osób winnych przemocy, ale jesteśmy wstrząśnięci wiadomością, że lokalni gubernatorzy grożą obecnie egzekucją więźniów oczekujących na wykonanie wyroku śmierci tylko po to, aby zmniejszyć przeludnienie nigeryjskich więzień, w których aresztanci muszą latami czekać, zanim staną przed sądem. Gubernatorzy stanowi w Nigerii lepiej zajęliby się rozwiązaniem wielu podstawowych problemów ustroju sądów karnych. Dopiero wtedy winni brutalnych walk będą mieli szansę na sprawiedliwy i przejrzysty proces.

Charles Goerens, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący! Właśnie dowiedzieliśmy się o śmierci prezydenta Umaru Yar'Aduy. Również i ja chciałbym złożyć w imieniu swojej grupy kondolencje z powodu przedwczesnej śmierci prezydenta Nigerii.

Jego śmierć zbiega się z czasem, w którym podziały między muzułmanami i chrześcijanami przybrały szczególnie potworną postać. Powodem obecnej rezolucji jest właśnie śmierć dwustu chrześcijan

zamordowanych w regionie Jos. Możemy w nieskończoność wałkować temat tego barbarzyństwa i po raz kolejny mówić, że wyraźnie wynika ono z podziałów religijnych. Możemy również po raz kolejny zauważyć, że ubóstwo na pewno nie polepsza tu sytuacji, a jest ono między innymi wynikiem niezdolności władz politycznych do zwalczania korupcji. Możemy również jeszcze raz wspomnieć o sporach o pewne ograniczone zasoby naturalne, w szczególności żyzne ziemie znajdujące się w tym regionie, oraz o zmianach klimatu, które również potęgują czynniki, o których właśnie wspomniałem.

Co jednak w tych okolicznościach może zrobić Unia Europejska?

Możemy oczywiście powołać się na art. 8 umowy z Kotonu, aby zintensyfikować dialog z władzami politycznymi tego kraju. Zrobimy to.

Możemy również potępić te masakry. Zrobimy to w treści obecnej rezolucji.

Możemy oczywiście ubolewać, że ten bogaty kraj – wiodący eksporter ropy naftowej w Afryce – nie potrafi zainwestować swojego bogactwa w zwalczanie ubóstwa.

Możemy faktycznie robić wszystko co konieczne, możemy to wszystko raz za razem potępiać. Myślę, że istnieje jednak cień nadziei i to sama Nigeria musi przeprowadzić działania mającym sprowadzić ją z powrotem na właściwą drogę. Pełniący obowiązki prezydenta Goodluck Jonathan ma wszystkie atrybuty potrzebne do odważnej walki z problemami, o których właśnie wspomniałem.

Naprawa Nigerii jest zadaniem dla niej samej, a myślę, że ludzi takiego kalibru jak prezydent Jonathan nie spotyka się często. Życzymy mu szczęścia i jasności umysłu oraz poprzyjmy tego niezwykle człowieka, która pełni obowiązki prezydenta kraju.

Nicole Kiil-Nielsen, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący! Grupa Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego również chciałaby powtórzyć kondolencje złożone przez nasze koleżanki i kolegów posłów.

Całym sercem popieramy rezolucję w sprawie masowych masakr w Nigerii, które niestety stanowią tylko jeden aspekt ponurego obrazu kwestii praw człowieka w tym kraju.

W przyznanym mi czasie chciałabym opowiedzieć o nigeryjskich więzieniach, pełnych osadzonych, których prawa są systematycznie naruszane. Jak w swoim raporcie z roku 2008 ujawniło Amnesty International, 65 % więźniów w tym kraju nie zostało nigdy skazanych za żadne przestępstwo. Niektórzy oczekują na proces już od 10 lat.

Problemy te są tak poważne, że Nigeria nie ma innego wyjścia, jak tylko uznać ich istnienie i zobowiązać się do reformy systemu. Jednak reformy tej nie możemy się doczekać.

W swoim przemówieniu skupiam się na więzieniach, bo obecna sytuacja po raz kolejny przypominała nam o tym, jak niewielką wartość przypisuje się życiu ludzkiemu w Nigerii, a zwłaszcza w jej więzieniach.

Narodowa Rada Gospodarcza Nigerii ogłosiła plan egzekucji setek więźniów skazanych na karę śmierci w celu zmniejszenia przeludnienia więzień – zabijanie w celu ograniczenia nadmiaru więźniów. Nie sposób sobie wyobrazić nic bardziej szokującego, zwłaszcza wiedząc na pewno, że wielu z tych skazanych na śmierć jest niewinnych, większości z nich nie dano prawa do sprawiedliwego procesu, a już szczególnie wobec faktu, że w lutym 2009 roku Federalny Minister Spraw Zagranicznych Nigerii deklarował na forum ONZ, że jego kraj przestrzega faktycznego moratorium na wykonywanie kar śmierci.

Z tego względu przy głosowaniu zgłoszę ustną poprawkę, aby potępić tę niedawną decyzję kilku gubernatorów w Nigerii.

Peter van Dalen, w imieniu grupy ECR. – (NL) Panie przewodniczący! Ja również pragnę przekazać w imieniu mojej grupy wyrazy współczucia narodowi nigeryjskiemu z powodu śmierci jego prezydenta.

Panie przewodniczący! Masakry popełnione w Jos i okolicach są nie do opisania, a niestety nie stanowią pojedynczych incydentów. Będą się one powtarzać w przyszłości, chyba że coś zostanie zrobione. Przemoc nadal wybucha codziennie, a jej ofiarami padają w szczególności chrześcijanie.

Nigeria musi zrobić cztery rzeczy. Po pierwsze musi niezwłocznie wszcząć niezależne dochodzenie i przyrzec się roli wojska, które najwyraźniej nie potrafiło zapewnić mieszkańcom skutecznej ochrony. Po drugie musi pociągnąć winnych do odpowiedzialności, bo nie można tolerować tego rodzaju potwornych zdarzeń. Po

trzecie musi zachęcać do dialogu między grupami etnicznymi i religijnymi. Po czwarte musi znaleźć rozwiązanie napięć pomiędzy różnymi grupami ludności roszczącymi sobie prawa do tych samych obszarów gruntów.

Oczywiście w tych działaniach Europa musi pomóc Nigerii, ale musi również wywierać na ten kraj presję, bo tę spiralę przemocy trzeba koniecznie powstrzymać.

Marie-Christine Vergiat, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Ja również chciałabym dodać swoje kondolencje do tych już złożonych narodowi nigeryjskiemu po śmierci jego prezydenta.

Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycka Zielona Lewica nie zgłasza jednak za projektem wspólnej rezolucji, który nam dzisiaj przedstawiono i nie życzy sobie mieć z nim nic wspólnego.

W rzeczy samej uważamy, że ta rezolucja, w przeciwieństwie do niektórych argumentów, które właśnie słyszałam, nie odnosi się do rzeczywistych przyczyn przemocy powtarzającej się w tym kraju i uwzględnia tylko część z nich. Nie zmienia to jednak faktu, że potępiamy tę przemoc, a w szczególności żądamy, aby winni jej stanęli przed sądem.

Nigeria to wielki afrykański kraj o bogatej laickiej historii, a jej 140 milionów mieszkańców czyni ją zdecydowanie najludniejszym państwem tego kontynentu. Można nawet powiedzieć, że od czasu, kiedy odkryto w niej złoża ropy naftowej powinna być krajem bogatym. Wartość jej PKB plasuje ją na drugim miejscu w Afryce po RPA, a przed Algierią. Jednak większość jej mieszkańców żyje poniżej granicy ubóstwa i kraj ten jest jedynym bogatym w ropę naftową państwem na świecie, które notuje deficyt budżetowy.

Najbardziej na ironię zakrawa fakt, że z powodu niewystarczających mocy produkcyjnych rafinerii Nigeria importuje prawie wszystkie produkty petrochemiczne potrzebne w jej gospodarce. Należy zauważyć, że jej trzy główne rafinerie zostały wyłączzone, a co gorsza wydobywanie ropy naftowej w tym kraju znacznie w ostatnich latach spadło na skutek ciągłych ataków na urządzenia technologiczne.

Dlaczego Nigeria znalazła się w tej sytuacji?

Otóż dlatego, że jest ona oczywistym przykładem przejęcia afrykańskich zasobów przez pewne międzynarodowe koncerny, w tym przypadku naftowe, a w szczególności jeden, który eksploatuje 40 % ropy naftowej w Nigerii przy współudziale niektórych z naszych rządów.

Koncerny te powołują rządy i doprowadzają do ich upadku zgodnie z własnymi potrzebami, a ze szkodą dla potrzeb mieszkańców tego kraju. Delta Nigru, którego flora i fauna były kiedyś najpiękniejsze na świecie, stała się istnym wysypiskiem. Jest to skutkiem nie tylko wydobywania ropy naftowej, ale również tego, że co miesiąc w porcie rozładowywane jest 500 kontenerów pełnych najprzeróżniejszych toksycznych odpadów, które następnie składuje się na ogromnych otwartych wysypiskach.

Nigeria jest jednym z najbardziej skorumpowanych krajów świata. Sponsorzy kolejnych junt zagarnęli ponad 325 miliardów dolarów amerykańskich z 400 miliardów, jakie krajowi temu przyniosła ropa. Gdzie są te dolary? Na rachunkach bankowych w Szwajcarii, Wielkiej Brytanii i Francji.

Osobiście uważam ten stan rzeczy za nie do zaakceptowania i uważam, że rezolucja, którą przyjmujemy nie staje na wysokości zadania, jakim jest wyrażenie przez Unię Europejską międzynarodowej solidarności z Afryką.

Fiorello Provera, w imieniu grupy EFD. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Wiemy, jak trudne jest pokojowe współistnienie różnych grup religijnych w Nigerii, a szczególnie relacje między chrześcijanami różnych wyznań i muzułmanami. Rezolucja, nad którą będziemy głosować przypomina nam, że sytuacja jest absolutnie krytyczna – w konfliktach na tle religijnym lub etnicznym od zakończenia rządów wojskowych zginęło ponad 14 tysięcy osób. Mówi się o ponad 500 zabitych w ostatnich trzech miesiącach.

Niestety Nigeria nie jest jedynym krajem, w którym występują konflikty i napięcia między grupami religijnymi. Dlatego dobrze byłoby co roku sporządzać sprawozdanie Parlamentu Europejskiego na temat wolności wyznania na świecie, a w nim w uporządkowany sposób reagować na problem o kluczowym znaczeniu dla stabilności wielu krajów. Chciałabym odnieść się do oświadczenia pana komisarza Rehna, którego osobiście szanuję, ale który nazwał Nigerię bardzo ubogim krajem. To nieprawda. Nigeria to bardzo bogaty kraj, cierpiący na skorumpowaną i nieudolną klasę rządzącą, która zagrabiła jego zasoby, a miliony jego mieszkańców pozostawiła w ubóstwie.

To właśnie jest rzeczywistym problemem, a społeczne i gospodarcze odrodzenie tego kraju, podobnie jak wielu innych krajów afrykańskich, zależy od stworzenia nowej klasy rządzącej, która sumiennie potraktuje potrzeby obywateli.

Hans-Peter Martin (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Po zbliżających się Mistrzostwach Świata w piłce nożnej w RPA Nigeria znów znajdzie się w centrum uwagi naszej polityki afrykańskiej. Jest to duży, bogaty kraj o ogromnych nierównościach społecznych. Oczywiście uwikłał się on również w konflikt między chińską a europejską drogą do globalizacji. Jestem święcie przekonany, że musimy pozostać na drodze europejskiej, która oznacza sprzeciwianie się naruszeniom i pogwałceniom praw człowieka oraz wybieraniu na naszych partnerów osób więzionych, a nie skorumpowanych przywódców pewnych klik i grup w rządzie, które proponują nam krótkotrwałe korzyści. Jeżeli tak, to musimy poprzeć rezolucję, a także to, co powiedziała pani poseł Vergiat. Rezolucja ta nie jest wystarczająco radykalna, ale ważne jest, że UE opowiada się za prawami człowieka. Nie możemy tolerować tego, co Chiny mają zamiar zrobić w Nigerii, ani ich pogardy dla praw człowieka.

Mario Mauro (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przemocą nie rozwiązuje się konfliktów, a jedynie potęguje ich tragiczne konsekwencje. Przemoc jest nie tylko zła, niemoralna, niesprawiedliwa i nieludzka, ale również bezsensowna – nie przynosi bowiem korzyści. Stanowi ona najmniej skuteczny sposób znalezienia rozwiązania problemów dotyczących całego regionu. Jeżeli czynnikiem, który wywołuje przemoc między chrześcijańską mniejszością a muzułmanami jest nie tylko fundamentalizm religijny, ale również brak rozwoju gospodarczego powodujący niezadowolenie i napięcia między różnymi grupami etnicznymi, to Unia Europejska wraz z Unią Afrykańską i całą społecznością międzynarodową muszą uświadomić rządowi federalnemu Nigerii (odpowiedzialnemu za wiele aspektów tej sytuacji), że sprzyjanie cywilizowanemu i pokojowemu współistnieniu różnych grup etnicznych i innych w tym kraju jest korzystne dla każdego mieszkańca i dla całej ludności.

Oprócz wdrożenia odpowiedniego systemu dochodzeniowego, którego wielu tu żądało, oraz represji wobec osób winnych potwornego rozlewu krwi w ostatnich miesiącach – a powiedziałbym nawet, że w ostatnich latach – wymaga to podjęcia wszelkich możliwych inicjatyw dla poparcia dialogu między grupami etnicznymi i wyznaniowymi, a ponadto, jak sugerowało wielu mówców, utworzenia nowej klasy rządzącej.

Przy pomocy tej rezolucji mamy nadzieję dać jasno i zdecydowanie do zrozumienia, że rozwiązanie konfliktów, szczególnie w kraju tak bogatym w surowce – zwłaszcza ropę naftową – jak Nigeria, oznacza poprawę dostępu do zasobów i ich lepszą dystrybucję. Uważam, że porozumienie podpisane dnia 12 grudnia 2009 r. między Federalną Republiką Nigerii a Komisją Europejską może stanowić dobry impuls w tym kierunku.

Zatem obecnie bezpieczeństwo stanowi serce niezliczonych problemów tego kraju, a podstawowym zagrożeniem jest nie sam konflikt, ale przyczyny, które go wywołały – to właśnie w tej dziedzinie trzeba podjąć działania, aby pomóc Nigerii na drodze do prawdziwego rozwoju gospodarki i demokracji.

Corina Creţu (S&D). – (RO) Pragnę dołączyć do osób składających kondolencje Nigeryjczykom, których prezydent zmarł wczoraj wieczorem.

Niestety skutkiem tego do już istniejących napięć doszedł nowy czynnik ryzyka – utrata centrum władzy w kraju poważnie dotkniętym przemocą. Jak państwo wiedzą, na początku tego roku w masakrze straciło życie ponad 300 muzułmanów. Nie minęły nawet dwa miesiące, a jedynie w ciągu dwóch godzin zamordowano podobną liczbę chrześcijan. W tej chwili tylko obecność armii na ulicach opóźnia zemstę planowaną przez niektórych chrześcijan i niektórych muzułmanów.

Moim zdaniem głównym problemem jest teraz utrzymanie porządku, aby uniknąć dalszych aktów barbarzyństwa. Z tego powodu myślę, że potrzebna jest obecność międzynarodowa. Po drugie, mamy problem bezkarności, występujący powszechnie w afrykańskich strefach konfliktów. Kiedy tylko ludobójcy, których liczba stale rośnie, zostaną aresztowani i skazani, zobaczymy, że poziom przemocy spadnie. Po raz kolejny społeczność międzynarodowa musi się konkretnie zaangażować. Wykazała się ona wrażliwością na problemy na Bałkanach i Bliskim Wschodzie, ale przyryka oko na cierpienia w Afryce.

Charles Tannock (ECR). – Panie przewodniczący! Doskonale pamiętam, że jako chłopiec widziałem w telewizji obrazy potwornej wojny domowej w regionie Biafry w Nigerii. Niestety najwyraźniej po czterdziestu latach niewiele się zmieniło. Odrażające obrazy z Jos, gdzie setki niewinnych osób porąbano na śmierć w akcie barbarzyństwa, przypominają nam, że Nigeria jest krajem chronicznie niestabilnym.

Napięcia na tle etnicznym, religijnym – szczególnie między chrześcijanami a muzułmanami – plemiennym, kulturowym i gospodarczym wydają się w Nigerii powszechne. Obecna niepewność po wczorajszej śmierci prezydenta – w związku z którą kieruję kondolencje do Nigeryjczyków – nieuchronnie wywoła walkę o władzę, a ta tylko zwiększy niestabilność tego dużego afrykańskiego kraju. Dlatego martwię się o długoterminową trwałość Nigerii jako jednolitego państwa. Są tacy, w tym ekscentryczny prezydent Libii Kaddafi, którzy kontrowersyjnie sugerowali, aby Nigerię podzielić na pół. Niewątpliwie wygląda na to, że Sudan, inny kraj zamieszany przez muzułmanów na północy i chrześcijan na południu, prawdopodobnie w przyszłym roku podzieli się na dwie części. Ten możliwy podział stanie się precedensem dowodzącym, że kolonialne granice przestały być świętością w Afryce, co rodzi wiele interesujących pytań o przyszłość tego kontynentu.

Joe Higgins (GUE/NGL). – Panie przewodniczący! Potworna masakra w stanie Plateau w Nigerii w styczniu i marcu pozostawiła po sobie setki niewinnych ofiar, szczególnie bardzo wiele kobiet i dzieci. Chociaż podziały religijne i plemienne są czynnikiem w tej i innych potwornych masakrach, to rzeczywistych przyczyn musimy poszukać głębiej.

Ingerencje mocarstw kolonialnych i brutalny podbój Afryki w przeszłości, często z wykorzystaniem podziałów między społecznościami i plemionami, pozostawiły trwałą spuściznę. W programie publicystycznym BBC przedstawiono ostatnio poglądy analityków twierdzących, że chociaż walki toczą się między muzułmanami a chrześcijanami, to podstawowe przyczyny mają charakter polityczny i gospodarczy, a dotyczą skrajnego ubóstwa mas ludności Nigerii i jawnej korupcji elit rządzących.

Nigeria jest jednym z krajów świata najhojniej obdarowanych przez naturę zasobami naturalnymi i kopalnymi, w tym ropą naftową. Niestety Iwii część tego bogactwa zabierają lokalne skorumpowane elity i zagraniczne koncerny międzynarodowe, w tym Shell Oil, pozostawiając ogromny odsetek ludności Nigerii w skrajnym ubóstwie. Popieram moich kolegów z ruchu demokratyczno-socjalistycznego w Nigerii, którzy domagają się, aby bogactwa Nigerii stały się własnością publiczną i zostały objęte demokratyczną kontrolą przez większość ludności, pracujących i biednych. Bogactwo to w zupełności wystarczyłoby do stworzenia godnych warunków życia dla wszystkich mieszkańców Nigerii i dzięki temu również pokonania podziałów między społecznościami. Alternatywną opcją jest oczywiście rozpad Nigerii i dalsze barbarzyńskie okrucieństwa, których ofiarami padną jej mieszkańcy.

Filip Kaczmarek (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Nigeria to ważny kraj, bardzo ważny. Dlatego zajmujemy się tym, co wydarzyło się 7 marca w okolicach miejscowości Jos.

Problem w środkowej Nigerii nie polega wyłącznie na tym, że giną chrześcijanie, dlatego że w styczniu tego roku ginęli muzułmanie. W przypadku Nigerii na podziały religijne nakładają się różnego rodzaju podziały i była mowa o paru tych podziałach: ekonomicznych, etnicznych, społecznych. Ale istnieją też dwa inne rodzaje podziałów: historyczne (dlatego że chrześcijanie w tych okolicach uchodzą za miejscowych, a muzułmanie za obcych, mimo że mieszkają tam od dwóch, trzech pokoleń), a nawet różnice polityczne – chrześcijanie popierają z reguły rządzącą partię People's Democratic Party, a muzułmanie z reguły popierają opozycyjną All Nigeria People's Party. Więc tych różnic jest bardzo dużo i nie możemy traktować tych wydarzeń jako jednoznacznych prześladowań religijnych.

Konstytucja Nigerii zapewnia wolności religijne: swobodę wyznania, swobodę kultu religijnego i prawo do zmiany religii. Możecie Państwo uznać, że to jest naiwne podejście, że odwołuję się do konstytucji nigeryjskiej, ale chciałbym przypomnieć, że wartości wynikające z najstarszej spisanej konstytucji, konstytucji amerykańskiej, i najstarszej konstytucji spisanej w Europie, konstytucji polskiej, te wartości nadal są aktualne i żywe. Dlatego wzywamy rząd federalny Nigerii, gubernatorów i władze lokalne, aby rozwiązały ten problem nie tylko w imię naszych wartości, ale w imię wartości i zasad zapisanych w ich własnej konstytucji. Wydaje mi się, że to jest ważne, żeby odwołać się do ich własnych dokumentów.

Laima Liucija Andrikiienė (PPE). – Panie przewodniczący! Chciałabym wyrazić głęboki smutek z powodu przemocy, jaka wybuchła w rejonie Jos i kosztowała życie kilkuset osób. Był to jeszcze jeden przykład tego, jak ważny jest proces pojednania, który trzeba przeprowadzić, aby umożliwić pokojowe współistnienie muzułmańskiej ludności północy i chrześcijan zamieszkujących południe.

Chciałabym państwu powiedzieć, że w dużym stopniu masakry te spowodowane są trudnym losem i uciskiem mieszkańców obszarów bogatych w ropę naftową, którzy nie odnoszą korzyści z ogólnego rozwoju kraju. Wzywamy władze Nigerii, aby dopilnowały zapewnienia bardziej sprawiedliwego i demokratycznego rozwoju wszystkich grup społecznych kraju oraz ochrony i egzekwowania podstawowych praw człowieka. Wreszcie, szczególnie dzisiaj, łączę się w żalu z mieszkańcami Nigerii z powodu śmierci ich prezydenta.

Cristian Dan Preda (PPE). – (RO) Ja również pragnę dołączyć do osób składających kondolencje obywatelom Nigerii z powodu śmierci prezydenta Umaru Yar'Aduy.

W swoim przemówieniu pragnę poruszyć dwie sprawy. Po pierwsze chciałbym zacząć od tego, co odpowiedział mieszkaniec Nigerii na pytanie o przyczynę zła w jego kraju. Powiedział bardzo wyrażnie: „widzimy, jak winni masakr i przestępstw zostają oskarżeni, a następnie – jak powiedział dalej – znikają w stolicy i tyle ich widzieliśmy”. Innymi słowy, nigdy nie ma żadnych dowodów publicznej odpowiedzialności za popełnione przestępstwa.

Po drugie chciałbym podkreślić, że musimy pamiętać o religijnym aspekcie konfliktu. Jak dotąd kilku mówców powiedziało w sumie, że ma on aspekt religijny, ale właściwie wszystko sprowadza się do spraw społecznych i gospodarczych. Jednak w rzeczy samej pełniący obowiązki prezydenta Jonathan Goodluck wziął ten aspekt pod uwagę i zaprosił przywódców religijnych do dialogu. Musimy go w tym poprzeć.

Andrzej Grzyb (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Obrazy, które widzieliśmy jeszcze nie tak dawno w różnych przekazach telewizyjnych, były wstrząsające. Swoisty pokot ludzi zamordowanych w mieście Jos i w jego okolicach był wstrząsający. Tak jak powiedział nasz kolega Mario Mauro, nie można niczym usprawiedliwić przemocy, która jest sama w sobie złem. My, jako społeczność europejska, jako posłowie do Parlamentu Europejskiego, nie możemy przejść nad tym do porządku dziennego. Stąd też głęboko popieram tę rezolucję.

Niezależnie od przyczyn, które leżą u źródeł konfliktu, i które pojawiają się jako tło tej przemocy, chcemy reagować po to, aby prawa człowieka i wolności obywatelskie były respektowane w bliskiej nam przecież Nigerii. Chcę też przy tej okazji złożyć kondolencje narodowi nigeryjskiemu w związku ze śmiercią prezydenta.

Olli Rehn, komisarz. – Panie przewodniczący! Dziękuję za dzisiejszą bardzo poważną i odpowiedzialną debatę. Wiele z państwa podkreślało złożoność problemów społecznych w Nigerii. Zgadzam się z państwem, a Komisja jest świadoma złożoności tych problemów. Kontynuujemy nasze wierne partnerstwo z Nigerią i mogę się tylko zgodzić z państwa oceną znaczenia zwalczania korupcji i bezkarności, ponieważ korupcja jest niestety głęboko zakorzeniona i utrudnia postęp społeczny oraz proces demokratyzacji tego bogatego w zasoby kraju, przez co szkodzi życiu zwykłych ludzi.

Czynnie służymy Nigerii mocnym, konstruktywnym wsparciem. Stosujemy całą gamę instrumentów, od dyplomacji po pomoc rozwojową, a Komisja jest wciąż zainteresowana i zaangażowana w opanowanie przemocy w Nigerii przy pomocy środków dyplomatycznych, jakimi dysponujemy.

Następnym forum wysokiego szczebla, na którym można będzie poruszyć to bardzo ważne zagadnienie będzie spotkanie ministerialne UE-Nigeria tej jesieni, więc przy tej okazji na pewno omówimy tę sprawę.

Przewodniczący. – Kończąc tę debatę informuję, że otrzymałem siedem projektów rezolucji⁽¹⁾ w myśl art. 110 ust. 2.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się dzisiaj o godzinie 11.00.

Oświadczenia pisemne (art. 149)

Mara Bizzotto (EFD), na piśmie. – (IT) Od zbyt wielu lat ten kraj, posiadający tak wiele zasobów naturalnych, jest miejscem równie wielu tragedii humanitarnych, masowych morderstw i walk między grupami etnicznymi wywołanych względami gospodarczymi i społecznymi. Chciałabym jednak przypomnieć słowa katolickiego misjonarza, który mieszkał i pracował w Nigerii. Ojciec Piero Gheddo zauważył niedawno, że tylko 20 lat temu stosunki między muzułmanami i chrześcijanami w środkowej i północnej części Nigerii były niewątpliwie trudne i charakteryzowała je różnorodna dyskryminacja chrześcijan, ale nigdy nie osiągała ona poziomu masowej przemocy, jakiej świadkami byliśmy w ostatniej dekadzie. Jednak, jak wyjaśnił kapłan, sytuacja w ostatnich latach pogorszyła się również dlatego, że do Nigerii, a w szczególności do dwunastu stanów północy, które przyjęły szariat jako prawo stanowe, dotarły wpływy ekstremizmu islamskiego, którego wyrazem jest ideologia Al-Kaidy. Zgadzamy się zatem, że różne grupy etniczne w Nigerii znajdują w swoich różnych wyznaniach religijnych idealny pretekst do popełniania aktów masowej przemocy wobec

⁽¹⁾ Patrz protokół.

innych grup. Pamiętajmy jednak, że ten gęsto zaludniony kraj afrykański, który od lat cierpi również na ciągłą niestabilność polityczną, stał się na przestrzeni lat ojczyzną fali islamskiego ekstremizmu, której nie możemy ignorować.

Jarosław Leszek Wałęsa (PPE), *na piśmie*. – (PL) Jeżeli wartością nadrzędną w Unii Europejskiej ma być prawo do samodecydowania, czyli przestrzeganie zasad i wartości właściwych swojemu sumieniu, to wszelkie oznaki nietolerancji i nienawiści, prowadzące wręcz do morderstw i masakr na tle rasowym, etnicznym czy religijnym, powinny spotkać się z naszym natychmiastowym i jednoznacznym potępieniem. Potępienie to nie powinno się jednak ograniczać tylko do słów, powinno być czynami, które zagwarantują w przyszłości pokojowe współistnienie.

Zbigniew Ziobro (ECR), *na piśmie*. – (PL) Panie przewodniczący! Na wstępie chciałbym wyrazić swój głęboki smutek spowodowany informacjami o styczniowych i marcowych zamieszkach w Jos w Nigerii, w których zginęły setki chrześcijan i muzułmanów. Warto pamiętać, że tak straszliwe wydarzenia w Jos mają miejsce nie po raz pierwszy. Do walk pomiędzy wiernymi obu religii dochodzi od 2001 roku. Fakt, że stan napięcia, który od czasu do czasu przeradza się w otwarte starcia, trwa już od dekady jest potwierdzeniem tego jak ważną rolę ma do odegrania państwo jako animator procesów pojednawczych. To, z jak głębokimi podziałami mamy do czynienia pokazuje skomplikowane tło konfliktu. Nigeryjskich chrześcijan i nigeryjskich muzułmanów różni nie tylko religia; na ten podstawowy podział nakłada się podział historyczny, ponieważ w regionie, w którym dochodzi do zamieszek to chrześcijanie uchodzą za miejscowych, a muzułmanie za przyjezdnych. Te dwa podziały przekładają się na poparcie przez chrześcijan i muzułmanów innych ugrupowań politycznych, co stanowi niejako przedłużenie konfliktu. Jednakże, koniec końców, źródłem konfliktu są różnice religijne i nieumiejętność lub niezdolność władz do ułożenia pokojowej egzystencji pomiędzy dwiema grupami. Nadchodzącej jesieni odbędzie się ministerialne forum UE-Nigeria i uważam, że problem ten powinien znaleźć się w agendzie spotkania. Ponadto Komisja powinna dokładać wszelkich starań, aby wykorzystywać dostępne jej instrumenty dyplomatyczne w celu poprawy sytuacji w Nigerii.

(Posiedzenie przerwano na parę minut w oczekiwaniu na początek głosowania.)

PRZEWODNICZY: LIBOR ROUČEK.

Wiceprzewodniczący

5. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

6. Starania Unii Europejskiej na rzecz zwalczania korupcji (pisemne oświadczenie): patrz protokół

Przewodniczący. – Pisemne oświadczenie nr 0002/2010 w sprawie starań Unii Europejskiej na rzecz zwalczania korupcji, złożone przez posłów Monicę Luisę Macovei, Simona Busuttila, Luigiego de Magistrisa, Anę Gomes i Barta Staesa zostało podpisane przez większość posłów do Parlamentu. Zgodnie z art. 123 zostanie ono przesłane do adresatów i opublikowane wraz z nazwiskami sygnatariuszy w tekstach przyjętych posiedzenia z dnia 18 maja 2010 r.

Monica Luisa Macovei (PPE). - Panie przewodniczący! Pragnę podziękować koleżankom i kolegom posłom, którzy podpisali przedmiotowe oświadczenie i skorzystać z tej okazji, aby wezwać Komisję i Radę do ustanowienia solidnego i sprawnego mechanizmu monitorowania służącego zwalczaniu korupcji w Unii Europejskiej. Apeluję do państw członkowskich, aby wykazały się wolą polityczną i zintensyfikowały walkę z korupcją, zanim będzie za późno.

Przewodniczący. - Kolejnym punktem posiedzenia jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegółowe dane o głosowaniu: patrz Protokół)

7. Głosowanie

7.1. Decyzja o niezwoływaniu Konwentu w celu zmiany traktatów w zakresie środków przejściowych dotyczących składu Parlamentu Europejskiego (A7-0116/2010, Íñigo Méndez de Vigo)

7.2. Zmiana traktatów – Środki przejściowe dotyczące składu Parlamentu Europejskiego (A7-0115/2010, Iñigo Méndez de Vigo)

7.3. Kirgistan (B7-0246/2010)

– Przed głosowaniem:

José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra (PPE). – (ES) Panie przewodniczący! To jest ustna poprawka przedstawiona przez mojego kolegę posła Broka, który niestety nie mógł być dzisiaj rano obecny.

Jest to poprawka do ustępu 5 polegająca na dodaniu po odniesieniu do wyborów dnia 10 października słów: „aby wzmocnić demokrację i odpowiedzialność polityczną”.

(Parlament przyjął poprawkę ustną)

– Po głosowaniu nad Poprawką nr 1

Paolo Bartolozzi (PPE). - (IT) Panie przewodniczący! Chodzi tutaj o ustną poprawkę do punktu 11, w którym wzywa się Komisję do zweryfikowania obecnej sytuacji – możliwość zapewnienia pomocy humanitarnej po zweryfikowaniu sytuacji.

(Parlament przyjął poprawkę ustną)

7.4. Pojazdy elektryczne (B7-0261/2010)

7.5. Rozporządzenie w sprawie wyłączeń grupowych w sektorze motoryzacyjnym

7.6. Komunikat Komisji: Walka z rakiem: partnerstwo europejskie (A7-0121/2010, Alojz Peterle)

7.7. Wykorzystanie technologii informacyjno-komunikacyjnych do ułatwienia przejścia na energooszczędną i niskoemisyjną gospodarkę (A7-0120/2010, Patrizia Toia)

7.8. Biała księga Komisji pt. „Adaptacja do zmian klimatu: europejskie ramy działania” (A7-0057/2010, Vittorio Prodi)

– Przed głosowaniem:

Vittorio Prodi, sprawozdawca. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zmiany klimatu stanowią rzeczywiste zagrożenie, któremu musimy być gotowi stawić czoła niezależnie od zróżnicowanego wpływu, jaki mogą one wyrzucić na nasze kraje. Degradacja ekosystemów będzie poważnym ciosem dla zdrowia zarówno naszych gospodarek, jak i obywateli Europy. Już w przeszłości wzywaliśmy do dyplomacji i sprawiedliwości klimatycznej – teraz musimy je stworzyć, mówiąc jednym głosem.

Jestem przekonany, że Unia Europejska musi pozostać liderem walki ze zmianami klimatycznymi, a każde opóźnienie we wdrażaniu tych działań spowoduje zupełnie nieproporcjonalny wzrost kosztów środowiskowych, społecznych i gospodarczych. Musimy w pierwszym rzędzie uznać wiodącą rolę władz lokalnych i regionalnych oraz potrzebę współpracy z nimi w celu skoordynowania innowacji ekologicznych i ekonomicznych, jakie umożliwia postęp techniczny.

Przyjmując tę białą księgę wzywamy Komisję i państwa członkowskie do promowania partnerstwa publiczno-prywatnego, aby pomóc sfinansować wszystkie inicjatywy związane z polityką adaptacji. Trzeba zadbać o każdy metr kwadratowy naszego terytorium, aby ochronić glebę i zatrzymać wodę w celu zapobieżenia erozji i zasilenia formacji wodonośnych, również przez bezpośrednią reiniękcję wód powierzchniowych. Aby możliwa była adaptacja, konieczne będzie systemowe podejście uwzględniające odnawialne źródła energii.

Chciałbym gorąco podziękować wszystkim moim koleżankom i kolegom posłom, którzy przyczynili się do sukcesu tego sprawozdania.

(Oklaski)

7.9. Ochrona finansowych interesów Wspólnot – zwalczanie nadużyć – sprawozdanie roczne 2008 (debata) (A7-0100/2010, Andrea Cozzolino)

7.10. Europejski Bank Inwestycyjny (EBI) – sprawozdanie roczne 2008 (A7-0062/2010, Tamás Deutsch)

7.11. Masowe masakry w Jos, Nigeria, w styczniu i marcu (B7-0247/2010)

– Przed głosowaniem:

Nicole Kiil-Nielsen (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący! Jak już wspominałam w czasie debaty, wnioskuję, aby dodać w ustępie 6 następującą poprawkę ustną: „Wzywa władze nigeryjskie do cofnięcia niedawnej decyzji niektórych gubernatorów stanów Nigerii w sprawie egzekucji więźniów oczekujących na wykonanie kary śmierci w celu zmniejszenia przeładunku więzień, co stanowiłoby rażące naruszenie praw człowieka; wzywa gubernatorów stanów do powściągliwości i dalszego przestrzegania faktycznego moratorium; przypomina, że stosowanie kary śmierci jest sprzeczne ze zobowiązaniami przyjętymi przez Nigerię na szczeblu międzynarodowym”.

(Parlament przyjął poprawkę ustną)

– Przed głosowaniem nad pozycją 7

Filip Kaczmarek (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! W poprawce chodzi o to, żeby kwestie wolności myśli, sumienia, religii i przekonań były przedmiotem dialogu między Unią Europejską a Nigerią, w kontekście – i to są dodane słowa – dialogu politycznego na podstawie umowy z Kotonu.

(Parlament przyjął poprawkę ustną)

8. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Przewodniczący. – Przejdźmy do wyjaśnień dotyczących sposobu głosowania.

Sprawozdanie: Jörg Leichtfried (A7-0035/2010)

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) W następstwie powtarzających się żądań Parlamentu Komisja przedstawiła rozporządzenie w sprawie opłat za ochronę lotnictwa. Poparłam przyjęcie przedmiotowego aktu prawnego, ponieważ przestrzeganie zdecydowanych, przejrzystych zasad w określaniu opłat za ochronę ma znaczenie dla wszystkich pasażerów. Konsument musi mieć pewność, że dochód z opłat za ochronę jest wykorzystywany wyłącznie na pokrycie wydatków związanych z bezpieczeństwem.

Jaroslav Paška (EFD). – (SK) Moim zdaniem Komisja Europejska i Parlament Europejski słusznie angażują się w proces uregulowania opłat za bezpieczeństwo pasażerów i za ochronę w transporcie lotniczym.

Muszę jednak powiedzieć, że moim zdaniem obecne podejście, polegające na powoływaniu organów mających przeprowadzać kontrole jest bezsensowne i niewłaściwe. Tworzenie nowych organów, zajmujących się praktycznie niczym z wyjątkiem sprawowania pewnego nadzoru w czasach, gdy Europa potrzebuje pieniędzy na pomoc dla Grecji, w czasach, gdy Europa potrzebuje pieniędzy na rozwój gospodarczy, jest przejawem beztroskiego traktowania pieniędzy obywateli UE i uważam, że nie przyniesie zadowalających rezultatów.

Bogusław Liberadzki (S&D). – (PL) Panie przewodniczący! Chciałbym wyrazić zadowolenie, że mogłem głosować za przedłużeniem działania rozporządzenia w zakresie części zamiennych do samochodów, w zakresie dostępu zarówno do części certyfikowanych, jak i niecertyfikowanych przez użytkowników samochodów. Zrobiliśmy to w ostatniej chwili, ale wyszliśmy naprzeciw naszym obywatelom. Gwarantujemy dobrą jakość części za rozsądną cenę.

Sprawozdanie: Brian Simpson (A7-0030/2010)

Antonio Cancian (PPE). – (IT) Panie przewodniczący! Wczoraj udało się nam zakończyć pierwsze czytanie dokumentacji dotyczącej przekształcenia transeuropejskiej sieci transportowej. Istnieje jednakże bardzo ważny aspekt tego przekształcenia, a mianowicie kodyfikacja, który dotyczy wszystkich restrukturyzacji TEN-T mających miejsce w następnej dekadzie.

Restrukturyzację tę należy w ramach Europy raz jeszcze całkowicie przemyśleć, uprościć i zrationalizować, tak aby interoperacyjność została naprawdę wdrożona. Następnie, biorąc pod uwagę niekorzystną sytuację gospodarczą, w jakiej się znajdujemy, musimy pomyśleć o rozwoju tej sieci, lub jej części, przy wykorzystaniu nie tylko dostępnych zasobów budżetowych. Musimy znaleźć nową drogę i dążyć do ponownego podźwignięcia gospodarki poprzez stworzenie takich sieci.

W związku z tym, teraz bardziej niż kiedykolwiek musimy oprócz kroków poczynionych wczoraj także dążyć dalej w tym kierunku.

Sprawozdanie: Evgeni Kirilov (A7-0055/2010)

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Zagłosowałam za przyjęciem poprawki do przedmiotowego aktu prawnego, ponieważ pomoże nam on w zrealizowaniu uzgodnionych założeń w kontekście Europejskiego planu naprawy gospodarczej przyjętego w roku 2008. Moim zdaniem uproszczenie finansowania przyspieszy współfinansowanie inwestycji w państwach członkowskich i regionach oraz zwiększy wpływ tych środków na całą gospodarkę, choć głównie na średnie przedsiębiorstwa i ich pracowników. Uproszczenie zasad, wynikające ze względów praktycznych, w ramach polityki spójności oraz ich wyjaśnienie z pewnością będzie miało pozytywny wpływ na przyspieszenie procesu wdrożenia planu i na rozwiązywanie nowych problemów.

Radvilē Morkūnaitė-Mikulēnienė (PPE). – (LT) Obecne pogorszenie koniunktury gospodarczej mocno dotknęło wiele państw, a osłabienie gospodarek w wielu państwach członkowskich Unii Europejskiej przekroczyło 10 %. W związku z tym uwaga poświęcona przez UE tym problemom ma znaczenie nie tylko dla starych państw członkowskich, ale także dla państw, które przystąpiły do Unii Europejskiej niedawno i które korzystają z wsparcia w ramach funduszy strukturalnych i Europejskiego Funduszu Społecznego. Fundusze strukturalne stanowią ważne narzędzie, które może pomóc w odbudowie państwom członkowskim ciężko dotkniętym przez kryzys. Dlatego uważam, że korzystanie z funduszy strukturalnych będzie skuteczniejsze dzięki uproszczeniu wymogów w zakresie otrzymywania wsparcia.

Alfredo Antonozzi (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Europejski Fundusz Społeczny oraz Fundusz Spójności okazały się ważnymi narzędziami, które są bardzo przydatne w rozwoju terytorialnym oraz w reagowaniu na skutki kryzysu, który od pewnego czasu targa Europą i światem.

W związku z tym z zadowoleniem przyjmuję wniosek w sprawie uproszczenia procedur anulowania finansowania oraz ułatwienia wypłat beneficjentom różnych programów wdrażanych w ramach wspomnianych przeze mnie funduszy. Ponadto jestem za przyznaniem w roku 2010 państwom członkowskim najbardziej dotkniętym kryzysem dodatkowej raty płatności zaliczkowej.

Sprawozdanie: József Szájer (A7-0110/2010)

Alfredo Antonozzi (PPE). – (IT) Panie przewodniczący! Zagłosowałem za przyjęciem sprawozdania pana Szájera i chciałbym podziękować mu za świetnie wykonaną pracę analityczną w świetle innowacji wprowadzonych na mocy traktatu lizbońskiego.

Biorąc pod uwagę, że akty delegowane będą miały rozległe i wielorakie konsekwencje w odniesieniu do procedury prawodawczej zgadzam się szczególnie z życzeniem Parlamentu, aby akty delegowane podlegały określonym i wyraźnym warunkom w celu zagwarantowania skutecznej kontroli demokratycznej, przeprowadzanej przez tę Izbę. Uważam, że przede wszystkim konieczne jest sprawdzenie w praktyce jak funkcjonuje nowy system, aby wprowadzić wszelkie niezbędne ulepszenia.

Sprawozdanie: Marit Paulsen (A7-0053/2010)

Mairead McGuinness (PPE). – Panie przewodniczący! Chciałabym jedynie powiedzieć, że w pełni popieram przedmiotowe sprawozdanie dotyczące dobrostanu zwierząt. Mam jednakże pewne zastrzeżenia w odniesieniu do sposobu w jaki Parlament i UE ustanawiają prawo w tym obszarze.

Wolałabym, abyśmy w odniesieniu do dobrostanu zwierząt zamiast podejścia opartego na emocjach, przyjęli podejście oparte na nauce. Przedłożyliśmy akt prawny, który w wielu przypadkach nie jest poparty naukowo i stwarzamy w ten sposób bardzo niekorzystną sytuację dla europejskich producentów i rolników.

Chciałabym także dodać, że jestem zrozpaczona i oburzona z powodu ponownego rozpoczęcia w tym tygodniu przez Komisję rozmów z krajami Mercosuru. Ta decyzja stanowi zagrożenie dla przyszłości europejskich rolników, zwłaszcza producentów mięsa wołowego, drobiowego oraz wieprzowego. Chciałabym zapytać Komisję, czy wobec produktów importowanych z krajów trzecich zamierza stosować takie same normy w zakresie dobrostanu zwierząt oraz normy produkcyjne, jak te obowiązujące w Unii Europejskiej? Jeśli nie, to będzie hańba.

Peter Jahr (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Dobrostan zwierząt jest sprawą niepodzielną, wymagającą standaryzacji i dlatego potrzebujemy globalnej definicji tego pojęcia.

W odniesieniu do standaryzacji powinniśmy zaprzestać wprowadzania nowych zasad oraz norm i najpierw upewnić się, że w całej Unii Europejskiej stosujemy już obowiązujące zasady w sposób jednolity.

Jeśli chodzi o globalizację musimy nasilić nasze starania mające na celu zagwarantowanie, że wobec przywozu towarów z krajów trzecich do Unii Europejskiej zastosowanie mają takie same normy i wytyczne, jak te nakładane w Unii.

Konsumenci mają prawo do kupowania nie tylko zdrowej żywności, ale także żywności wyprodukowanej w zdrowy sposób.

Sprawozdanie: Stéphane Le Foll (A7-0060/2010)

Mairead McGuinness (PPE). – Panie przewodniczący! Aby nie zapomnieć chciałabym powiedzieć, że w galerii przebywa grupa gości i chciałabym powitać ich w imieniu okręgu wyborczego Irlandia-Wschodnia. Uważam, że dla naszych gości i obywateli bardzo ważna jest możliwość zobaczenia na własne oczy prac Parlamentu, a jak państwo widzą nasi goście są dziś rano obudzeni i żywo zainteresowani!

W odniesieniu do przedmiotowego sprawozdania, przygotowanego przez pana posła Le Foll'a, pragnę przypomnieć, że niedawno w tej Izbie gościł jeden z Beatlesów, który mówił nam o konieczności spożywania mniejszej ilości mięsa. Cóż, moim zdaniem w odniesieniu do rolnictwa i zmian klimatu powinniśmy zająć się wykorzystaniem najlepszych dostępnych technologii w celu zredukowania emisji zanieczyszczeń spowodowanych przez rolnictwo, ponieważ wszyscy doskonale wiemy, że w skali globalnej raczej musimy produkować więcej, a nie mniej żywności. Musimy to osiągnąć przy mniejszych zasobach, mniejszej ilości ziem uprawnych, mniejszej ilości wody oraz przy pogłębiających się zmianach klimatu, dlatego potrzebujemy najlepszych badań w tym obszarze; moim zdaniem badania te muszą być finansowane z funduszy publicznych przy udziale partnerstwa podmiotów prywatnych, tak aby nasi rolnicy i przemysł spożywczy mogli produkować żywność w sposób przyjazny dla klimatu.

Przewodniczący. – Pani poseł McGuinness! Dziękuję i pozdrawiam grupę gości.

Peter Jahr (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym przedstawić trzy krótkie uwagi dotyczące przedmiotowego sprawozdania.

Po pierwsze, w przypadku zmian klimatu rolnictwo nie stanowi problemu, a raczej rozwiązanie. Po drugie, obecnie trwają początkowe etapy naszych badań nad zmianami klimatu, chociaż media czasami przekazują odmienne informacje. W toku badań nad klimatem powinniśmy także uwzględnić, a następnie sprawdzić, teorie i wyniki, które nie należą do głównego nurtu przekonań.

Po trzecie, powinniśmy zastosować wszelkie niezbędne i stosowne środki, które nie wymagają dodatkowej biurokracji i powinniśmy upewnić się, że środki te są skuteczne pod względem gospodarczym. Na przykład na tym tle europejska dyrektywa ramowa w sprawie ochrony gleby jest przeszkodą i nie przyniesie potrzebnych wyników.

Sprawozdanie: Herbert Dorfmann (A7-0056/2010)

Mairead McGuinness (PPE). – Panie przewodniczący! Mam nadzieję, że wszyscy obecni w galerii goście są pod wrażeniem! Muszę przyznać, że zazwyczaj nie otrzymujemy tak długiego czasu na wypowiedzi, ale przedmiotowe sprawozdania mają dla mnie szczególne znaczenie w obszarze rolnictwa i produkcji żywności.

Omawiane sprawozdanie dotyczy sposobu zatrzymywania rolników na obszarach, gdzie ziemia i warunki są niezwykle trudne, ponieważ wiemy, iż rolnicy są najlepszymi zarządcami krajobrazu, ale potrzebują pieniędzy, by móc przetrwać w trudnych obszarach. Obawiam się, że po wprowadzeniu ośmiu kryteriów biofizycznych zaproponowanych przez Komisję może okazać się, że są one zbyt rygorystyczne. Musimy uwzględnić różne warunki glebowe występujące w całej Unii Europejskiej. W mojej ojczystej Irlandii pojawiają się obawy, że zastosowanie przedmiotowych kryteriów w regionie Atlantyku spowoduje problemy dla rolników zamieszkujących te obszary.

Chcę poprosić Komisję o uwzględnienie tych obaw podczas prac nad tekstem ustawodawczym. Komisja powiedziała, że rolnicy zarządzają krajobrazem lepiej i taniej niż ktokolwiek inny, więc zrobmy, co w naszej mocy, aby mogli przetrwać w tych regionach.

Sprawozdanie: Pilar del Castillo Vera (A7-0066/2010)

Sonia Alfano (ALDE). – (IT) Panie przewodniczący! Zagłosowałam za przyjęciem rezolucji Parlamentu w sprawie nowej agendy cyfrowej dla Europy, ponieważ moim zdaniem zagwarantowanie całemu społeczeństwu łatwego i taniego dostępu do łączy szerokopasmowych stanowi priorytet strategiczny Unii Europejskiej.

Rozpowszechnienie korzystania z Internetu oznacza poszerzenie oraz rozwój wolności wyrażania opinii przez obywateli, popieranie ich udziału w życiu demokratycznym oraz pozwolenie na rozprzestrzenianie wiedzy i innowacji. Chciałabym podkreślić, że rozwój łączy szerokopasmowych w Europie zapewni większą skalę wolności informacji. Jak zauważa Eurostat nie wolno nam zapominać, że w odniesieniu do zasięgu Internetu w Europie występują dwie lub nawet trzy prędkości. I pod tym względem Włochy, szczególnie w niektórych regionach, a także Grecja, Rumunia, Bułgaria i Portugalia należą do krajów najsłabiej rozwiniętych.

To nie przypadek, że w zestawieniu „Wolność prasy” przygotowanym na rok 2009 przez organizację Freedom House, Włochy znalazły się wśród częściowo wolnych państw, zajmując wraz z Turcją ostatnie miejsce wśród państw Europy, a wraz z Beninem i Indiami 72 miejsce wśród wszystkich państw świata, poprzedzone przez Tonga. Mam również nadzieję, że dzięki przedmiotowym rezolucjom oraz wspomnianym zasadom rząd włoski zdecyduje o jak najszybszym uwolnieniu inwestycji w wysokości 800 milionów euro, która miała na celu likwidację przepaści cyfrowej we Włoszech i która, według oświadczenia pana Gianniego Letty, zastępcy sekretarza włoskiej Rady Ministrów, obecnie nie jest kwestią priorytetową.

Chciałabym podkreślić, że jakość usług świadczonych we Włoszech nie jest odpowiednia do bieżących potrzeb i że przez lata związki konsumenckie skarżyły się, że koszty dostępu do Internetu należą do najmniej konkurencyjnych w Europie.

Przewodniczący. – Na przyszłość proszę pamiętać, że na wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania każdy ma tylko minutę.

Oddaję głos naszemu najlepszemu mówcy dzisiaj, czyli pani poseł McGuinness.

Sprawozdanie: Jose Ignacio Salafranca Sanchez-Neyra (A7-0111/2010)

Mairead McGuinness (PPE). – Panie przewodniczący! Dziękuję za aprobatę. Chciałabym poinformować naszych gości, że zazwyczaj prosimy o spokój na sali, ale sądzę, że dziś będziemy wyrozumiali. Dziękuję także panu Higginsowi za pozwolenie mi na wypowiedź.

Poruszałam już tę kwestię i nadal uważam, że Parlament przyjmując wczoraj sprawozdanie posła Salafranci Sanchez-Neyry nie zdawał sobie sprawy ze skutków związanych z tym poparciem. Ja zagłosowałam przeciwko. Najbardziej, i to z dwóch powodów, niepokoi mnie decyzja dotycząca ponownego otwarcia rozmów z krajami Mercosuru.

Po pierwsze, decyzja ta nastąpiła przed potencjalnym ponownym rozpoczęciem rozmów w sprawie handlu światowego i umowa dwustronna może być gorsza niż ta na szczepku WTO. A po drugie – oba powody są ze sobą powiązane – istnieją realne obawy, że rolnictwo w Unii Europejskiej zostanie sprzedane. Są to nie tylko moje obawy zrodzone z przyczyn emocjonalnych: sama Komisja powiedziała, że dojście do porozumienia w rozmowach z Mercosurem przyniesie liczne konsekwencje dla rolnictwa europejskiego. Powtarzam, że najbardziej odczuje to sektor produkcji wołowiny, drobiu i mięsa wieprzowego. W związku z tym nie mogłam poprzeć przedmiotowego sprawozdania i ostrzegam koleżanki i kolegów o jego skutkach.

Projekty rezolucji: szczyt UE-Kanada (RC-B7-0233/2010)

Giommaria Uggias (ALDE). – (IT) Panie komisarzu! Woda jest rzeczą wartościową dla każdego i nie może być rzeczą dostępną tylko nielicznym wybranym. My, delegacja IDV (Włochy Wartości) z Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy właśnie to chcieliśmy potwierdzić w związku z poprawką 10, która zawiera sprzeciw wobec wszelkich prób sprywatyzowania systemów dystrybucji wody, ponieważ jest to część ogólnej umowy gospodarczej i handlowej. Wręcz przeciwnie zadeklarowaliśmy poparcie dla społeczności kanadyjskich, które są zdecydowane na zatrzymanie procesu prywatyzacji wody.

Włoska delegacja IDV postanowiła zagłosować za przyjęciem tekstu, ponieważ reprezentuje on wartości, w które wierzymy, które nakazują nam zapewnienie koniecznego nierozzerwalnego publicznego systemu korzystania z wody. Dlatego chciałbym powtórzyć, że niedawno przedłożyliśmy podpisaną petycję w sprawie publicznego referendum przeciwko prywatyzacji wody i mogę powiedzieć, że w naszej ojczyźnie spotkaliśmy się z ogromnym wsparciem.

9. Powitanie

Przewodniczący. – Panie i panowie! Z radością pragnę państwa poinformować, że obecnie w ramach sesji międzyparlamentarnych z wizytą roboczą w Parlamencie Europejskim przebywa delegacja parlamentu marokańskiego, pod przywództwem marszałka sejmu, pana Abdela Wahid-al-Radiego oraz przewodniczącego Izby Radców, pana Mohameda Sheikha Biadillaha. Wizyta ta jest związana z inauguracyjnym posiedzeniem wspólnej komisji parlamentarnej UE-Maroko. Chciałbym bardzo ciepło powitać wszystkich członków delegacji. Pierwszemu wspólnemu posiedzeniu, łączącemu nasze zgromadzenie ze zgromadzeniem z jednego z krajów Maghrebu, przewodniczyć będą wspólnie pani Mbarka Bouaida, przewodnicząca Komisji Parlamentarnej ds. Zagranicznych, Obrony Narodowej i Spraw Islamskich oraz pan Panzeri, poseł do Parlamentu Europejskiego.

Parlament Europejski z zadowoleniem oświadcza, że stosunki między UE a Marokiem układają się wspaniale, czego dowodzi przyjęcie wspólnego dokumentu ustanawiającego zaawansowany status Maroka. Nowe ramy dialogu jeszcze bardziej wzmacniają wzajemne stosunki z krajami Maghrebu i umożliwiają rozszerzenie rozmów pomiędzy UE a Marokiem dotyczących wspólnych obszarów zainteresowania. Mam nadzieję i wierzę, że spotkanie, które odbyło się w Parlamencie Europejskim było owocne i że przyczyni się do zbliżenia obu parlamentów.

10. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania (kontynuacja)**Projekty rezolucji: Zakaz wykorzystania technologii wydobywczych z zastosowaniem cyjanku w UE (RC-B7-0238/2010)**

Alajos Mészáros (PPE). – (HU) Chciałbym, żeby zakaz wykorzystania cyjanku w przemyśle wydobywczym został rozszerzony na całą Unię Europejską. Chciałbym, aby w przyszłości możliwe było całkowite wyeliminowanie takich technologii w celu powstrzymania kolejnych poważnych katastrof naturalnych, w wyniku których różnorodne substancje toksyczne dostają się do źródeł wody. Na Węgrzech mieliśmy taki przypadek, gdy dziesięć lat temu w rzece Tisza wyginęły prawie wszystkie żywe organizmy. W tym przypadku ucierpiała także Słowacja, ponieważ zdarzenie miało miejsce blisko granicy, która zamierza w niedalekiej przyszłości otworzyć kopalnię, w których ta sama technologia będzie wykorzystywana do wydobywania złota. Ta i podobne jej kwestie nie są sporami pomiędzy dwoma krajami UE; w naszym wspólnym interesie leży prowadzenie polityki bardziej zrównoważonej pod względem środowiskowym. Zagłosowałem na przyjęciem przedmiotowej rezolucji, dlatego chciałbym dołączyć do grona zwolenników omawianych środków.

Giommaria Uggias (ALDE). – (IT) Panie przewodniczący! Zamierzamy wprowadzić dalszy zakaz wykorzystania technologii wydobywczych z zastosowaniem cyjanku, ponieważ jak jakiś czas temu wspominali inni posłowie, przyczyniły się one i nadal się przyczyniają do poważnych skutków dla środowiska i stanowią poważne zagrożenie dla zdrowia ludzi i zwierząt.

Sposób naszego głosowania był wyrazem pragnienia włoskiej delegacji IDV (Włochy Wartości) z Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, która nie chce aby kwestie związane z podstawowymi prawami, takimi jak zdrowie obywateli i środowisko naturalne, były poddawane negocjacjom i podlegały gospodarczym korzyściom kilku producentów w systemie. W tym momencie pozwolę sobie

powiedzieć, że skoro mamy tu do czynienia z wydobywaniem złota, a nie z uprawą ziemniaków, to właściciele firm z łatwością mogą przeznaczyć wystarczające zasoby gospodarcze i finansowe na badania nad technologiami kompatybilnymi z bezpieczeństwem środowiska i zdrowia.

Corneliu Vadim Tudor (NI). – (RO) Chciałbym podziękować grupie prawie 500 posłów do PE, którzy we wczorajszym głosowaniu zapewnili sprzeciw większości wobec wykorzystywania technologii wydobywczych z zastosowaniem cyjanku. Słowo „cyjanek” jest synonimem słowa „śmierć”. Takie zdecydowane głosowanie wyświadczy olbrzymią przysługę, szczególnie obywatelom Rumunii. Jedno z największych naturalnych pól znajduje się w Transylwanii. Eksperci szacują, że zawiera ono 300 ton wysokiej czystości uranu, 800 ton złota i 2 tysiące ton srebra, nie mówiąc już o ogromnych ilościach innych metali oraz elementów szlachetnych. Chciwe gangi mafijne, zarówno te lokalne, jak i transgraniczne, grasują wokół tych skarbów, nieustannie nasilając agresywny ton swojej propagandy, przepełnionej absurdalnymi kłamstwami.

Wykorzystanie technologii z zastosowaniem cyjanku doprowadziłoby do olbrzymiej katastrofy, zatruwając środowisko, doprowadzając do wysadzenia w powietrze czterech szczytów górskich, zniszczenia dziewięciu cmentarzy oraz zburzenia ośmiu kościołów chrześcijańskich. Nie mówiąc już o zniknięciu 1700 km rzymskich pasażów, o zdmuchnięciu z powierzchni Ziemi ruin rzymskiej cytadeli Alburnus Maior, które są archeologicznym klejnotem znajdującym się na liście zabytków dziedzictwa kulturowego UNESCO. Europie wystarczył jeden Czarnobyl, nie potrzebuje kolejnego.

Cristian Dan Preda (PPE). – (RO) Zagłosowałem wczoraj przeciwko przedmiotowemu projektowi rezolucji, ponieważ poprosiły mnie o to lokalne społeczności, które uważają omawiany zakaz za zagrożenie dla rozwoju tego regionu.

Naprawdę uważam, że przyjęcie poprawki zaproponowanej przeze mnie i ponad 40 innych posłów, która wzywała do przeprowadzenia badania mającego wyjaśnić kwestie wpływu, byłoby honorowym i rozsądnym posunięciem. A emocje wyrażane tutaj zadziałyby wręcz odwrotnie i zniweczyły szansę określonych społeczności na rozwój.

Projekt rezolucji: Kirgistan (RC-B7-0246/2010)

Joe Higgins (GUE/NGL). – Panie przewodniczący! Czy mogę zapytać, czemu niektórzy posłowie mogą prowadzić głośne i nieuprzejme prywatne rozmowy, podczas gdy inni próbują się wypowiedzieć?

(Oklaski)

Wstrzymałem się od głosu w odniesieniu do rezolucji w sprawie Kirgistanu. Ludność Kirgistanu pięć lat temu w sprzeciwie wobec skorumpowanego reżimu oraz w celu zapewnienia sobie lepszego życia przeprowadziła tzw. tulipanową rewolucję. Rząd Bakijewa, który doszedł w jej wyniku do władzy niestety bardzo zawiodł nadzieje na lepsze życie dla mas i ustanowił kolejny, skorumpowany i autorytarny reżim. Nowy rząd jest niestety złożony z kompanów Bakijewa i mieszkańcom tego regionu nie daje szans na nowe życie.

Popieram moich kolegów socjalistów z Komitetu na rzecz Międzynarodówki Robotniczej działającej w regionie, którzy wzywają do przeprowadzenia nowych wyborów parlamentarnych. Równocześnie wyraźnie podkreślają, że nic się nie zmienia, dopóki robotnicy i ludność wiejska nie będą mogli wystawić swoich własnych kandydatów i dopóki nie będzie niezależnej partii klasy robotniczej, która zajmie się odwracaniem fatalnych skutków prywatyzacji prowadzonej przez ostatnie 20 lat, problemem kapitalizmu neoliberalnego, która ponadto wprowadzi prawdziwe zmiany demokratyczne i utworzy nowe instytucje kontrolowane przez klasę robotniczą oraz zapewni prawdziwe planowanie w odniesieniu do gospodarki i funkcjonowanie Federacji Socjalistycznej Azji Środkowej.

Sprawozdanie: Alojz Peterle (A7-0121/2010)

Radvilė Morkūnaitė-Mikulėnienė (PPE). – (LT) Bardzo się cieszę, że przedmiotowy dokument został przyjęty znaczną większością głosów, czyli inaczej mówiąc, spotkał się z bardzo małym sprzeciwem. Jest to całkiem zrozumiałe, ponieważ kwestie zdrowotne dotyczą nas i naszych najbliższych. Ponadto gratuluję Parlamentowi Europejskiemu i wszystkim obywatelom Unii Europejskiej, a także sprawozdawcy, podjęcia dziś trafnej decyzji, która powinna przyspieszyć rozpoczęcie bardziej określonych i ukierunkowanych działań nie tylko mających uleczyć osoby chore na raka, ale również zapewnić profilaktykę nowotworową. Niestety prognozy dotyczące rozwoju chorób nowotworowych są naprawdę przerażające i musimy skoncentrować nasze działania na przezwyciężeniu tych trudności.

Zagłosowałam za przyjęciem omawianego dokumentu, ponieważ wierzę, że zintegrowane podejście do przypadków zachorowań na raka i do walki z rakiem powinno być uznane za szczególnie istotną część strategii w zakresie zdrowia, opracowywanej zarówno przez Wspólnotę Europejską, jak i jej państwa członkowskie. W celu zmniejszenia ryzyka zachorowalności na raka niezbędne są wspólne i skoordynowane prace wszystkich państw członkowskich.

Jaroslav Paška (EFD). – (SK) W sprawozdaniu w sprawie środków do walki z rakiem mówi się o znaczeniu profilaktyki.

Wiemy, że w przypadku tej choroby wczesna diagnoza zwiększy szanse na wyleczenie. Zachorowalność na niektóre rodzaje raka daje się przewidywać na podstawie predyspozycji genetycznych, stylu życia itd. W związku z tym moim zdaniem wykonywanie badań przesiewowych na większą skalę mogłoby być pierwszym, skutecznym i szybkim krokiem pozwalającym zapobiec wielu zgonom. Kolejnym ważnym krokiem byłoby przekazywanie i rozprzestrzenianie skutecznych metod leczenia we wszystkich państwach UE, w tym także w ośrodkach najmniej doświadczonych w zakresie leczenia nowotworów, w celu poprawienia dostępu do skutecznych terapii.

W każdym razie należy jednakże pochwalić pana Peterlego za wykonaną pracę, mając nadzieję, że UE przyjmie bardziej rozległe środki służące do walki z tą chorobą.

Vito Bonsignore (PPE). – (IT) Panie przewodniczący! Chciałbym wyrazić uznanie wobec prac wykonanych przez Komisję Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, a szczególnie przez sprawozdawcę, pana Peterlego. Utworzenie partnerstwa na rzecz walki z rakiem, czyli w tak trudnym obszarze, przynosi zaszczyt całemu Parlamentowi.

Z danych Światowej Organizacji Zdrowia wynika, że co roku na raka umiera około 2 miliony Europejczyków, a około 10 % zachorowań zostało spowodowanych narażeniem na działanie substancji rakotwórczych w miejscu pracy. Jestem przekonany, że cel zmniejszenia do roku 2020 liczby nowych przypadków o 15 % należy realizować poprzez wspólne działania podejmowane wraz z państwami członkowskimi. Europa musi udowodnić, że także w tym obszarze jest zjednoczona. Moim zdaniem reakcją na tę podstawową zasadę są postanowienia art. 66, który gwarantuje dostępność lekarstw każdemu obywatelowi w każdym kraju.

Panie przewodniczący! Dlatego właśnie zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Sprawozdanie: Patrizia Toia (A7-0120/2010)

Alajos Mészáros (PPE). – (HU) Panie i panowie! Byliśmy świadkami intensywnego rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK) w ostatnich latach. Znaczący rozwój oraz wyniki widoczne w sektorze TIK przyczyniły się do rozwoju innych, dotychczas będących w zastoju, sektorów takich jak mechatronika, nanotechnologie, technologie związane z kontrolami i pomiarami. W związku z tym należy pochwalić inicjatywę Komisji dążącą do wykorzystania TIK z myślą o zrealizowaniu celów „UE 2020”. Cieszę się, że przyjęliśmy przedmiotowy program i że ja również mogłem zagłosować za jego przyjęciem. Niezwykle ważne jest osiągnięcie naszych celów do roku 2020, czyli zmniejszenie emisji dwutlenku węgla oraz zwiększenie wydajności energetycznej. Sektor technologii informacyjno-komunikacyjnych może mieć strategiczne znaczenie w unijnym programie oszczędzania energii oraz w zwiększaniu konkurencyjności przemysłu europejskiego. W tym celu jednakże potrzebne jest jak najszybciej wsparcie na rzecz procesu standaryzacji środków, uruchomienia projektów badawczych, przyjęcia pakietu środków mających na celu obniżenie konsumpcji oraz zwiększenie produkcji i zarządzanie świadczeniem usług.

Sprawozdanie: Vittorio Prodi (A7-0057/2010)

Barbara Matera (PPE). – (IT) Panie przewodniczący! Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego dokumentu i poparłam wartościowe dokonania przedstawione przez pana Prodiego na zakończenie istotnych prac wykonanych przez Komisję Europejską.

Jestem przedstawicielką południowej części Włoch, które leżą na południu Europy, w basenie Morza Śródziemnego. Nasi obywatele nam zaufali i zasługują na to, abyśmy przygotowali ich na skutki zmian klimatu w regionach i terenach wiejskich, które przede wszystkim zależą od rolnictwa, rybołówstwa oraz turystyki i są w znacznym stopniu zbudowane ze społeczności i grup społecznych najbardziej podatnych na zagrożenia.

W związku z tym uważam, że podstawowe znaczenie ma solidarność pomiędzy różnymi państwami i obszarami, także w odniesieniu do nowej strategii, którą właśnie uruchamiamy. Oczywiście całe to zamieszanie bardzo utrudnia wypowiedzi; w każdym razie, już kończę. Pochwalam wdrożenie instrumentu w postaci Funduszu Solidarności, jako dodatkowego wsparcia na rzecz szybkiej i skutecznej reakcji na skutki zmian klimatu, gdyż jestem sprawozdawczynią odpowiedzialną za ten temat z ramienia Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów). Naprawdę przemawianie tutaj jest niemożliwe.

Laima Liucija Andrikiene (PPE). – Panie przewodniczący! Popieram białą księgę Komisji oraz sprawozdanie przygotowane przez pana Prodiego. Moim zdaniem taka biała księga jest szczególnie potrzebna w następstwie rozmów kopenhaskich w sprawie zmian klimatu. Wyniki osiągnięte w Kopenhadze zdecydowanie nie są wystarczające. Niewiążący dokument podpisany w Kopenhadze dotyczący zatrzymania globalnego ocieplenia na poziomie +2°C dla Europy wciąż oznacza rosnące ocieplenie, któremu będą towarzyszyć ogromne regionalne zmiany klimatu.

Szczególną uwagę musimy zwrócić na sposób w jaki produkujemy energię. Musimy dołożyć starań i stworzyć konkretną wspólną politykę energetyczną. Musimy wspierać badania nad technologiami przyjaznymi dla środowiska, ale również ustanowić wyraźne ramy polityki, w których technologie wykorzystujące energię odnawialną mogą być wprowadzane do głównego nurtu w naszych gospodarkach.

Mam nadzieję, że przedmiotowa biała księga pozwoli UE pójść we właściwym kierunku i przyczyni się do podjęcia konkretnych działań politycznych.

Karin Kadenbach (S&D). – (DE) Panie przewodniczący! Popieram projekt rezolucji przedłożony dziś przez pana Prodiego. Natomiast moim zdaniem poprawka do sprawozdania, przedłożona przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów), a szczególnie przez pana Seebera, która niestety została przyjęta na posiedzeniu plenarnym, jest dyskusyjna. Martwię się, że w ten sposób konserwatyści chcą tylnymi drzwiami ponownie wpuścić energię jądrową. Promowanie niskowęglowych źródeł energii jest powszechnie znanym argumentem, stosowanym przez lobby jądrowe. Chciałabym podkreślić, że sprawozdanie pana Prodiego zdecydowanie zmierza w innym kierunku. Jestem Austriaczką i nie uznaję energii jądrowej za energię odnawialną. Bardzo ważna jest dla mnie możliwość wyraźnego oświadczenia, że dziś nie zgłosowałam za przyjęciem omawianego paragrafu.

PRZEWODNICZY: JERZY BUZEK

Przewodniczący

11. Uroczyste posiedzenie

Przewodniczący. – Panie wiceprzewodniczący, szanowni państwo, drogie koleżanki i koledzy! Mam ogromny zaszczyt powitać w Parlamencie Europejskim pana Josepha Bidena, 47. wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki.

(Oklaski)

Wiceprezydent Biden od wielu lat jest kluczową postacią amerykańskiej sceny politycznej i przyjacielem wielu osób zgromadzonych w tej Izbie. Po raz pierwszy wygrał wybory do Senatu w 1972 roku i stał się jednym z najmłodszych senatorów w historii swojego kraju. Był sześciokrotnie wybierany do Senatu, zanim w listopadzie 2008 roku został wiceprezydentem USA.

Jest byłym przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Senatu USA oraz Komisji Sprawiedliwości Senatu USA, znany jest z tego, że mówi to, co myśli, czasami broniąc spraw niecieszących się w danym momencie poparciem. To on wyznacza opinie, nie podąża za opiniami innych. Panie wiceprezydencie! Dlatego właśnie pańskie dzisiejsze wystąpienie w Parlamencie Europejskim jest dla nas wszystkich tak ważne, tak istotne. Chcę jeszcze raz panu podziękować za serdeczne zaproszenie oraz za bardzo konstruktywne i owocne rozmowy, które odbyły się w ubiegłą środę w Waszyngtonie.

Drogie koleżanki i koledzy! W dzisiejszym wielostronnym i wielobiegunowym świecie Europa i Ameryka mogą i powinny pracować wspólnie, w ramach partnerstwa, na rzecz globalnej stabilności oraz oświeconych zasad, w które wierzymy. Dowodem takiego zaangażowania jest dzisiejsza wizyta wiceprzewodniczącego Bidena w Unii Europejskiej.

Bez silnego i skutecznego transatlantyckiego partnerstwa równych podmiotów – Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej – nie znajdziemy trwałych rozwiązań w odniesieniu do wielu wyzwań, które przed nami stoją: zmian klimatu, bezpieczeństwa energetycznego, wciąż dotykającego nas kryzysu gospodarczego, terroryzmu, czy też wspierania praw człowieka, ochrony wolnego handlu i poprawienia zarządzania globalnego.

Koleżanki i koledzy! Prawie dokładnie dzisiaj mija 25 lat, od kiedy prezydent Ronald Reagan w dniu 8 maja 1985 r. przemawiał w Parlamencie Europejskim. Był to ostatni, i jak dotychczas jedyny, raz kiedy prezydent Stanów Zjednoczonych przemawiał do demokratycznie wybranych przedstawicieli obywateli Europy. Panie wiceprezydencie! Pańska dzisiejsza obecność w tej Izbie stanowi symbol odnowienia naszego dialogu na najwyższym szczeblu.

Europa ma nowy traktat, który daje Parlamentowi Europejskiemu nową siłę i możliwość działania i który jest tak ważny dla całej Unii Europejskiej. Natomiast Stany Zjednoczone, rok po objęciu przywództwa przez prezydenta Obamę, dają światu nową nadzieję. Panie wiceprezydencie! Nie mógł pan lepiej wybrać czasu na swoje wystąpienie.

Panie wiceprezydencie! Mamy ogromny zaszczyt powitać pana dziś popołudniu tu w Parlamencie Europejskim. Oddaję panu głos.

(Oklaski)

Joe Biden, Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki. – Panie przewodniczący! Dziękuję za serdeczne powitanie. Z przyjemnością gościliśmy pana w Waszyngtonie oraz w Białym Domu. Możliwość zwrócenia się do tak szacownego organu jest dla mnie zaszczytem i ogromnym przywilejem.

Zasiadałem w parlamencie złożonym jedynie z 435 posłów; więc moja obecność tutaj jest tym większym zaszczytem. Pamiętam wystąpienie wygłoszone tutaj przez prezydenta Reagana w 1985 roku i pozwolę sobie zacytować irlandzkiego poetę, Williama Butlera Yeats'a, który w wierszu z 1916 roku pt. „Niedziela Wielkanocna” mówi o swojej ojczystej Irlandii „Wszystko jest w nich przemienione; straszne zrodziło się piękno”. Od roku 1985 wiele się zmieniło, wiele się zmieniło i straszne zrodziło się piękno.

Panie i panowie! Jak już powiedziałem niezwykle cieszę się, że mogłem powrócić do Brukseli już drugi raz jako wiceprezydent; jak prawdopodobnie państwo wiedzą, niektórzy amerykańscy politycy i dziennikarze nazywają Waszyngton stolicą wolnego świata. Wydaje mi się jednak, że uzasadnione prawo do tego tytułu ma to wspaniałe miasto, ze swoją tysiącletnią historią, które jest stolicą Belgii, siedzibą Unii Europejskiej oraz NATO. Przez ponad 36 lat byłem prawodawcą w naszym krajowym parlamencie i dlatego możliwość przemawiania w Parlamencie Europejskim traktuję jak szczególny zaszczyt.

Ja i prezydent Obama zostaliśmy pierwszymi razem biegającymi kolegami, którzy na przestrzeni ostatnich 50 lat razem przeszli drogę z organów ustawodawczych i trafili do Białego Domu, dlatego mamy głębokie uznanie dla pracy wykonywanej przez państwa w tej Izbie, bastionie europejskiej demokracji. Państwo i ja, wraz z moimi byłymi koleżankami i kolegami z Kongresu USA reprezentujemy ponad 800 milionów ludzi. Zastanówmy się nad tym przez chwilę.

Dwa organy, wybierane w sposób demokratyczny, które kształtują prawo dla blisko jednej ósmej populacji Ziemi: to naprawdę niezwykle. Teraz wraz z traktatem lizbońskim otrzymali państwo jeszcze większą władzę i większą odpowiedzialność, która idzie w parze ze zwiększonymi wpływami, co przyjmujemy z zadowoleniem. Jesteśmy z tego zadowoleni, ponieważ Stany Zjednoczone potrzebują silnych sojuszników i sojuszy pomagających nam w rozwiązywaniu problemów XXI wieku, wielu nowych, ale także wielu takich samych jak w ubiegłym wieku.

Spróbuję powiedzieć to najprościej, jak tylko potrafię. Administracja pod przywództwem Obama/Biden nie ma wątpliwości, że pełna energii Unia Europejska jest potrzebna i dlatego zdecydowanie ją popieramy. Wierzymy, że jest ona bezwzględnie niezbędna z punktu widzenia amerykańskiego dobrobytu i długookresowego bezpieczeństwa. Nie miejcie zatem żadnych wątpliwości.

W mojej wieloletniej pracy przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Senatu USA miałem możliwość spotkania wielu Europejskich prawodawców z krajowymi organami prawodawczymi, w tym także niektórych spośród tu obecnych. Dlatego po tylu latach doceniam ważny krok, jakim było utworzenie jedynego na świecie parlamentu wielonarodowego, wybranego w wyborach powszechnych. Tak wiele się zmieniło.

Cieszę się, że budujecie państwo, poprzez Transatlantycki Dialog Ustawodawczy, silne stosunki z Kongresem Stanów Zjednoczonych i mam nadzieję, że działalność otwartego w ubiegłym miesiącu w Waszyngtonie biura dodatkowo wzmocni te więzi.

Panie i panowie! W tym tygodniu mija 65 lat od dnia, w którym 200 kilometrów stąd na południe nazistowscy przywódcy podpisali akt bezwarunkowego poddania się, który zakończył II wojnę światową w Europie. Następnego dnia na Times Square i na Piccadilly Circus rozpoczęły się radosne uroczystości; wiwatujący tłum tańczył na Polach Elizejskich oraz na placach w miastach całego alianckiego świata. Tutaj, w Brukseli podczas mszy dziękczynnych ludzie śpiewali hymny narodowe Belgii, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Tego radosnego dnia, 8 maja 1945 r., kontynent europejski był zrujnowany, dwukrotnie w okresie krótszym niż 30 lat zdewastowany przez olbrzymie wojny. Wtedy pokój w zjednoczonej Europie, Parlament Europejski wydawałyby się nierealną mrzonką dla każdego, kto przeżył wojnę. A jednak, dzięki woli państwa współobywateli oraz mężów stanu, jak Paul-Henri Spaak, na cześć którego nazwano ten budynek, a także Robert Schuman i Jean Monnet oraz dzięki wizji, która dała początek parlamentowi i przyniosła Prezydencki Medal Wolności z rąk prezydenta Lyndona Johnsona, dziś zebraliśmy się w tej Izbie. Państwo są tu obecni.

To, co z początku było prostym paktem zawartym przez sześć narodów w celu stworzenia wspólnego rynku węgla i stali, rozrosło się w mocarstwo gospodarcze i polityczne. To wspólnota wierząca w wolność myśli, swobodny przepływ i wolność przedsiębiorczości. Europa, którą jeden z historyków nazwał „nie tyle miejscem, co ideą”. Jestem tutaj, aby potwierdzić, że ja i prezydent Obama wierzymy w tę ideę, a także w lepszy świat i w lepszą Europę, które dzięki niej już powstają. To Europa, z której istnienia korzyści czerpią wszystkie państwa członkowskie, mówiące zjednoczonym głosem w negocjacjach w sprawie umów handlowych i w walce z degradacją środowiska; Europa, która wspiera wartości kulturowe i polityczne, wyznawane także przez moją ojczyznę. To Europa, która jest jednością, która jest wolna i w której panuje pokój.

(Oklaski)

Prezydent Obama powiedział ponad rok temu w Pradze, że silna Europa stanowi silniejszego partnera dla Stanów Zjednoczonych, a my potrzebujemy silnych partnerów. I dlatego zrobimy, co w naszej mocy, aby wesprzeć europejskie dążenia. Ostatnie 65 lat udowodniło, że nie ma praktycznie rzeczy niemożliwych do osiągnięcia, jeśli Amerykanie i Europejczycy połączą swoją energię na rzecz realizacji wspólnego celu. Przecież razem, dzięki Planowi Marshalla, odbudowaliśmy Europę i być może dokonaliśmy najlepszej inwestycji w historii ludzkości. Razem zbudowaliśmy najtrwalszy światowy sojusz w zakresie bezpieczeństwa, czyli NATO oraz siły wojskowe i polityczne, które połączyły USA z Europą i w ostatnich dziesięcioleciach jeszcze bardziej nas zbliżyły. Razem zbudowaliśmy najlepszą sieć stosunków handlowych w historii świata, obejmującą około 40 % światowego handlu, która pomogła zainicjowaniu ery bezprecedensowego dobrobytu i innowacji technologicznych. Razem zapewniłmy pomoc i nadzieję ludziom, którzy ucierpieli w wyniku katastrof humanitarnych w tak wielu miejscach, że nie sposób wymienić je wszystkie, od Bałkanów Zachodnich do Kongo i do trwających prac na Haiti.

Dla sceptyków, którzy pomimo tych wszystkich osiągnięć, wciąż powątpiewają w stan stosunków transatlantyckich lub w stanowisko mojego kraju wobec zjednoczonej Europy, mam następującą odpowiedź: nawet, gdyby Stany Zjednoczone i narody, które państwo reprezentują nie były zjednoczone na mocy wspólnych wartości oraz wspólnego dziedzictwa milionów naszych obywateli, ze mną włącznie, to nieubłagane połączyłyby nas same tylko wspólne korzyści globalne.

Dzisiaj stosunki między moim krajem i Europą są tak samo silne i tak samo ważne, jak dotychczas. Nowy wiek ukazał nowe wyzwania, niemniej niebezpieczne niż te poprzednie, z którymi walczyliśmy w XX wieku. I teraz razem, naprawdę razem, zajmujemy się po kolei każdym z nich. Kwestie te są trudne; nie unikniemy rozbieżności poglądów, ale podchodzimy do problemów wspólnie. Zmiany klimatu, czyli jedno z największych zagrożeń, które dotyczą naszej planety. Stany Zjednoczone i Europa dążą do zagwarantowania, że wszystkie kraje, a zwłaszcza największe gospodarki, przyczynią się do znalezienia globalnego rozwiązania. Wszyscy oczekiwaliśmy szczytu w Kopenhadze i zdołaliśmy na konferencji zrobić olbrzymi krok naprzód. Teraz musimy zrealizować omówione w tym porozumieniu założenia dotyczące redukcji emisji, finansowania oraz przejrzystości i musimy pomóc narodom najbardziej narażonym na szkodliwe skutki tego obezwładniającego kryzysu, począwszy od północnej Arktyki, po wyspy na Pacyfiku.

Współpracujemy na wyniszczonych terenach Afganistanu i Pakistanu w celu rozbicia, rozbrownienia i pokonania Al-Kaidy oraz walczących Talibów oraz w celu przeszkolenia afgańskiej armii i policji, tak aby rząd mógł wreszcie chronić swoich obywateli i nie stanowić zagrożenia dla krajów sąsiednich. Stany Zjednoczone i Unia Europejska, wraz z jej państwami członkowskimi przeznaczają znaczące zasoby finansowe i ludzkie

w celu zbudowania w Afganistanie zdolności zarządzania krajem. I choć utrzymywanie tych ważnych misji nie zawsze cieszyło się poparciem, to jest ono, jak państwo i ja doskonale wiemy, niezbędne. Mamy obowiązek, jako przywódcy, wyjaśniania naszemu społeczeństwu, że misje te są konieczne z punktu widzenia naszego wspólnego bezpieczeństwa. Chociaż proszę mi wierzyć, doskonale rozumiem, że nie jest to łatwe, gdyż przez 38 lat zajmowałem różne polityczne stanowiska.

Dlatego też Stany Zjednoczone i Europa wzajemnie się wspierają, aby powstrzymać Iran przed zdobyciem broni jądrowej, która zagrażałaby obywatelom i krajom sąsiednim, w tym także naszym niektórym bliskim sojusznikom. Razem weszliśmy na bezprecedensową ścieżkę wiodącą do zaangażowania przywódców irańskich. Panie i panowie!

(Oklaski)

Prezydent, wbrew temu, co myślą sceptycy, naprawdę myśli, to co obiecał: wyciągniemy rękę do każdego, kto rozkurczy zaciśnięte pięści. Prezydent Obama, na początku swojego urzędowania, powiedział że jesteśmy gotowi rozmawiać z Iranem w oparciu o wspólne korzyści i wspólny szacunek. Wraz z naszymi sojusznikami wyraźnie powiedzieliśmy przywódcom irańskim jak mogą rozpocząć proces przywrócenia zaufania społeczności międzynarodowej, w tym poprzez przyznanie dostępu do dotychczas nieujawnionych urządzeń służących do wzbogacania uranu oraz poprzez wymianę nisko-wzbogaconego uranu na paliwo do reaktora badawczego. Przywódcy irańscy jednak, na oczach całego świata, wzgardzili naszymi wspólnymi wysiłkami podejmowanymi w dobrej wierze i nadal realizują działania zagrażające stabilności sytuacji w regionie. Powiem to stanowczo: irański program nuklearny stanowi naruszenie zobowiązań tego kraju na mocy układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej i grozi zainicjowaniem nuklearnego wyścigu zbrojeń na Bliskim Wschodzie. Czyż to nie ironia – czyż to nie ironia, że – teraz, gdy zniknęła już żelazna kurtyna i supermocarstwa nie grożą sobie nawzajem masowym zniszczeniem, nowy wyścig zbrojeń mógłby rozpocząć się w jednym z najmniej stabilnych regionów świata? Dopuszczenia do tak ironicznego obrotu spraw nie wybaczyłyby nam, moim zdaniem, nasze dzieci, nasze wnuki i prawnuki.

Ponadto przywództwo Iranu wspiera organizacje terrorystyczne, wsparcie to nie słabnie i co więcej wciąż szykanuje swoich obywateli, którzy wychodzą w pokojowych zamiarach na ulice szukając sprawiedliwości: jest to zdrada wobec obowiązków spoczywających na każdym rządzie pod względem zobowiązań wobec obywateli.

W obliczu zagrożenia stwarzanego przez Iran jesteśmy zdeterminowani do zapewnienia bezpieczeństwa naszym sojusznikom. Dlatego stworzyliśmy okresowy program obrony przed pociskami: w celu powstrzymania ataków oraz obrony tego kontynentu przed pociskami.

(Oklaski)

Panie i panowie! Współpracujemy również w ramach NATO, aby przygotować się na różne zagrożenia dla naszego bezpieczeństwa w przyszłości, w tym wobec bezpieczeństwa energetycznego oraz bezpieczeństwa sieciowego. Nieustannie wspieramy bliską współpracę między NATO a UE.

Stany Zjednoczone i Europa w ubiegłym roku zareagowały szybko i zdecydowanie, gdy świat dotknął kryzys finansowy, znacznie poważniejszy niż jakikolwiek od czasów Wielkiego Kryzysu. Tym samym zdołaliśmy wspólnie zapobiec temu, co przewidywało społeczeństwo: całkowitemu załamaniu światowej gospodarki. Obecnie wraz z prezydentem Obamą uważnie śledzimy kryzys gospodarczy i finansowy w Grecji oraz wysiłki Unii Europejskiej zmierzające do jego zażegnania. Z zadowoleniem przyjmujemy pakiet pomocowy, nad którym zastanawia się Europa wraz z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. I będziemy wspierać – zarówno bezpośrednio, jak i poprzez MFW – wysiłki UE dążące do uratowania Grecji.

Te, oraz inne przykłady, które mógłbym wymieniać, pokazują dlaczego Europa wciąż jest nie tylko największym partnerem handlowym Stanów Zjednoczonych, ale także naszym najważniejszym sojusznikiem.

Panie i panowie! Nasi przodkowie, ponad sześćdziesiąt lat temu połączyli siły w celu zbudowania instytucji mających zagwarantować, że najsmutniejsze rozdziały w historii XX wieku nie powtórzą się ani w drugiej połowie XX wieku ani w wieku XXI. Instytucje te – w tym także ten Parlament – odniosły olbrzymi sukces, teraz jednak musimy skoncentrować się na wyzwaniach nowego wieku, o których mówiłem na początku.

Świat się zmienił. Zmienił się całkowicie. Zrodziło się straszne piękno. Być może najbardziej złożonym zagrożeniem, przed którym obecnie stoimy, jest to zagrażające naszym obywatelom ze strony podmiotów niepaństwowych i wrogich ekstremistów, zwłaszcza w sytuacji, gdy – broń Boże – ci wrodzy ekstremiści uzyskają dostęp do jakiegokolwiek broni masowego rażenia. Plaga nie uznaje granic, żadnych granic. Żaden

naród, niezależnie od swojej siły lub dobrobytu, od swojej organizacji lub zdolności, nie zdoła w pojedynkę sprostać temu zagrożeniu. Zdołamy zapanować nad sytuacją, jeśli będziemy sobie nawzajem pomagać i dokładnie to musimy zrobić.

Nowe uprawnienia, które Parlament otrzymał na mocy traktatu lizbońskiego, zwiększają państwa znaczenie w tej walce i dają silniejszy imperatyw do rozsądnego rządzenia. Rząd USA i Parlament Europejski usiłowali znaleźć sposób na najlepszą ochronę obywateli bez konieczności rezygnowania z podstawowych praw, na których zbudowane są nasze społeczności. Jestem bezwzględnie przekonany, że musimy – i możemy – równocześnie chronić obywateli i utrzymać nasze wolności.

Wraz z prezydentem Obamą, od chwili objęcia w ubiegłym roku urzędu przestrzegamy nakazu zawartego w naszej Konstytucji, dotyczącego dążenia do bardziej idealnej unii. W tym celu jedna z pierwszych decyzji dotyczyła zaprzestania dochodzeń, które dawały marne rezultaty, i których nie mogliśmy kontynuować ze spokojnym sumieniem.

(Oklaski)

Zarządziliśmy zamknięcie więzienia w zatoce Guantanamo, które stało się symbolem niesprawiedliwości i sloganem bojowym terrorystów.

(Oklaski)

Doceniamy, że tak wielu spośród państwa wsparło nasze wysiłki, choć mogło być to trudne.

Postąpiliśmy tak, ponieważ prezydent Obama i ja, podobnie jak państwo, odrzucamy pozorny wybór pomiędzy bezpieczeństwem a naszymi ideałami. Wierzimy, że podtrzymanie naszych zasad dodaje nam sił i że zgadzanie się na kompromis w odniesieniu do tych zasad w rzeczywistości osłabia nasze wysiłki w ramach walki z przejawami wrogiego ekstremizmu. Ponieważ jaki jest ich cel? Ekstremiści chcą zmienić nasze wartości, zmienić sposób naszego postępowania. Osiem dni po atakach z 11 września powiedziałem tysiącom studentów w moim kraju, że nie mogą pozwolić, aby tragedia tego dnia zakończyła nasz dotychczasowy styl życia, ponieważ dokładnie tego chcą terroryści. Powiedziałem im także, że Stany Zjednoczone działając w pojedynkę nie zdołają wygrać tej walki.

Uważam, że te słowa nie tylko pasowały do wydźwięku tamtych wydarzeń, ale okazały się prawdziwe i dziś są nie mniej prawdziwe niż wtedy. Nie muszę opowiadać zgromadzonym tu słuchaczom o dumnej europejskiej tradycji ochrony obywateli przed naruszaniem ich prywatności przez rząd, czyli o zobowiązaniu osadzonemu na zasadzie poszanowania nieodłącznej godności wszystkich ludzi. Nazywamy to prawami niezbywalnymi. Zapisaliśmy je w naszej konstytucji, a przywiązanie Stanów Zjednoczonych do prywatności jest głębokie, podobnie jak przywiązanie Europy. Postanowienia czwartej poprawki do naszej konstytucji zapewniają jednostkom ochronę przed nieuzasadnionym przeszukiwaniem i aresztowaniem przez państwo, co jeden z naszych najslawniejszych jurystów przezwał „prawem do bycia pozostawionym w spokoju”. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych wyraźnie oświadczył, że prywatność jest chroniona na mocy konstytucji i jest jednym z praw podstawowych. Sąd Najwyższy, podobnie jak UE, określił to prawo kwestią godności osobistej.

Osobiście, przez 36 lat mojej kariery zawodowej broniłem prawa do prywatności. Każdego roku organizacje oceniają osoby zasiadające w Senacie USA najbardziej zaangażowane w obronę wolności cywilnych i każdego roku, ja i następnie prezydent Obama, przedstawiamy charakterystykę jednej z czterech wybranych osób. Mówię państwu o tym nie ze względu na siebie, ale na przywiązanie naszej administracji do kwestii praw jednostki. Zmiana postawy teraz zadałaby kłam wszystkiemu co mówiłem, czyli wartościom, które głosiłem w swoim kraju przez ostatnie 37 lat. Kiedy przewodniczyłem senackiej Komisji Sprawiedliwości, odpowiedzialnej za zatwierdzanie prezydenckich nominacji sędziowskich, byłem nieustannie zaliczany do najwierniejszych zwolenników wolności cywilnych. Przed podjęciem decyzji o przyjęciu w poczet sędziów priorytetowe znaczenie miało dla mnie ustalenie poglądów potencjalnych sędziów na prywatność.

Ponadto ja i prezydent Obama wierzymy, że pierwszym, podstawowym i najpoważniejszym obowiązkiem rządu jest ochrona obywateli – obywateli, którym służy – oraz ochrona należnych im praw. Prezydent Obama powiedział, że jego pierwszą myślą zaraz po przebudzeniu i ostatnią myślą tuż przed zaśnięciem jest utrzymanie bezpieczeństwa kraju. Przypuszczam, że każdy światowy przywódca tak właśnie postrzega swoją rolę. Rzeczywiście bezpieczeństwo fizyczne jest prawem niezbywalnym, w nie mniejszym stopniu niż prywatność. Rząd, który rzeka się swojego obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa swoim obywatelom narusza ich prawa w stopniu nie mniejszym niż rząd, który ucisza dysydentów, czy bez przeprowadzenia procesu osadza w więzieniu oskarżonych przestępców.

Panie i panowie! Nawet w tej chwili nasi wrogowie stosują każde możliwe narzędzie, jakie zdołali zgromadzić, aby przeprowadzić kolejne niszczycielskie ataki, takie jak te w Nowym Jorku, Londynie, Madrycie i wielu innych miejscach na Ziemi. Musimy w celu ich powstrzymania wykorzystać każde dostępne, uzasadnione narzędzie – egzekwowanie prawa, technologie wywiadu wojskowego – zgodne z naszymi przepisami prawa oraz z wartościami. Walczymy na wiele sposobów, począwszy od dzielnych mężczyzn i kobiet służących w naszych zagranicznych oddziałach wojskowych, aż po cierpliwych i niezmordowanych profesjonalistów z dziedziny egzekwowania prawa, którzy sprawdzają rozbudowane i podejrzanym siatki finansowe.

W tym tygodniu nasze służby celne i ochrony granic dzięki danym pasażera przekazywanym przed podróżą zatrzymały podejrzanego w sprawie usiłowania przeprowadzenia ataku bombowego na Times Square w Nowym Jorku, który próbował wyjechać z kraju. Utrzymanie każdej zgodnej z prawem możliwości powstrzymywania takich ataków jest niezmiernie ważne. Z tego powodu uważamy, że program śledzenia środków finansowych należących do terrorystów ma zasadnicze znaczenie ze względu na bezpieczeństwo nasze oraz, jak przypuszczam, Europy. Program ten dostarczył ważnych wskazówek naprowadzających w dochodzeniach antyterrorystycznych prowadzonych po obu stronach Atlantyku, pozwolił pokrzyżować plany spiskowe i w końcu także uratować ludzkie życie. Program ten ma wbudowane ograniczenia, które gwarantują, że informacje osobiste są zachowywane w tajemnicy i wykorzystywane jedynie w celach związanych ze zwalczaniem terroryzmu. Nie obwiniam jednak państwa za jego kwestionowanie. Rozumiemy państwa obawy. W związku z czym wspólnie pracujemy nad sposobem ich rozwiania i jestem bezwzględnie przekonany, że odniesiemy sukces zarówno w kwestii wykorzystania tego narzędzia, jak i zagwarantowania prywatności. Dokonanie tego jest niezwykle ważne i musimy działać najszybciej jak tylko możliwe.

Dzięki doświadczeniu jako były senator USA wiem jak trudne może być dokonywanie wyborów w odniesieniu do globalnych wyzwań, tak aby nie zdradzić lokalnych wartości. Podejrzewam, że przechodząc przez to przy każdym głosowaniu w tym Parlamencie. Im dłużej będziemy zwlekać z przyjęciem programu śledzenia środków finansowych należących do terrorystów, tym większe istnieje ryzyko wystąpienia ataków terrorystycznych, którym można byłoby zapobiec. Spoczywa na nas, jako na przywódcach, odpowiedzialność za zrobienie wszystkiego, co zgodnie z prawem jest w naszej mocy, aby chronić 800 milionów ludzi, którym wspólnie służymy. W przeszłości nie zgadzaliśmy się w różnych sprawach, niewątpliwie będziemy różnić się także w przyszłości, ale jestem przekonany, że Stany Zjednoczone i Europa mogą sprostać wyzwaniom XXI wieku, podobnie jak udało się to w XX wieku, jeśli tylko będziemy ze sobą rozmawiać i wzajemnie się słuchać; jeśli będziemy wobec siebie uczciwi.

(Oklaski)

Panie i panowie! Winston Churchill nauczył nas, że odwaga jest tym, co potrzebne, aby wstać i przemówić. Odwaga jest także tym, co potrzebne, aby usiąść i posłuchać. Dzisiejszego popołudnia to ja cały czas mówiłem. Możecie być państwo pewni, że teraz ja, mój rząd i mój prezydent ponownie zamieniamy się w słuch w rozmowach z naszymi sojusznikami. Panie i panowie! To nie przypadek, że pierwszym zamorskim przystankiem moich wizyt w charakterze wiceprezydenta, a także wizyt samego prezydenta USA, była Europa. To również nie przypadek, że od czasu pierwszej wizyty obaj wracaliśmy tu kilkukrotnie. Stany Zjednoczone potrzebują Europy i z całym poważaniem twierdzą, że Europa potrzebuje Stanów Zjednoczonych. Obecnie potrzebujemy siebie nawzajem bardziej niż kiedykolwiek.

(Oklaski)

Zatem przypadającą w tym tygodniu rocznicę postrzegam jako oczekiwaną okazję do ponownego potwierdzenia więzi, która dawno temu w powodzi nieszczęść połączyła nasze społeczeństwa. Teraz, podobnie jak wtedy, Europejczycy i Amerykanie w dążeniu do swoich ideałów oraz w poszukiwaniu partnerów zwrócić się do innych, najpierw zwracają się ku sobie. Teraz, podobnie jak wtedy, jesteśmy zaszczyceni i wdzięczni, że w walce, która jeszcze przed nami możemy stać u waszego boku. Zatem powtarzam, że jestem tu po to, aby jednoznacznie oznajmić: prezydent Obama i Joe Biden zdecydowanie popierają zjednoczoną, wolną i otwartą Europę. Zdecydowanie popieramy cele, które państwu przyświecają. Życzymy państwu powodzenia, niech Bóg państwa błogosławi i chroni nasze oddziały wojskowe. Bardzo państwu dziękuję.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Panie wiceprezydencie! Bardzo panu dziękuję. Pańskie wystąpienie stanowi wspaniałą podstawę do przyszłej współpracy i przyszłych rozmów. Tak, jak pan powiedział słuchajmy siebie i rozmawiajmy ze sobą. To ma ogromne znaczenie.

Chciałbym podziękować panu za powtórzenie najważniejszych słów, które padły w ubiegłym tygodniu: Europa potrzebuje Stanów Zjednoczonych. Wciąż pamiętamy wydarzenia XX wieku – I wojnę światową, II wojnę światową, żelazną kurtynę – wtedy walczyliśmy ramię w ramię, wspólnie zwyciężając, jako demokracje. Tak, jak dodał pan dzisiaj także Stany Zjednoczone potrzebują Europy. Będziemy o tym pamiętać. To dobry początek naszego partnerstwa i współpracy.

Panie wiceprezydencie! Raz jeszcze bardzo panu dziękuję.

(Oklaski)

PRZEWODNICZY: LIBOR ROUČEK

Wiceprzewodniczący

12. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania (kontynuacja)

Przewodniczący. – Pozostały nam jeszcze trzy wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania.

Sprawozdanie: Andrea Cozzolino (A7-0100/2010)

Laima Liucija Andrikiienė (PPE). – Panie przewodniczący! Z zadowoleniem odnotowałam, że liczba nieprawidłowości w sposobie wykorzystywania europejskich funduszy maleje. Szczególnie optymistyczny jest olbrzymi, 34 % spadek nieprawidłowości w sektorze rolnym. Do czynników, które przyczyniły się do poprawy sytuacji należy zdecydowana i konkurencyjna rola odgrywana przez Europejski Urząd ds. Zwalczenia Nadużyć finansowych (OLAF). Z zadowoleniem przyjmuję zabezpieczoną w rezolucji propozycję w sprawie zwiększenia współpracy między państwami członkowskimi UE w obszarze opodatkowania.

Chciałabym jednak wyrazić zaniepokojenie tym, że w nowych państwach członkowskich, szczególnie w Rumunii i Bułgarii, nasiliły się działania nieuczciwe. Nieprawidłowości zgłoszone przez 10 państw członkowskich UE wzrosły o 8 %, przy czym zadłużenie w przypadku 2 państw członkowskich wzrosło o 152 %. Chciałabym wyrazić zdecydowane poparcie wezwania Rumunii i Bułgarii do wzmocnienia ich zdolności administracyjnej do zarządzania środkami pochodzącymi z funduszy UE i poprawienia nadzoru oraz przejrzystości procedur w dziedzinie przetargów publicznych na wszystkich szczeblach.

Sprawozdanie: Tamás Deutsch (A7-0062/2010)

Laima Liucija Andrikiienė (PPE). – Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałabym podziękować panu posłowi Deutschowi za wspaniałe sprawozdanie. Dzisiejsza konkretna dyskusja oraz poparta przeze mnie rezolucja stanowią doskonały punkt wyjścia dla przyszłych działań Europejskiego Banku Inwestycyjnego, szczególnie przy uwzględnieniu strategii UE 2020.

Ponadto chciałabym ponownie ponaglić rządy europejskie do zapewnienia EBI większej zdolności do udzielania pożyczek naszym sąsiadom, zwłaszcza tym na wschodzie, którzy bardzo potrzebują kredytów oraz inwestycji i którzy także odczuwają skutki kryzysu. W przyszłości bardziej niż dotychczas należy zapewnić kompatybilność celów politycznych w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa i kierunków udzielania pożyczek przez EBI.

Projekt rezolucji: Masowe akty okrucieństwa w Jos w Nigerii (RC-B7-0247/2010)

Laima Liucija Andrikiienė (PPE). – Panie przewodniczący! W styczniu i marcu byliśmy świadkami masowych aktów okrucieństwa w Nigerii, w wyniku których zginęło kilkaset osób, w tym kobiety i dzieci. Nigeria przede wszystkim potrzebuje przeprowadzenia procesu pojednawczego oraz pokojowego współistnienia muzułmanów zamieszkujących obszary północne oraz chrześcijan zamieszkujących obszary południowe.

Po drugie, należy uwzględnić to, że większość obywateli Nigerii wciąż żyje w ubóstwie, chociaż Nigeria jest jednym z największych producentów ropy naftowej na świecie. Obywatele nie czerpią korzyści z całokształtowego rozwoju kraju, dlatego należy w sposób skuteczny i zdecydowany zwalczać rozprzestrzenioną na dużą skalę korupcję.

Po trzecie, pomoc Unii Europejskiej dla Nigerii powinna dotyczyć najważniejszych aspektów, najdelikatniejszych kwestii, tak aby możliwe było osiągnięcie w tym kraju jakichkolwiek widocznych postępów.

Bastiaan Belder (EFD). – (NL) Panie przewodniczący! Najświeższe informacje, jakie w tym tygodniu otrzymałem o sytuacji chrześcijan w Jos brzmią niezwykle niepokojąco. Także w poprzednich tygodniach w różnych punktach tego nigeryjskiego miasta znajdowano naszych zamordowanych współwyznawców, czyli chrześcijan właśnie. Na przykład w dniu 24 kwietnia członkowie młodzieżowego gangu muzułmańskiego zadźgali nożem dwoje dziennikarzy pracujących dla chrześcijańskiego miesięcznika. Sprawcy zadzwonili z telefonów komórkowych ofiar do ich niepokojących niczego przyjaciół i bliskich, aby powiedzieć: „zabiliśmy ich, chodźcie i zobaczcie sami”.

Panie przewodniczący! Takie sytuacje są typowe dla atmosfery przemocy i bezkarności panującej w Nigerii, której ofiarami padają głównie chrześcijanie i która od początku bieżącego roku spowodowała setki ofiar śmiertelnych w Jos i w okolicy. Co istotne, jeden z obserwatorów mówił o systematycznym szykanowaniu na tle religijnym. Stąd też wziął się jego apel do społeczności międzynarodowej – w związku z tym także do instytucji europejskich – o uznanie ekstremizmu islamskiego za kluczowe wytłumaczenie wybuchowej sytuacji w Nigerii, zwłaszcza w przypadku Jos, położonego na pograniczu muzułmańskiej północy z chrześcijańskim południem.

Niestety wyraźnie brakuje tego aspektu w przedmiotowym wspólnym projekcie rezolucji (zob. punkt 5) i jest to powodem mojego krytycyzmu. W projekcie rezolucji nie przyjęto zdecydowanego stanowiska w sprawie ekstremizmu islamskiego panującemu w Nigerii; co gorsza autorzy sprzeciwiają się, cytując „uproszczonym wyjaśnieniom opartym jedynie na religii”. Ja również jestem przeciwnikiem stosowania wyjaśnień jednostronnych, ale takie nadmierne upraszczanie przez UE, przez tę Izbę wcale nie pomaga nigeryjskim chrześcijanom, których życie obecnie delikatnie mówiąc jest zawieszane pomiędzy nadzieją a strachem. Takie są przyczyny mojej krytyki i dlatego wstrzymałem się od głosu.

Seán Kelly (PPE). – Panie przewodniczący! Moim zdaniem przerażające jest to, że kraj z takimi ogromnymi złożami ropy naftowej jak Nigeria jest targany masowymi aktami okrucieństwa. Równocześnie idąc za wskazówką wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych chciałbym powiedzieć, że rozwiązanie musi polegać na dialogu i jeszcze raz dialogu, połączonym z edukacją, tak aby możliwe było zaprowadzenie pokoju w tym kraju.

Doceniam słowa Joego Bidena, który odniósł się do wiersza irlandzkiego poety Williama Butlera Yeatsa: „straszne zrodziło się piękno”. Mamy nadzieję, że to straszne piękno można w Nigerii przekształcić w cudowne piękno, tak aby zapanował tam pokój i dobrobyt. Unia Europejska ma tu do odegrania ważną rolę i rzeczywiście, zarówno w dzisiejszej dyskusji, jak i w głosowaniu przyjęliśmy dobry wskaźnik. Bardzo to doceniam.

Przewodniczący. – Protokół z dzisiejszego posiedzenia zostanie przedstawiony do przyjęcia przez Parlament na początku kolejnej sesji miesięcznej. Jeśli nie ma żadnego sprzeciwu, przyjęte na dzisiejszym posiedzeniu rezolucje zostaną bezzwłocznie przekazane wymienionym w nich odbiorcom i organom.

Pisemne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Sprawozdanie: Íñigo Méndez de Vigo (A7-0116-2010)

Sophie Auconie (PPE), na piśmie. – (FR) Zagłosowałam za przedmiotowym zaleceniem, ponieważ podkreśla innowacyjny, konstruktywny i demokratyczny charakter zwoływania konwentu w celu zmiany traktatów (na przykład konwent obradujący w okresie 1999-2000, który przygotował Kartę praw podstawowych Unii Europejskiej oraz konwent obradujący w okresie 2002-2003, który opracował projekt traktatu ustanawiającego konstytucję dla Europy), równocześnie uznając wyjątkowy charakter zmiany traktatów, która stała się niezbędna w związku z wdrożeniem postanowień przejściowych dotyczących wejścia w życie traktatu z Lizbony.

Podsumowując należy stosować system oparty na zwoływaniu konwentów, ponieważ mowa tu o zmianach traktatów, które wykraczają daleko poza proste tymczasowe, techniczne poprawki. W związku z tym, idąc za przykładem sprawozdawcy, pana Mendeza de Vigo, uważam że Parlament Europejski słusznie uczynił „wyrażając zgodę, by Rada Europejska zmieniła protokół nr 36 w ramach konferencji międzyrządowej bez zwoływania konwentu”.

Liam Aylward i Pat the Cope Gallagher (ALDE), na piśmie. – (GA) Poseł do PE Pat the Cope Gallagher oraz poseł do PE Liam Aylward zwrócili uwagę na to, że jedynie Irlandia i Malta w celu wybrania posłów do Parlamentu Europejskiego stosują system ordynacji proporcjonalnej. Irlandia Północna stosuje system ordynacji proporcjonalnej także w wyborach europejskich. Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami

wdrożenia, w odniesieniu do wyboru posłów do Parlamentu Europejskiego, jednolitych lub identycznych systemów wyborczych. Od chwili powstania państwa irlandzkiego udowodniono, że system ordynacji proporcjonalnej jest systemem uczciwym i zapewniającym równowagę.

David Casa (PPE), na piśmie. – Przedmiotowe głosowanie dotyczyło możliwości zwołania konwentu w celu zmiany traktatów w zakresie postanowień przejściowych dotyczących składu Parlamentu Europejskiego. Uwzględniając różnorodne czynniki, takie jak konwent obradujący od 22 lutego 2002 r. do 18 czerwca 2003 r. oraz konwent, który opracował Kartę praw podstawowych Unii Europejskiej, zgadzam się z poglądem sprawozdawcy dotyczącym poparcia wniosku Rady w sprawie zmiany protokołu nr 36 raczej w ramach konferencji międzyrządowej niż poprzez zwołanie konwentu.

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) W wyniku wejścia w życie traktatu lizbońskiego zmianie uległ skład Parlamentu Europejskiego, w którym zamiast 736 zasiadać będzie 751 posłów. W skład Parlamentu wejdzie 18 nowych posłów z 12 państw członkowskich. Traktat z Lizbony ustanawia górną granicę liczby posłów do PE z każdego państwa członkowskiego, więc Niemcy otrzymują 3 mandaty mniej niż dotychczas. Ponieważ skrócenie mandatu poselskiego nie jest możliwe w trakcie trwania kadencji, w Parlamencie tymczasowo zasiadać będzie 754 posłów, co sprawia, że należy zmienić postanowienia traktatu, tak aby tymczasowo zwiększyć ograniczenie liczby posłów wynoszące 751. Uważam, że najlepszym wyjściem byłoby zastosowanie nowego składu Parlamentu w wyborach w 2014 roku, a nie w bieżącej kadencji parlamentarnej, ale jak widzę natychmiastowe wdrożenie tych zmian spotkało się z szerokim poparciem. Dlatego nalegam, aby konferencja międzyrządowa zorganizowana wyłącznie w celu przyjęcia postanowień przejściowych dotyczących pozostałej części bieżącej kadencji parlamentarnej nie była poprzedzona zwołaniem konwentu; nie może to jednak ustanowić precedensu na przyszłość.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Grzech europejskiego systemu konwentów, przywołującego doświadczenia Francji i USA, polegał na założeniu, że system ten posiada legitymację, której w rzeczywistości wcale nie miał. W związku z tym uważam, że konwent, na którym przyjęto projekt traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy, zakończył się ekstrapolowaniem nadanych mu uprawnień. Z całego serca chciałbym, aby wyniki były zgoła inne, ale nie pozwoliły na to ówczesne okoliczności. Dlatego moim zdaniem powrót do formuły opartej na konferencjach międzyrządowych stanowi najbardziej realistyczny sposób zagwarantowania dialogu pomiędzy rządami państw członkowskich. Konferencje międzyrządowe powinny koncentrować się na określonych problemach w związku, z którymi zostały zwołane, jak problem, w sprawie którego dziś głosowaliśmy.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Zagłosowałem za przyjęciem decyzji w sprawie niezwoływania konwentu w celu zmiany traktatów w zakresie postanowień przejściowych dotyczących składu Parlamentu Europejskiego. Zagłosowałem w ten sposób, ponieważ moim zdaniem zwołanie konwentu w celu przyjęcia poprawki do postanowień traktatu o Unii Europejskiej nie wydaje się konieczne. Zgadzam się, że Rada powinna zmienić protokół nr 36 w ramach konferencji międzyrządowej bez zwoływania konwentu.

Jarosław Kalinowski (PPE), na piśmie. – (PL) Zgadzając się całkowicie z autorem sprawozdania chciałbym po raz kolejny przypomnieć, iż w zdecydowanej większości krajów Wspólnoty nowi posłowie zostali już wyznaczeni zgodnie z obowiązującymi przepisami. Czekamy zatem na wprowadzenie propozycji Rady o modyfikacji protokołu nr 36. Umożliwi to przybycie dodatkowych posłów do PE w charakterze obserwatorów od razu po zatwierdzeniu zmiany protokołu, a wraz z jego wejściem w życie – rozpoczęcie przez naszych nowych kolegów pracy jako pełnoprawnych eurodeputowanych.

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) Sprawozdawca jest przeciwny zwoływaniu konwentu, ponieważ przedmiotowe zmiany do traktatu dotyczą jedynie postanowień przejściowych. Nie postrzegam sytuacji w ten sam sposób, ponieważ dotyczą one także problemów demokratycznych. We Francji obowiązuje inna ordynacja wyborcza i w związku z tym kraj ten nie ma możliwości „przesunięcia w górę listy” posłów wybranych w demokratycznych i bezpośrednich wyborach. Dlatego też zagłosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Siiri Oviir (ALDE), na piśmie. – (ET) Omawiana dziś decyzja, jeśli przyjrzymy się jej dokładnie z prawnego punktu widzenia, zmienia traktat z Lizbony, który przewiduje zwoływanie konwentu. Ponieważ jednak działanie to ma ograniczony zakres i dotyczy tylko poprawki przejściowej w oparciu o zasadę proporcjonalności poparłam rozwiązanie przejściowe wybrane przez 479 posłów, czyli przyznanie prawa decyzji raczej konferencji międzyrządowej, a nie zwołanemu konwentowi.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Zagłosowałem przeciwko przedmiotowemu sprawozdaniu, ponieważ jestem przeciwnikiem niezwoływania konwentu w celu zmiany traktatów.

Rafał Trzaskowski (PPE), na piśmie. – (PL) Decyzja o niezwoływaniu Konwentu była jedną z najtrudniejszych decyzji związanych z wprowadzeniem do Parlamentu 18 nowych posłów. Podejmujemy ją jednak właśnie z szacunku dla tego instrumentu, którego celem jest zwiększenie legitymizacji decyzji dotyczących prawa podstawowego UE. To nie jest precedens na przyszłość. Wszystkie ważne sprawy dotyczące zmian traktatowych, tak jak np. procedura wyborcza, dalej będą wymagały zwołania Konwentu. Chciałbym podziękować panu Inigo (sprawozdawcy) i koordynatorom za podjęcie tej decyzji. A nie była ona łatwa. Mamy problem z mianowaniem 18 nowych posłów, ponieważ niektóre państwa nie przewidziały odpowiedniej procedury. Ale zdecydowaliśmy, że najważniejszą zasadą jest reprezentatywność. Ta izba powinna mieć przede wszystkim zrównoważoną reprezentację tak szybko jak tylko będzie to możliwe. Dlatego nawołujemy państwa członkowskie do jak najszybszego zakończenia tego procesu, zakładając jednocześnie, że wszyscy posłowie zostaną wybrani w bezpośrednich wyborach.

Sprawozdanie: Íñigo Méndez de Vigo (A7-0115-2010)

Sophie Auconie (PPE), na piśmie. – (FR) Zagłosowałam za przyjęciem świetnego sprawozdania, przygotowanego przez mojego kolegę Méndez de Vigo. W rzeczywistości należy znaleźć środek przejściowy, który zdoła pogodzić poszanowanie traktatu lizbońskiego z art. 5 aktu z 1976 roku, dotyczącym wyboru posłów do Parlamentu Europejskiego w powszechnych wyborach bezpośrednich. W związku z tym konieczne jest zwiększenie na końcówkę kadencji 2009-2014 liczby posłów do PE do 754.

Ponadto jestem zadowolona z brzmienia punktu 6 sprawozdania, który wzywa do przyjęcia jednolitego systemu wyboru posłów do PE: „powiadamia Radę Europejską, że zamierza jak najszybciej przedstawić propozycje mające na celu ustanowienie przepisów dotyczących wybierania posłów w bezpośrednich wyborach powszechnych zgodnie z procedurą jednakową dla wszystkich państw członkowskich, a także ze wspólnymi dla wszystkich państw członkowskich zasadami, oraz że Parlament rozpocznie tę reformę wyborczą na mocy art. 48 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej i art. 233 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej; nalega poza tym, żeby konwent powołany do przeprowadzenia reformy Parlamentu Europejskiego został wezwany do przygotowania rewizji traktatów”.

Jean-Luc Bennahmias (ALDE), na piśmie. – (FR) Parlament Europejski zgodził się na dołączenie do Izby w trakcie trwania bieżącej kadencji parlamentarnej 18 posłów. Oznacza to, że skład Parlamentu, wybranego w czerwcu 2009 roku na mocy procedury przewidzianej traktatem z Nicei, będzie zgodny z postanowieniami traktatu lizbońskiego, który wszedł w życie z dniem 1 grudnia 2009 r.

Zagłosowałem przeciwko przedmiotowemu sprawozdaniu z jednego powodu, który moim zdaniem ma kluczowe znaczenie: większość państw członkowskich podczas europejskich wyborów w czerwcu 2009 roku wierzyła, że traktat z Lizbony zostanie ratyfikowany niezwłocznie. W związku z czym kraje te dostosowały sposób przeprowadzenia wyborów. Inaczej stało się w przypadku Francji, która nie poczyniła żadnych przygotowań do zapewnienia sobie bezproblemowego przejścia z liczby 72 do 74 posłów.

Znalezione ostatecznie rozwiązanie, czyli nominowanie dwóch członków Zgromadzenia Narodowego, jest nie do przyjęcia. Posłowie do PE od roku 1979 byli wybierani w powszechnych wyborach bezpośrednich przez europejskich obywateli, a nie nominowani przez zgromadzenia narodowe. Mamy prawo do przemawiania w imieniu wszystkich Europejczyków dzięki powszechnym wyborom bezpośrednim. Decyzja Parlamentu o zaakceptowaniu francuskiego rozwiązania kompromisowego ustanawia niepokojący precedens pod względem nieprzestrzegania postanowień traktatów.

Philip Bradbourn (ECR), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmujemy środki pozwalające 18 nowym posłom objąć mandaty w Parlamencie Europejskim. Nie powinniśmy jednakże nadawać im statusu obserwatorów, dopóki w życie nie wejdą postanowienia przejściowe i dopóki nie będą mogli stać się pełnoprawnymi posłami do PE. Nowi posłowie, jako obserwatorzy, będą mieli prawo do otrzymywania wynagrodzenia i do rozliczania wydatków, zanim będą mieli prawo do głosowania. Takie rozwiązanie jest złe i dlatego nasza delegacja zagłosowała przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Françoise Castex (S&D), na piśmie. – (FR) Muszę wyrazić ogromną krytykę wobec decyzji Francji w odniesieniu do nominowania dwóch dodatkowych posłów do PE, którzy powinni zasiąść w Parlamencie Europejskim z racji wejścia w życie traktatu lizbońskiego. W przeciwieństwie do pozostałych 11 państw europejskich, których dotyczy omawiana reforma i które przewidziały tę sytuację przed wyborami i oczywiście

wyznaczyły dodatkowych posłów w oparciu o wyniki wyborów europejskich z czerwca 2009 roku, Francja postanowiła po prostu nominować posłów z parlamentu krajowego. To hańba dla demokracji.

Ponadto my, francuscy socjaliści, nie uważaliśmy, że pozostałych 16 posłów do PE powinno ponosić koszty tego zupełnego braku przygotowania Francji do sytuacji. W związku z tym przekonywaliśmy do zorganizowania konferencji międzyrządowej, która umożliwi tym 16 wybranym dodatkowym posłom do PE odegranie – najpierw w charakterze obserwatorów – ich roli jako przedstawicieli obywateli europejskich, którzy ich wybrali w tym właśnie celu.

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) Ostatnie wybory europejskie (2009 rok) odbyły się zanim traktat z Lizbony wszedł w życie, więc skład Parlamentu był taki sam, jak ten przyjęty na mocy traktatu z Nicei (736 posłów). Rada Europejska zgodziła się na projekt przygotowany przez Parlament w 2007 roku dotyczący zmiany składu z 750 na 751 posłów. Niemniej jednak istnieje szerokie porozumienie, według którego należy tej zmiany dokonać teraz. W związku z tym konieczne będzie przyjęcie regulacji w zakresie sposobu wyboru tych 18 posłów (pochodzących z 12 państw członkowskich). Nowy traktat ustanawia górną granicę liczby posłów do PE z każdego państwa członkowskiego, co oznacza że Niemcy stracą trzy mandaty. Ponieważ skrócenie mandatu poselskiego nie jest możliwe w trakcie trwania kadencji, w Parlamencie tymczasowo zasiadać będzie 754 posłów. Zgadzam się ze sprawozdawcą, panem Mendezem de Vigo, który zaleca, by nowi posłowie objęli mandat w tym samym czasie w celu uniknięcia zniekształceń regionalnej równowagi w Izbie. Nie zgadzam się z możliwością nominowania nowych posłów przez ich krajowe zgromadzenia narodowe. Uważam, że posłowie otrzymują mandat wyłącznie w drodze wyborów.

Marielle De Sarnez (ALDE), na piśmie. – (FR) Postanowienia traktatu lizbońskiego zwiększają liczbę posłów do PE z 736 do 751. Ponieważ jednak wybory z roku 2009 miały miejsce przed wejściem w życie traktatu lizbońskiego, wybrano jedynie 736 posłów do PE. W związku z tym nasz Parlament musiał przyjąć nowe postanowienia dotyczące swojego składu na resztę kadencji parlamentarnej. Delegacja Ruchu Demokratycznego nie zagłosowała za przyjęciem przedmiotowego tekstu z dwóch powodów. Nie mogła zgodzić się na propozycję Rady dotyczącą zwołania konferencji międzyrządowej bez obrad konwentu złożonego z przedstawicieli parlamentów krajowych, szefów państw lub rządów, Parlamentu Europejskiego i Komisji. Ta przyspieszona procedura „narusza” nie tylko ducha, ale również literę traktatów. Ponadto ustanawia niefortunny precedens. Nominowanie dwóch posłów z krajowego parlamentu Francji do objęcia mandatu wśród 18 dodatkowych posłów do PE stanowi poważny atak na ustawodawstwo pierwotne, które przewiduje, że posłowie do PE muszą być wybierani w powszechnych wyborach bezpośrednich, a nie nominowani przez parlamenty krajowe. Jedynym pozytywnym aspektem w tej sytuacji jest zwrócenie uwagi na konieczność zreformowania w dłuższym okresie procedury wyborczej Parlamentu, a mówiąc konkretniej na żądanie stawiane przez nas od dłuższego czasu, aby odsetek posłów do PE był wybierany z każdego europejskiego okręgu wyborczego.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ przewiduje ono, że 18 dodatkowych posłów do PE z 12 państw członkowskich może w wyniku wyboru objąć mandat. Szkoda tylko, że Rada nie przyjęła niezbędnych postanowień na czas, tak aby dodatkowi posłowie mogli objąć mandat natychmiast po wejściu w życie traktatu z Lizbony.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) To, że traktat lizboński nie mógł wejść w życie w odpowiednim czasie, tak aby jego postanowienia mogły być bezzwłocznie zastosowane do wyborów na kadencję PE na lata 2009-2014 doprowadziło do problemu, który moim zdaniem został rozwiązany w sposób rozsądny i odzwierciedlający nieodłączne trudności związane z okresami przejściowymi. W związku z tym, choć pozbawianie wybranych posłów ich mandatów byłoby bezsensowne i bezprawne, to nierozsądne byłoby powstrzymywanie państw członkowskich, dla których zwiększenie liczby przedstawicieli jest korzystne przed nominowaniem dodatkowych posłów zgodnie z ustawodawstwem w zakresie ich krajowych ordynacji wyborczych. Wyjątkowe okoliczności w pełni uzasadniają przyjęte wyjątkowe rozwiązania.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Przyjęto postanowienie dotyczące zwiększenia łącznej liczby posłów do PE o 15 (z 736 posłów przewidzianych w traktacie z Nicei do 751), przy czym 18 nowych mandatów ma być rozdzielone między 12 państw członkowskich. Ze względu na maksymalną liczbę posłów przewidzianą w traktacie o UE, Niemcy tracą trzy mandaty. Traktat z Lizbony nie wszedł w życie przed wyborami europejskimi z 2009 roku, które w związku z tym były przeprowadzone zgodnie z traktatem nicejskim, co oznacza że Parlament Europejski obecnie składa się raczej z 736 zamiast z 751 posłów. Z drugiej strony, wejście w życie traktatu lizbońskiego oznacza, że 18 dodatkowych posłów do PE z 12 zainteresowanych państw członkowskich może zgodnie z prawem objąć należne im mandaty. Skrócenie mandatu poselskiego nie jest możliwe w trakcie trwania kadencji parlamentarnej, co za tym idzie niemożliwe

jest zmniejszenie o trzy osoby obecnej liczby niemieckich posłów do PE. Dlatego uważam, że zmiana protokołu nr 36, o którą prosi Rada Europejska, wynika bezpośrednio z nowych postanowień traktatu lizbońskiego i stanowi ważne rozwiązanie, które umożliwi państwom członkowskim uprawnionym do dodatkowych mandatów wybranie posłów do PE. Dodatkowi posłowie do PE muszą objąć mandat w tym samym czasie, by nie naruszać równowagi między reprezentantami poszczególnych państw w Parlamencie.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Traktat z Lizbony, jak zapewnialiśmy i jak widać w przedmiotowym sprawozdaniu, nie tylko wdraża neoliberalne, militarystyczne i federalistyczne strategie polityczne, ale jest również narzędziem pełnym dwuznaczności i sprzeczności, takich jak te wyrażone w protokole nr 36 dotyczącym przepisów regulujących skład Parlamentu Europejskiego. Arogancja osób promujących traktat była tak wielka, że uniemożliwiła im przyjęcie elastycznych przepisów, ponieważ dołożyły one wszelkich starań, aby uniknąć przeprowadzenia referendum, aby uciec przed głosem społeczeństwa krajów UE oraz przed powtórным sprzeciwem obywateli Francji i Holandii wobec tzw. „traktatu konstytucyjnego”. Sprzeciw wobec tej parodii tekstu wyrazili również obywatele Irlandii i dopiero po znacznych naciskach i szantażach pozyskano ich poparcie, ale dopiero po wyborach europejskich.

Przedmiotowe sprawozdanie ukazuje próby podejmowane przez niektórych posłów do PE mające na celu umocnienie federalistycznego kierunku UE poprzez odwoływanie się do legitymacji demokratycznej, której omawiany traktat nie posiada. Ci sami posłowie do PE usiłują także dalej podporządkowywać prawodawstwo krajowe interesom UE poprzez propozycje dotyczące przyjęcia we wszystkich państwach członkowskich jednolitej procedury wyborczej, która przecież stanowi suwerenną kompetencję każdego z państw i żądają zwołania konwentu mającego zająć się reformą Parlamentu Europejskiego, tak aby przeprowadził zmiany traktatów.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) To, czy traktaty zostaną zmienione na konferencji międzyrządowej, czy też podczas obrad konwentu nie zmienia absolutnie nic, jeśli chodzi o sedno problemu. Tylko jedno państwo, Francja, czy to z powodu nieudolności, zaniedbania, czy też błędnej oceny politycznej odmówiło uczestniczenia w skutkach wejścia w życie traktatu lizbońskiego, dotyczących reprezentacji w Parlamencie Europejskim, pomimo powtarzających się prośb ze strony różnych grup politycznych, w tym także mojej. W wyniku czego dziś Francja jest jedynym krajem z grupy 27, który zamierza wyznaczyć dwóch nowych posłów do PE poprzez pośrednią decyzję parlamentu krajowego, którego system głosowania jest całkowicie niesprawiedliwy. Takie postępowanie stanowi naruszenie postanowień traktatu oraz naruszenie aktu z 1976 roku, który przewiduje wybór posłów do PE w powszechnych wyborach bezpośrednich. Ponadto współudział ma w tym Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, która pomimo surowej porażki w wyborach w 2009 roku odziedziczyła jeden z dwóch dodatkowych mandatów. Są to knowania wśród kumpli odbywające się przy poparciu ze strony tego Parlamentu. Niestety w celu przejścia do porządku dziennego nad tą nieprawidłowością, sprawozdawca ukrywa ją za zapewnieniem o przejściowym charakterze tego postanowienia. Przejściowe postanowienie? Kadencja nowych francuskich posłów do PE potrwa cztery lata, co stanowi ponad 80 % kadencji parlamentarnej. Od naszego kolegi posła oczekiwałbym bardziej zdecydowanego stanowiska pod względem zarówno wagi słów, jak i obrony zasad demokratycznych.

Sylvie Guillaume (S&D), na piśmie. – (FR) Zagłosowałam za przyjęciem kilku poprawek mających na celu podkreślenie niezadowolającego wydźwięku decyzji podjętej przez Francję, która nominuje posłów do parlamentu krajowego do objęcia mandatów w Parlamencie Europejskim wraz z 16 dodatkowymi posłami, którzy wzięli udział w wyborach w dniu 7 czerwca 2009 r. Moim zdaniem ten wybór, niewątpliwie podjęty w wyniku całkowitego braku przygotowania, jest sprzeczny z podstawowymi zasadami demokratycznymi i porusza ważne kwestie dotyczące legitymacji demokratycznej Parlamentu Europejskiego. Z drugiej strony nie możemy blokować objęcia mandatów przez pozostałych posłów do PE, których nominacje są całkowicie zgodne z duchem traktatów. Ta kwestia pokazuje nam, że w przyszłości musimy bezwzględnie przewidzieć jednolitą metodę nominowania posłów do PE poprzez powszechne wybory bezpośrednie, przy czym reforma ta powinna zostać wprowadzona przez konwent.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Zagłosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania ze względu na naszą główną poprawkę, w której żądaliśmy, aby posłowie do PE byli wybierani w powszechnych wyborach bezpośrednich.

Sprawozdanie: Íñigo Méndez de Vigo (A7-0115/2010 – A7-0116-2010)

Carlo Casini (PPE), na piśmie. – (IT) Zagłosowałem zdecydowanie za przyjęciem dwóch sprawozdań opracowanych przez pana posła Méndeza de Vigo. Mam dwa powody do zadowolenia: komisja pod moim

przewodnictwem zadziałała szybko, osiągając przejściowe porozumienie, które utorowało drogę do osiągnięcia porozumienia dziś na posiedzeniu plenarnym, popartego znaczną większością głosów.

Z tej perspektywy popierałem pomysł głosowania przeciwko poprawce 5, wprowadzonej poprzez złożoną przeze mnie w komisji poprawkę mającą podkreślić, że nominowanie 18 nowych posłów musi być w jak największym stopniu zgodne z postanowieniami aktu wyborczego z 1976 roku, które mówią, że posłowie muszą być wybierani bezpośrednio przez obywateli europejskich. W związku z tym należy skłaniać się ku metodzie automatycznej, która pozwoli by mandat w Parlamencie objęli kandydaci, którzy podczas ostatnich wyborów europejskich osiągnęli największą liczbę głosów spośród niewybranych. Jeśli jednakże krajowa ordynacja wyborcza nie pozwala na takie obliczenie, możemy zastosować nominacje z parlamentów krajowych.

Projekty rezolucji: Kirgistan (RC-B7-0246/2010)

Mara Bizzotto (EFD), na piśmie. – (IT) Kryzys polityczny w Kirgistanie stanowi jeszcze jeden epizod w procesie destabilizacji regionu Azji Środkowej, który jak wiemy ma zasadnicze znaczenie dla Europy ze względu na kwestie związane ze źródłami, z których pozyskujemy energię i surowce naturalne, a także dla Stanów Zjednoczonych i Rosji ze względu na jego strategiczne położenie. Niestety kryzys jest rozczarującym wynikiem rewolucji 2005 roku, która zrodziła nadzieję na realne zmiany w dynamice polityki tej małej, byłej republiki radzieckiej i która, wraz z wydarzeniami z tego samego roku mającymi miejsce na Ukrainie i w Gruzji, zdawała się zwiastować spokojniejszą przyszłość geopolityczną całego regionu. Niestety dziś Kirgistan zbiera gorzkie owoce zmian, do których nie doszło. Rezolucja, w sprawie której dziś głosujemy zawiera niezbędne i właściwe wytyczne, jakie nasza Izba powinna przekazać organom europejskim bezpośrednio zaangażowanym na szczęblu międzynarodowym i dyplomatycznym w kwestię kirgiską. Należy mieć nadzieję, że w oparciu o te wytyczne Komisja i Rada będą ze sobą konsekwentnie współpracować i przede wszystkim, że będą działać w poczuciu pilnej potrzeby, którego niestety niewybaczalnie brakowało w innych, nawet niedawnych, przypadkach. Zagłosowałam za przyjęciem wspólnego projektu rezolucji mając szczerą nadzieję, że działanie europejskie będzie miało pozytywny wpływ na stabilizację sytuacji w Kirgistanie.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Kirgistan, produkt rozpadu dawnego Związku Radzieckiego, stanowi obecnie przedmiot sporów pomiędzy wielkimi siłami i wygląda na to, że przechodzi przez proces politycznej agitacji i dezintegracji materii politycznej i społecznej, który powinien być w większym stopniu monitorowany przez instytucje europejskie oraz rządy państw członkowskich. Należy uzupełnić brak wystarczającej wiedzy w Europie na temat republik leżących w Azji Środkowej i poszukać kanałów pozwalających na nawiązanie stosunków i wzajemną komunikację, które umożliwią lepszy dostęp do informacji i bardziej szczegółowe kontrolowanie sytuacji. Z zadowoleniem przyjmuję zdecydowanie Unii Europejskiej z jakim koncentruje swój plan działania dotyczący Kirgistanu na kwestiach związanych z wolnością, demokracją oraz prawami człowieka. Mam również nadzieję, że rząd tymczasowy udowodni, że jest tak dobry, jak mówi i podejmie się przeprowadzenia reform, które z powodzeniem uwzględnią omawiane kwestie. Zarówno ogłoszenie nowych wyborów, jak i referendum konstytucyjnego stanowią zachęcający sygnał na przyszłość.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Według opinii niezależnych obserwatorów ubiegłoroczne wybory prezydenckie w Kirgistanie, w których ponownie wybrany został Kurmanbek Bakijew, są w znacznym stopniu splamione fałszerstwem. Ponadto rządy Bakijewa, po pierwszych przedsięwzięciach demokratycznych, przeistoczyły się w rządy autorytarne. W wyniku masowych demonstracji prezydent Bakijew został zmuszony do ucieczki ze stolicy, a jego miejsce zajął rząd tymczasowy, pod przywództwem liderki opozycji Rozy Otunbajewej, która wydała dekret o przejęciu władzy oraz nakaz przestrzegania przepisów kirgiskiej konstytucji. Tymczasem prezydent Bakijew uciekł z kraju i schronił się w Kazachstanie. Ze względu na swoje strategiczne położenie w samym centrum Azji Środkowej, Kirgistan cieszy się szczególnym zainteresowaniem ze strony Stanów Zjednoczonych i Rosji. Przed Unią Europejską i Azją Środkową stoją wspólne wyzwania energetyczne, walka ze zmianami klimatu, zwalczanie handlu narkotykami i walka z terroryzmem. Dlatego UE musi aktywnie współpracować z rządem tymczasowym w celu zbadania i wykorzystania możliwości wspierania dobrych rządów, niezawisłości sądownictwa oraz realizacji innych celów polityki UE określonych w strategii na rzecz Azji Środkowej.

Jacek Olgierd Kurski (ECR), na piśmie. – (PL) Jako współautor rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie Kirgistanu chcę wyrazić podziękowania dla koleżanek i kolegów, którzy poparli dziś w głosowaniu ten dokument. Na szczególną uwagę zasługuje ogłoszony przez rząd przejściowy zamiar rozpoczęcia prac nad reformą konstytucyjną oraz szybkim stworzeniem podstaw do przeprowadzenia demokratycznych wyborów parlamentarnych. Stąd apel do rządu tymczasowego o wypełnianie międzynarodowych zobowiązań

Kirgistanu oraz o zadbanie o wolny i uczciwy proces wyborczy. Z niepokojem śledzimy wydarzenia w Kirgistanie, również w odniesieniu do zabezpieczenia nieprzerwanego korytarza dostaw dla NATO i innych sił międzynarodowych biorących udział w misji w Afganistanie. Ze strony Unii Europejskiej, również Parlamentu Europejskiego, niezbędne jest dokładne monitorowanie sytuacji w Kirgistanie, udzielanie niezbędnego wsparcia i wspieranie dialogu między wszystkimi grupami kirgiskiego społeczeństwa.

Bogdan Kazimierz Marcinkiewicz (PPE), *na piśmie*. – (PL) Zagłosowałem za rezolucją w sprawie Kirgistanu, ponieważ uważam, że jako członek delegacji ds. Azji Środkowej, jestem zobowiązany do udzielenia choćby takiego wsparcia dla narodu, który w ostatnich tygodniach znalazł się w tak ciężkiej sytuacji. Rezolucja wzywa do zaprzestania przemocy, dialogu między stronami konfliktu i poszanowania praw wolności, człowieka i zasad państwa prawa, zaznaczając, jak ważne są spójne i stabilne ramy konstytucyjne do zapewnienia demokracji. Uważam zatem, że program wsparcia międzynarodowego powinien zostać wprowadzony jak najszybciej w życie, natomiast UE powinna objąć w nim rolę lidera.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Obecna sytuacja w Kirgistanie jest niepokojąca, zwłaszcza dlatego, że kraj ten znajduje się w bardzo ważnej części Azji Środkowej i ma geostrategiczne położenie w pobliżu Afganistanu oraz w części Kotliny Fergańskiej. Potrzebne jest przeprowadzenie, pod przewodnictwem ONZ, międzynarodowego dochodzenia w sprawie wydarzeń w celu wskazania osób odpowiedzialnych. Specjalny przedstawiciel Unii Europejskiej w Azji Środkowej musi koniecznie dokładnie monitorować sytuację, blisko współpracując z Wysoką Przedstawiciel do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa/Wiceprzewodniczącą Komisji.

Wojciech Michał Olejniczak (S&D), *na piśmie*. – (PL) Rezolucja nr RC-B7-0246/2010 Parlamentu Europejskiego z dnia 6 maja 2010 r. w sprawie sytuacji w Kirgistanie jest wspólnym głosem Europy w stronę Kirgistanu i jego władz. Rezolucja w sprawie Kirgistanu jest ważnym sygnałem ze strony Unii Europejskiej i całej Europy. Zarówno obywatelom jak i kirgiskim władzom powinniśmy pokazywać, nie tylko poprzez takie rezolucje, że wspieramy umacnianie się demokracji i rozwoju społecznego, bezpieczeństwa ludności oraz trwałego wzrostu.

Parlament Europejski musi być tą instytucją, która wspiera wszelkie perspektywy demokratyzacji i nie akceptuje żadnych uchybień na tej drodze. Zmiany w Kirgistanie są konsekwencją ostatnich kilku lat i ulotności nadziei związanych z tulipanową rewolucją. Oszustwa wyborcze i miękki autorytaryzm, który zaczął funkcjonować w Kirgizji, nie może być obojętny i nie będzie. Jedynymi działaniami, jakie możemy i będziemy wspierać, są działania demokratyczne, ponieważ to one są fundamentem Unii Europejskiej. Na inne rozwiązania zgody z naszej strony być nie może. Mam nadzieję, że rezolucja w sprawie Kirgistanu jest jednym z wielu działań, jakie podejmiemy. Oczekuje tego od nas cała Europa.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie*. – Zagłosowałem, podobnie jak znaczna większość posłów, za przyjęciem przedmiotowej rezolucji, w tym także za przyjęciem dwóch poprawek ustnych przedłożonych podczas głosowania.

Vilja Savisaar (ALDE), *na piśmie*. – (ET) Wydarzenia, które miały miejsce już miesiąc temu, na początku kwietnia, miały poważny wpływ zarówno na wewnętrzną sytuację kraju, jak i na stosunki międzynarodowe. Dzięki nim Rosja zwiększyła swoje wpływy, wojskowe i gospodarcze, w Kirgistanie, czego można się było spodziewać biorąc pod uwagę dotychczasowe więzi gospodarcze między tymi krajami. Równocześnie Rosja obiecała dostarczyć pomoc gospodarczą poprzez bezpośrednie wsparcie finansowe oraz poprzez zapewnienie dostaw gazu i ropy po korzystnych cenach. Omawiane dziś sprawozdanie w dużej mierze zwraca uwagę na konieczność zagwarantowania przez Unię Europejską i ONZ w tym kraju wyboru demokratycznego rządu i zakończenia procederu naruszania praw człowieka.

Niewątpliwie istnieje chęć zmniejszenia korupcji, zarówno w sektorze publicznym, jak i w ramach wymiaru sprawiedliwości, co być może wymusi reformę sektora publicznego i gwarancje niezależności sądownictwa. Wszystkie te działania są bezpośrednio powiązane z sytuacją gospodarczą kraju i dlatego niezbędna jest współpraca pomiędzy UE, ONZ i Rosją, ponieważ w przeciwnym razie Kirgistan nie będzie się liczył; a zamiast tego wszystkie „wielkie mocarstwa” będą usiłowały wykorzystać zaistniałą sytuację do własnych celów. W związku z tym popieram przedmiotową rezolucję, która wzywa zainteresowane strony do współpracy w celu zapewnienia przestrzegania praw człowieka oraz rozwoju demokracji, a także reformy sektora publicznego i niezależności sądownictwa. Sądzę jednak, że minie trochę czasu zanim ten kraj osiągnie potrzebny poziom demokracji, ponieważ w tym celu nominacje na stanowiska muszą być przyznawane w drodze otwartych konkursów, a nie rozdawane wśród krewnych.

Projekt rezolucji: Pojazdy elektryczne (B7-0261/2010)

Maria Da Graça Carvalho (PPE), *na piśmie*. – (PT) Z zadowoleniem przyjąłem niedawny komunikat w sprawie czystych i wydajnych energetycznie pojazdów. Wprowadzenie na rynek pojazdów elektrycznych dla europejskiego przemysłu mogłoby stanowić przewagę konkurencyjną. Nie wolno nam jednak zapominać, że Europa jest obecnie światowym liderem w sektorze motoryzacyjnym i nie możemy narażać naszej przewagi konkurencyjnej. W związku z tym wzywam Komisję i państwa członkowskie do zapewnienia warunków niezbędnych do stworzenia rynku wewnętrznego w odniesieniu do pojazdów elektrycznych. Chciałabym również przypomnieć o konieczności zharmonizowania w poszczególnych państwach członkowskich norm w zakresie akumulatorów oraz kompatybilnych punktów ładowania. Należy ponadto stworzyć zachęty podatkowe, przy zapewnieniu konsumentom właściwych cen za elektryczność. Kolejnym bardzo ważnym czynnikiem będzie modernizacja sieci elektrycznych. Wzywam do zwiększenia inwestycji na badania i rozwój inteligentnych sieci oraz technologii akumulatorów w celu bardziej wydajnego wykorzystania surowców pierwotnych. W związku z tym proszę o dołożenie wszelkich starań, by utrzymać na szczyblu światowym przywództwo UE w sektorze motoryzacyjnym.

Edite Estrela (S&D), *na piśmie*. – (PT) Zagłosowałam za przyjęciem projektu rezolucji, ponieważ moim zdaniem pojazdy elektryczne mogą przyczynić się do osiągnięcia założeń w ramach strategii Europa 2020, do których należą rozwój gospodarki opartej na wiedzy i innowacji oraz promowanie gospodarki bardziej wydajnej pod względem wykorzystania zasobów; innymi słowy, gospodarki, która jest bardziej przyjazna środowisku i konkurencyjna.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Znalezienie rozwiązań alternatywnych jest bardzo ważne teraz, gdy nie da się już uniknąć debaty w sprawie emisji CO₂, ponieważ ma ona zasadnicze znaczenie w walce ze zmianami klimatu i gdy niestabilność cen paliw sprawiła, że dalsze uzależnienie od ropy naftowej i jej pochodnych jest, przynajmniej w długim okresie, niekorzystne. Dlatego innowacje służące celom gospodarczym i społecznym muszą dążyć do rozwiązań wykonalnych pod względem naukowym i gospodarczym. Pojazdy elektryczne stanowią znaczącą innowację o dużym potencjale rynkowym, szczególnie w długiej perspektywie, ponieważ odpowiadają za zmniejszoną emisję CO₂ i innych substancji zanieczyszczających oraz za zwiększoną wydajność energetyczną i promowanie innowacji oparte na przewadze technologicznej. Mając to na uwadze należy przyjąć europejską strategię w zakresie pojazdów elektrycznych, wspierającą przemysł w rozwoju czystej i opłacalnej technologii oraz wspierającą budowanie jednolitego rynku pojazdów elektrycznych. Niemniej jednak muszę ponownie przestrzec, że przyjęcie strategii europejskiej nie może oznaczać utworzenia złożonego zestawu regulacji, nakładającego olbrzymie obciążenia na przemysł, a tym samym zagrażając jego rozwojowi i zdolności przetrwania.

José Manuel Fernandes (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wyzwania związane ze zmianami klimatu, emisją CO₂ i innych substancji zanieczyszczających oraz niestabilność cen paliwa stworzyły klimat sprzyjający ogólnosiłowemu rozwojowi pojazdów elektrycznych. Pojazdy elektryczne przyczyniają się do osiągnięcia priorytetów strategii Europa 2020 w zakresie wspierania innowacji i wiedzy (inteligentny rozwój), promowania bardziej ekologicznej gospodarki lepiej wykorzystującej zasoby (zrównoważony rozwój) oraz pozwolenia gospodarce na rozwój poprzez tworzenie miejsc pracy (rozwój sprzyjający włączeniu społecznemu). Wysokie koszty pojazdów elektrycznych, spowodowane głównie kosztem akumulatorów, muszą koniecznie maleć, co wymaga badań i innowacji. W związku z tym z zadowoleniem przyjmuję nadanie przez prezydentkę hiszpańską w kontekście walki ze zmianami klimatu priorytetowego znaczenia rozwojowi pojazdów elektrycznych oraz komunikat Komisji z dnia 27 kwietnia 2010 r. w sprawie europejskiej strategii na rzecz czystych i wydajnych energetycznie pojazdów. Wierzę, że konieczne jest stworzenie warunków do powstania jednolitego rynku pojazdów elektrycznych, przy równoczesnym zapewnieniu skutecznej koordynacji strategii politycznych na szczyblu UE w celu uniknięcia negatywnych skutków, szczególnie w obszarze zatrudnienia. Koordynacja ta sprzyja również kompatybilności i interoperacyjności.

João Ferreira (GUE/NGL), *na piśmie*. – (PT) Wierzimy, że rozwój pojazdów elektrycznych jest niezbędną alternatywą dla pojazdów wykorzystujących paliwa kopalne. W obliczu zanieczyszczenia atmosfery związanego z tymi pojazdami oraz nieuchronnego wyczerpania złóż paliw kopalnych, szczególnie ropy, które nastąpi w najbliższych kilkudziesięciu latach, jeśli zgodnie z niefortunnymi przewidywaniami obecny paradygmat energetyczny się utrzyma, rozwój pojazdów elektrycznych jawi się jako bardzo ważna opcja, warta rozważenia. Niemniej jednak nie należy ignorować ograniczeń oraz problemów wciąż powiązanych z tymi pojazdami, które zostały wspomniane podczas przedmiotowej debaty. Te problemy i ograniczenia, jak już powiedzieliśmy, sprawiają, że podejmowanie ryzyka handlowego lub marketingowego nie jest zalecane. Zamiast tego przypominają o „konieczności dalszych badań i rozwoju w celu poprawy parametrów

i zmniejszenia kosztów pojazdów elektrycznych”. Przede wszystkim jednak wspomniany w sprawozdaniu „cel osiągnięcia do 2050 roku znacznej »dekarbonizacji« systemu transportu” musi obejmować działania na rzecz znaczącego przyspieszenia rozwoju różnych rodzajów transportu masowego i publicznego oraz promowania ich zastosowania, tak aby były dostępne ogółowi społeczeństwa; pojazdy elektryczne muszą być w tym procesie zdecydowanie uwzględnione.

Sylvie Guillaume (S&D), na piśmie. – (FR) Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego projektu rezolucji, który między innymi umożliwia standaryzację ładowarek do pojazdów elektrycznych, ponieważ Unia Europejska i nasi współobywatele mogą wiele zyskać na rozwoju europejskiego rynku pojazdów elektrycznych, a nawet na utworzeniu rynku globalnego. Dlatego omawiane środki, poprzez ułatwienie wykorzystania czystych pojazdów niezależnie od rodzaju, wzmacniają pozycję UE w zakresie walki z zanieczyszczeniem środowiska i jego ochrony. Ułatwiają także wsparcie na rzecz badań i innowacji, tym samym odbijając się pozytywnie na konkurencyjności Unii Europejskiej w obszarze technologii. Przyjęcie przedmiotowego projektu rezolucji prawdopodobnie będzie zwiastunem początku nowego modelu społeczeństwa uwzględniającego różnorodne wyzwania (środowiskowe, społeczne, technologiczne, demograficzne itd.). Mam nadzieję, że pozostałe instytucje europejskie udzielą nam wsparcia w tych działaniach.

Iosif Matula (PPE), na piśmie. – (RO) Popieram ideę priorytetowego traktowania promocji pojazdów elektrycznych w średniej i długiej perspektywie. Musimy określić sposoby zachęcania państw członkowskich do wdrożenia wspólnej strategii na rzecz standaryzacji pojazdów elektrycznych. Powodzenie tej strategii bez wątpienia zmniejszy koszty po stronie użytkowników, tym samym zwiększając atrakcyjność pojazdów elektrycznych. Brak koordynacji na szczeblu europejskim oznacza, że nie tylko użytkownicy ponoszą wysokie koszty. Producenci przemysłowi będą musieli przeprowadzić standaryzację różnorodnych specyfikacji przemysłowych, co będzie miało bezpośredni wpływ na koszty. Dlatego moim zdaniem, jeśli chcemy iść w pożądanym kierunku, musimy skoncentrować się na procedurach standaryzacji. Musimy znaleźć sposób zachęcenia konsumentów europejskich do używania pojazdów elektrycznych. Uważam, że ważną rolę mają w tym do odegrania władze lokalne, które będą mogły wpłynąć na decyzje konsumentów świecąc swoim własnym przykładem lub zapewniając ułatwienia w infrastrukturze oraz korzyści w zakresie różnorodnych opłat, jak na przykład za parkowanie lub emisję zanieczyszczeń. Wierzę, że stosowanie pojazdów elektrycznych przez instytucje europejskie posłużyłoby za przykład do naśladowania i wysłało bardzo pozytywny przekaz. W drodze eksperymentu należałoby jak najszybciej przygotować małą flotę pojazdów elektrycznych, która byłaby alternatywą dla obecnych środków transportu.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Rosnące zaniepokojenie kwestiami związanymi z emisjami CO₂ oraz zmianami klimatu zrodziło konieczność szybkiego rozwoju, który umożliwi zastosowanie pojazdów elektrycznych jako alternatywy dla pojazdów obecnie stosowanych. Zwiększone wykorzystanie tego rodzaju transportu znacząco przyczynia się do osiągnięcia założeń przyjętych w strategii Europa 2020. Unia Europejska musi w związku z tym poczynić istotne inwestycje w tworzenie sieci dostaw skutecznie obejmującej terytorium Europy. Należy również poczynić zdecydowane kroki mające na celu usunięcie całego wachlarza przeszkód, które obecnie odzierają ten środek transportu z atrakcyjności.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) W kontekście naszych malejących zasobów z pewnością pojazdy elektryczne mogą potencjalnie stać się alternatywą przyjazną środowisku, pod warunkiem, że będziemy nadal pracować nad ich rozwojem. Stanie się tak jedynie w przypadku, gdy zarówno proces produkcyjny, jak i funkcjonowanie tych pojazdów nie będą nadmiernie wykorzystywać zasobów i będą przyjazne środowisku. Produkcja pojazdów elektrycznych i hybrydowych wciąż jest w powijkach i musimy ustanowić ustandaryzowane ramy nie dające tej technologii pierwszeństwa przed innymi alternatywnymi rodzajami transportu. W przedmiotowym wniosku zbyt mało uwagi poświęcono innym alternatywom i dlatego wstrzymałem się od głosu.

Georgios Papanikolaou (PPE), na piśmie. – (EL) Wsparcie na rzecz rozwoju pojazdów elektrycznych może wiązać się z licznymi korzyściami. Promowanie pojazdów elektrycznych znacząco przyczyni się do walki ze zmianami klimatu dzięki przejściu na stosowanie czystszych i bardziej zaawansowanych technologii, wspieraniu innowacji oraz ograniczeniu naszego uzależnienia energetycznego. Rozwój omawianej technologii obejmuje również określone aspekty, którym należy poświęcić należytą uwagę, takie jak usunięcie przeszkód administracyjnych i innych, które mogą mieć negatywny wpływ na obieg pojazdów ekologicznych oraz na zachęty pozwalające na przeszkolenie pracowników w przemyśle motoryzacyjnym, tak aby mogli nabyć niezbędne umiejętności. Moim zdaniem przedmiotowy projekt rezolucji jest tekstem wyważonym, ponieważ zajmuje się wszystkimi wspomnianymi kwestiami i dlatego zagłosowałam za jego przyjęciem.

Aldo Patriciello (PPE), *na piśmie*. – (IT) W celu przeprowadzenia oceny wpływu omawianych środków musimy przeanalizować dane statystyczne przedstawione przez Komisję. Rzeczywiście w 2007 roku 72 % społeczeństwa europejskiego żyło w obszarach miejskich stanowiących klucz do wzrostu gospodarczego i tworzenia miejsc pracy. W miastach potrzebne są wydajne systemy transportowe, aby wspierać gospodarkę i zapewniać dobre warunki swoim obywatelom.

W miastach wytwarzane jest około 85 % unijnego PKB. Obecnie obszary miejskie mają za zadanie zapewnić transport zrównoważony pod względem środowiskowym (emisje CO₂, zanieczyszczenie powietrza, hałas), konkurencyjnym (przeciążenie) oraz społecznym (zmiany demograficzne, włączenie społeczne, zdrowie). Sprostanie temu wyzwaniu ma także zasadnicze znaczenie w powodzeniu ogólnej strategii UE na rzecz walki ze zmianami klimatu, osiągnięcia celu 20/20/20 oraz promowania spójności.

Dziewięciu na dziesięciu zapytanych obywateli UE uważa, że sytuacja związana z ruchem ulicznym w ich obszarze wymaga poprawienia. Jestem przekonany, że skoordynowane na szczeblu unijnym działanie może pomóc we wzmocnieniu o nowe technologie rynków czystych pojazdów i paliw alternatywnych. W ten sposób możemy zachęcić użytkowników do wybrania w długiej perspektywie bardziej ekologicznych pojazdów lub środków transportu, do korzystania z mniej przeciążonej infrastruktury, czy do przemieszczania się o innych porach. Bezgranicznie popieram przedmiotowe inicjatywy, które mają na celu poprawienie w perspektywie średnio- i długookresowej naszych nawyków zgodnie z rozwojem gospodarczym i przemysłowym całej Unii.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie*. – Zagłosowałem, podobnie jak moja grupa, za przyjęciem przedmiotowej rezolucji, chociaż nie przyjęto naszej poprawki w sprawie przyspieszenia zmiany ustawodawstwa dotyczącego homologacji typu pojazdów.

Projekty rezolucji: Rozporządzenie w sprawie wyłączeń grupowych w sektorze motoryzacyjnym (B7-0245/2010)

Sophie Auconie (PPE), *na piśmie*. – (FR) W Europie w sektorze dystrybucji i serwisowania pojazdów silnikowych działa 380 tysięcy przedsiębiorstw. Prawie wszystkie z nich to małe i średnie przedsiębiorstwa, zatrudniające 2,8 miliona osób. Sektor pojazdów silnikowych od 1985 roku podlega rozporządzeniu w sprawie wyłączeń grupowych w sektorze motoryzacyjnym w kontekście europejskiego prawa konkurencji, aby uwzględnić cechy szczególne sektora: sytuację oligopolu i wysoce techniczny charakter oraz długi cykl życia produktów. Dzisiaj jednakże Komisja proponuje zniesienie istniejącego wyłączenia na sprzedaż nowych pojazdów. Określonymu reżimowi wyłączeń podlegałby jedynie rynek wtórny (usługi naprawy i obsługi technicznej oraz dostarczanie części zamiennych). Przedmiotowy projekt rezolucji, który poparłam już w Komisji Gospodarczej i Monetarnej, i za którego przyjęciem zagłosowałam na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym, niesie wyraźny przekaz Parlamentu Europejskiego. Został przygotowany w następstwie szczegółowych konsultacji z sektorem pojazdów silnikowych. Zawiera wezwanie Komisji do uwzględnienia kilku aspektów, które ze szkodą dla konsumentów mogą zburzyć równowagę wpływów pomiędzy producentami pojazdów silnikowych a dystrybutorami.

George Sabin Cutaş (S&D), *na piśmie*. – (RO) Postanowiłem zagłosować za przedmiotowym projektem rezolucji, ponieważ podkreślono w nim problemy właściwe dla wniosku Komisji Europejskiej dotyczącego rozporządzenia w sprawie wyłączeń grupowych w sektorze motoryzacyjnym.

Zalecenie europejskiego organu wykonawczego dotyczące wniesienia poprawek do określonych klauzul obecnej wersji rozporządzenia w tym obszarze, zwłaszcza poprzez nałożenie na pośredników w handlu samochodami obowiązku osiągania 80 % obrotów ze sprzedaży pojazdów jednej marki, mogłoby zwiększyć uzależnienie pośredników od producentów, co zagraża ograniczeniem konkurencji w sektorze oraz szkodliwym wpływem na możliwości wyboru dostępne dla konsumentów.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Teraz, gdy Komisja Europejska rozpoczęła proces zmiany ustawodawstwa mającego zastosowanie w sektorze pojazdów silnikowych, szczególnie rozporządzenia (WE) nt 1400/2002 (RWGSM) oraz rozporządzenia (WE) nr 2790/1999 (ROWG), należy zauważyć, że Unia oraz jej państwa członkowskie obecnie przeżywają kryzys gospodarczy i finansowy na niespotykaną skalę, który wywarł realny i głęboki wpływ na przemysł motoryzacyjny. Przemysł ten ma nadal podstawowe znaczenie dla europejskiej gospodarki i przyczynia się do wzrostu zatrudnienia, innowacji technologicznych oraz konkurencyjności. Mając to na uwadze w nowych rozporządzeniach należy uwzględnić konieczność stworzenia w średniej i długiej perspektywie warunków, dzięki którym działalność europejskiego przemysłu motoryzacyjnego będzie miała trwały charakter, co pozwoli na utrzymanie go w pierwszej linii pod względem

innowacyjności technologicznej oraz zapewni mu równowagę gospodarczą. W związku z przedmiotem naszego dzisiejszego głosowania w sprawie pojazdów elektrycznych nowe ramy regulacyjne muszą stwarzać zachęty do produkowania i wykorzystywania tego rodzaju pojazdów, a także do badań nad wpływem na środowisko oraz nad rozwojem pojazdów zapewniających mniejszy wpływ na środowisko i mniejsze emisje.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Zagłosowaliśmy przeciwko przedmiotowemu projektowi rezolucji, który co do zasady pochwała zmianę zasad konkurencji mających zastosowanie do dystrybucji i usług naprawy w sektorze pojazdów silnikowych. W rzeczywistości popiera zniesienie wyłączenia oraz zastosowanie ogólnego prawa konkurencji. I jak zwykle, pod przykrywką konsultacji wstępnych, zwyciężą te grupy lobbystyczne, które mają największe wpływy lub są najskuteczniejsze, a niekoniecznie te reprezentujące zainteresowany przemysł, nie mówiąc nic o korzystnej konkurencji dla wszystkich. Z drugiej strony zniweczone zostaną wysiłki profesjonalistów w zakresie dostosowania się do obowiązującego obecnie ustawodawstwa. Trzeba przyznać, że przynajmniej podjęto jakieś działania. Należy zadać tylko pytanie, czy celem Komisji, a szczególnie DG ds. konkurencji, jest uzasadnienie swojego istnienia poprzez tworzenie przepisów prawa, zamiast zająć się wdrażaniem rozporządzeń, które spełniają żądania w zakresie jakości i bezpieczeństwa, żądania obecne wszędzie, ale zwłaszcza w sektorze pojazdów silnikowych.

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) Zaproponowane przez Komisję zmiany są sprzeczne z interesami zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorstw w sektorze pojazdów silnikowych. Ponadto działalność tego sektora jest regulowana dużą liczbą złożonych rozporządzeń (dotyczących na przykład bezpieczeństwa i środowiska) i dlatego prawo konkurencji musi być opracowane w oparciu o specyficzne cechy tego rynku. Z tego powodu zagłosowałem przeciwko wnioskowi Komisji.

Aldo Patriciello (PPE), na piśmie. – (IT) W lipcu 2002 roku Komisja przyjęła rozporządzenie w sprawie wyłączeń grupowych w zakresie porozumień dystrybucyjnych dotyczących pojazdów silnikowych, zastępujące rozporządzenie (WE) nr 1475/95.

Główny cel polityki konkurencji Komisji polega na umożliwieniu zainteresowanym firmom korzystania ze strefy bezpieczeństwa poprzez przyjęcie rozporządzeń w sprawie wyłączeń grupowych mających gwarantować stosowny nadzór nad rynkami. W związku z tym wyłączenia grupowe przyczyniają się do pewności prawnej i do spójnego zastosowania zasad unijnych. Muszę zauważyć, że tak naprawdę znaczenie przedmiotowej debaty polega na określeniu wytycznych pod przyszłe ramy prawne, które po wygaśnięciu rozporządzenia powinny regulować porozumienia dystrybucyjne dotyczące pojazdów silnikowych oraz powiązanych z nimi usług posprzedażnych.

Dlatego w celu wybrania właściwego zakresu wyłączeń grupowych znajdujących zastosowanie w przemyśle motoryzacyjnym, nalegam aby Komisja uwzględniła warunki konkurencji panujące na głównych rynkach oraz konieczność przyjęcia podstawowego rozróżnienia między rynkami sprzedaży nowych pojazdów silnikowych a rynkami usług naprawczych i obsługi technicznej i/lub dystrybucji części zamiennych. Pragnę raz jeszcze podkreślić znaczenie wspierania takich wniosków, które zniechęcają do podejmowania inicjatyw indywidualnych opowiadających się za konkurencją między dealerami i warsztatami naprawczymi, a także pobudzają rozwój sektora.

Robert Rochefort (ALDE), na piśmie. – (FR) Okres ważności tak zwanego rozporządzenia w sprawie „wyłączeń grupowych”, wprowadzonego na szczeblu europejskim w 2002 roku w celu zwiększenia konkurencji w sektorze pojazdów silnikowych oraz przyniesieniu realnych korzyści konsumentom, właśnie dobiega końca. Komisja w swojej propozycji wprowadza zmiany, które dla konsumentów będą miały niepokojące skutki pod względem różnorodności wyboru, jakości i ceny. Dlatego wykorzystujemy przedmiotowy projekt rezolucji, który poparłem, aby wyraźnie określić nasze zastrzeżenia dotyczące niektórych przedłożonych wniosków. Mam na myśli szczególnie obowiązek „prowadzenia działalności w zakresie jednej marki”, który będzie miał negatywny wpływ na wybór dokonywany przez konsumenta i na niezależność dealerów od producentów. Chciałbym również wyrazić zaniepokojenie brakiem gwarancji w odniesieniu do stosownego dostępu wszystkich zainteresowanych stron do informacji technicznych i części zamiennych, co w rzeczywistości ograniczy możliwość wybrania przez konsumenta dealera lub właściciela warsztatu, do którego się zwróci. I wreszcie przypomnijmy, że Komisja musi bezzwłocznie zająć się nowymi formami sprzecznych z zasadami konkurencji środków uzależniających konsumenta, jak usługi posprzedażne uzależnione od zalecenia naprawy lub obsługi technicznej pojazdu wyłącznie w sieci związanej z daną marką.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Zagłosowałem, podobnie jak znaczna większość w Izbie, za przyjęciem przedmiotowej rezolucji.

Sprawozdanie: Alojz Peterle (A7-0121/2010)

Regina Bastos (PPE), na piśmie. – (PT) Choroby nowotworowe są jednym z największych wyzwań w zakresie zdrowia w Europie: są drugą, co do częstotliwości przyczyną zgonów w UE, każdego roku odnotowuje się 3 miliony nowych zachorowań i 1,7 milionów zgonów. Zdaniem Światowej Organizacji Zdrowia co najmniej jednej trzeciej zachorowań można zapobiec. W związku z tym zainteresowane strony w całej Unii Europejskiej powinny zaangażować się we wspólne działania w walce z rakiem. Jednym z celów wniosku Komisji w sprawie „Europejskiego partnerstwa na rzecz walki z rakiem na lata 2009-2013” jest wsparcie wysiłków państw członkowskich w walce z chorobami nowotworowymi poprzez stworzenie ram dla pozyskiwania i wymiany informacji, umiejętności i wiedzy specjalistycznej dotyczących profilaktyki i kontroli nowotworów oraz poprzez zaangażowanie zainteresowanych stron w całej UE we wspólne działania. Z zadowoleniem przyjmuję cel dotyczący zmniejszenia do 2013 roku obciążenia chorobami nowotworowymi poprzez objęcie 100 % populacji badaniami przesiewowymi w kierunku raka piersi, raka szyjki macicy i raka jelita grubego oraz wezwania państw członkowskich do pełnego wdrożenia przedmiotowych wytycznych. Zagłosowałam za przyjęciem sprawozdania „Walka z rakiem: partnerstwo europejskie” z omówionych przyczyn.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ Partnerstwo europejskie na rzecz walki z rakiem na lata 2009-2013 zaproponowane przez Komisję Europejską stanowi wspaniałą inicjatywę mającą na celu skuteczniejsze zwalczanie tej okrutnej choroby. Ponieważ corocznie u 3,2 milionów Europejczyków diagnozuje się choroby nowotworowe, które zajmują drugą, po chorobie serca, pozycję wśród najczęstszych przyczyn śmierci, walka z rakiem jest jednym z głównych obszarów działalności Wspólnoty w zakresie zdrowia publicznego. Zaproponowane przez Komisję partnerstwo ma na celu wsparcie wysiłków państw członkowskich w walce z chorobami nowotworowymi poprzez stworzenie ram dla pozyskiwania i wymiany informacji, umiejętności i wiedzy specjalistycznej dotyczących profilaktyki i kontroli nowotworów. Chciałabym podkreślić, że jedynie angażując we wspólne działania na rzecz walki z rakiem zainteresowane strony w całej Unii Europejskiej, zdołamy znacząco zmniejszyć w Europie liczbę zachorowań na raka. Zgadzam się z wezwaniem Komisji i państw członkowskich przez Parlament Europejski do dalszego opracowania i skonsolidowania inicjatyw na rzecz udzielania osobom dotkniętym rakiem bezpośredniego lub pośredniego wsparcia. Zgadzam się również z tym, że Komisja i państwa członkowskie muszą we wszystkich państwach członkowskich zapewnić jednakowy dostęp do leków każdemu potrzebującemu ich pacjentowi. W związku z tym przedmiotowe partnerstwo na rzecz walki z rakiem stanowi ważny krok w kierunku wspólnego partnerstwa społecznego i politycznego całej Europy, które ma na celu zmniejszenie w Europie obciążenia chorobami nowotworowymi.

Sebastian Valentin Bodu (PPE), na piśmie. – (RO) Przewidywania dotyczące gwałtownego wzrostu przypadków zachorowań na raka mają na celu zaalarmować i wyrazić ostrzeżenie dla społeczności międzynarodowej. W ciągu całego życia u co trzeciego Europejczyka diagnozuje się chorobę nowotworową. W rzeczywistości ta okrutna choroba stanowi drugą co do częstości przyczynę zgonów w Europie. Parlament Europejski wykorzystuje przyjęty projekt rezolucji do zwrócenia uwagi na fakt, że w Europie wciąż istnieją niedopuszczalne rozbieżności pod względem badań przesiewowych w kierunku raka i leczenia. Jedna trzecia zachorowań na raka kończy się śmiercią, ponieważ pacjent został zbyt późno zdiagnozowany. Europa musi zmienić tę rzeczywistość poprzez programy informacyjne, edukowanie opinii publicznej oraz ułatwienie dostępu do wysokiej jakości usług medycznych. I co nie mniej ważne UE wciąż robi zbyt mało w dziedzinie badań nad tą chorobą, o której nadal wiemy zbyt mało. Główną linią ataku w walce z tą chorobą są badania i profilaktyka. Przyniesie to wyniki już w perspektywie średniookresowej. Liczba zachorowań na raka musi zacząć maleć, aby Europa mogła osiągnąć ambitny cel przyjęty przez Komisję Europejską, a mianowicie zmniejszenie do 2020 r. nowych przypadków zachorowań na raka o 15%, przy uwzględnieniu tendencji wzrostowej spowodowanej wzrostem liczby populacji i starzeniem się społeczeństwa.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie. – (PT) Z zadowoleniem przyjmuję wniosek Komisji w sprawie utworzenia partnerstwa europejskiego na rzecz walki z rakiem na lata 2009-2013, ponieważ moim zdaniem walka z rakiem stanowi zasadniczą część strategii w zakresie zdrowia. Niemniej jednak wzywam do wdrożenia w ramach profilaktyki pierwotnej środków zachęcających do prowadzenia zdrowego stylu życia, który jest podstawowym czynnikiem poprawy stanu zdrowia. Czynniki środowiskowe również mają wpływ na zdrowie, zatem należy zająć się problemami w zakresie środowiska, które ponoszą odpowiedzialność za rozwój określonych rodzajów raka. Dlatego tak ważne jest przyjęcie wszechstronnego i zintegrowanego podejścia w obszarze działań, takich jak edukacja, środowisko, badania oraz kwestie społeczne, a także większa koordynacja działań różnych ośrodków badań nad rakiem w całej UE. Chciałabym zwrócić uwagę na konieczność lepszego wykorzystywania finansów przeznaczonych na walkę z rakiem w siódmym

programie ramowym, a także na konieczność prowadzenia programów badawczych na dużą skalę. Należałoby również uwzględnić w perspektywie finansowej fundusze na promowanie profilaktyki nowotworowej.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Niezbędne jest przyjęcie nowego wszechstronnego podejścia do chorób nowotworowych z trzech powodów: ponieważ liczba zachorowań na szczeblu globalnym przybiera rozmiary epidemii, a rak jest jedną z głównych przyczyn zgonów na świecie i stanowi prawie 13 % łącznej liczby zgonów odnotowanych w 2004 roku (blisko 1,7 miliona zgonów każdego roku); ponieważ rak był drugą co do częstotliwości przyczyną zgonów w 2006 roku, a większość przypadków śmiertelnych spowodował rak płuc, rak jelita grubego i rak piersi; a także ponieważ wciąż w ciągu całego życia u co trzeciego Europejczyka diagnozuje się chorobę nowotworową, a co czwarty Europejczyk na nią umiera. Potrzebne jest wyraźne zobowiązanie do profilaktyki i krajowych planów badań przesiewowych, ponieważ wiemy, że stosowna profilaktyka oraz wczesne leczenie pozwalają uniknąć prawie 30 % przypadków zachorowań. Należy również zlikwidować nierówności w leczeniu. Chciałbym zwrócić uwagę na niedopuszczalną sytuację w Portugalii, gdzie z czysto finansowych powodów pacjentom odmawia się dostępu do innowacyjnych i skutecznych leków, konkretnie leków zwalczających raka płuc i raka piersi.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Nowotwory stanowią jedno z najpoważniejszych wyzwań w zakresie zdrowia, przed jakimi stoją obywatele na całym świecie. Obecnie są one drugą co do częstotliwości przyczyną zgonów w Europie, każdego roku diagnozuje się 3 miliony nowych przypadków i 1,7 milionów zgonów. Komisja Europejska proponuje partnerstwo europejskie na rzecz walki z rakiem na lata 2009-2013. Choroby nowotworowe, jako problem społeczny i polityczny, wymagają podjęcia wspólnych działań na szczeblu europejskim, krajowym, regionalnym i lokalnym. Traktat lizboński wyraźnie stanowi, że Unia ma kompetencje do prowadzenia działań mających na celu wspieranie, koordynowanie lub uzupełnianie działań państw członkowskich. Jednym z obszarów takich działań na szczeblu europejskim jest ochrona i poprawa zdrowia ludzkiego (art. 2 lit. e). Unia Europejska doszła już do porozumienia w sprawie dwóch ważnych opartych na dowodach instrumentów prowadzenia działań profilaktycznych: Europejskiego kodeksu walki z rakiem, oraz zaleceń Rady w sprawie badań przesiewowych w kierunku raka piersi, raka szyjki macicy i raka jelita grubego. Dlatego z zadowoleniem przyjmuję przedmiotowy projekt rezolucji w sprawie zalecenia mobilizacji całego sektora publicznego do udziału w zdeterminowanych i spójnych działaniach na rzecz profilaktyki nowotworowej.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Choroby nowotworowe stanowią jedną z głównych przyczyn zgonów na świecie, a liczba zachorowań wciąż rośnie w alarmującym tempie. W związku z tym uważamy za bardzo ważne wsparcie UE na rzecz działań państw członkowskich w walce z rakiem, omówione w sprawozdaniu, a także promowanie wspólnych działań w zakresie wymiany informacji, umiejętności i wiedzy specjalistycznej dotyczących profilaktyki i kontroli nowotworów. Zmniejszona liczba przypadków zachorowań na raka w niektórych państwach wynikająca z przyjęcia strategii politycznych na rzecz poprawienia profilaktyki i leczenia pokazuje, że należy podążać za ich przykładem. W sprawozdaniu odniesiono się do kilku ważnych kwestii, w tym do: zapotrzebowania na profilaktykę pierwotną i kontrolę chorób mogących rozwinąć się w nowotwory; znaczenia badań przesiewowych; niewystarczającego finansowania obecnie dostępnego na walkę z rakiem w UE, szczególnie zaś finansowania publicznego; konieczności zmniejszenia narażenia na działanie substancji rakotwórczych w miejscu pracy i ograniczenia wpływu czynników środowiskowych; konieczności aktualizowania wykazu substancji rakotwórczych; oraz ochrony w miejscu pracy pacjentów chorujących na raka i inne choroby przewlekłe. W raporcie w odniesieniu do niektórych kwestii można było pójść nieco dalej, na przykład mówiąc o wyeliminowaniu, zamiast o zmniejszeniu, nierówności w dostępie do leczenia chorób nowotworowych i do opieki zdrowotnej.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (S&D), na piśmie. – (PL) Jako autorkę przyjętego przez Parlament oświadczenia pisemnego nr 71/2009 w sprawie walki z rakiem piersi w UE niezmiernie cieszy mnie komunikat Komisji Europejskiej zatytułowany „Walka z rakiem: partnerstwo europejskie”.

W dokumencie tym zdiagnozowano problem chorób nowotworowych w UE i nakreślono cele w walce z rakiem. Pomimo iż służba zdrowia znajduje się *de facto* w gestii państw członkowskich, to jednak UE może działać uzupełniająco i stanowić np. doskonałą platformę do wymiany dobrych praktyk. Od państw członkowskich będzie zależało, czy skorzystają z tego dodatkowego narzędzia przygotowanego przez Komisję.

Propozycja zawiera bardzo konkretny cel, a mianowicie zmniejszenie obciążenia chorobami nowotworowymi w UE o 15 % do 2020 roku. Aby ten program zrealizować, potrzebne jest stworzenie zintegrowanych paneuropejskich planów walki z rakiem do 2013 roku. Kolejnym krokiem jest zmniejszenie o 70 %

dysproporcji w umieralności na nowotwory Europejczyków poddających się leczeniu. Różnice między państwami o najlepszych i najgorszych wynikach w UE nadal są zbyt duże.

W komunikacie postawiono też akcent na profilaktykę i objęcie 100 % populacji UE badaniami przesiewowymi w kierunku raka piersi, szyjki macicy oraz jelita grubego. Cieszę się, że nasz niedawny apel zawarty w oświadczeniu pisemnym nr 71/2009 trafił w sprzyjający moment prac Komisji, co – mam nadzieję – rokuje mu szybką i pewną realizację.

Françoise Grossetête (PPE), na piśmie. – (FR) Zagłosowałam za przyjęciem sprawozdania dotyczącego utworzenia partnerstwa europejskiego na rzecz walki z rakiem na lata 2009-2013.

Przedmiotowe partnerstwo ma na celu ustanowienie ram dla pozyskiwania i wymiany informacji, umiejętności i wiedzy specjalistycznej dotyczących profilaktyki i kontroli nowotworów. Państwa członkowskie muszą działać razem, szczególnie w zakresie badań przesiewowych. W ciągu całego życia u co trzeciej osoby w Europie diagnozuje się chorobę nowotworową. Jednej trzeciej zachorowań daje się jednakże zapobiec, a profilaktyka stanowi najbardziej opłacalną długoterminową strategię zmniejszenia obciążenia chorobami nowotworowymi.

Cieszę się, że większość w Izbie zagłosowała za przyjęciem wniosków, które jako sprawozdawczynie komisji opiniodawczej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, takich jak konieczność zachęcania w większym stopniu partnerstw publiczno-prywatnych do stymulowania badań i badań przesiewowych, szczególnie w zakresie obrazowania medycznego.

Sylvie Guillaume (S&D), na piśmie. – (FR) Chociaż państwa członkowskie są odpowiedzialne za kwestie związane ze zdrowiem, to możemy wiele skorzystać na przyjęciu globalnego podejścia do profilaktyki nowotworowej i leczenia, co właśnie dzisiaj popieram. W ten sposób Europa umożliwi bliższą współpracę zainteresowanych stron (społeczeństwo obywatelskie, różnorodne organizacje i inne) w celu jak najskuteczniejszego rozpowszechniania najlepszych praktyk w tym zakresie, a szczególnie poprawienia wydajności opieki nad pacjentem poprzez uwzględnienie dobrego samopoczucia psychospołecznego i psychicznego. Przedmiotowe partnerstwo pomoże także w zagwarantowaniu, że pod uwagę wzięte zostaną problemy związane z takimi kwestiami, jak nierówności z jakimi borykają się pacjenci onkologiczni. Ma to zasadnicze znaczenie w poprawie codziennego życia pacjentów. Cieszy mnie również przyjęcie, w dniu 19 kwietnia, pisemnego oświadczenia, które poparłam, wzywającego wszystkie państwa członkowskie UE do opracowania co dwa lata sprawozdania uzupełniającego. W grupie kobiet w wieku 35-39 rak piersi jest wciąż główną przyczyną śmierci.

Jarosław Kalinowski (PPE), na piśmie. – (PL) Według Światowej Organizacji Zdrowia nowotwory stanowią główną przyczynę zgonów na świecie. Obecnie u co trzeciego Europejczyka diagnozuje się chorobę nowotworową, a co czwarty Europejczyk na nią umiera. Niestety starzenie się społeczeństwa wpłynie również na zwiększoną zachorowalność na raka w ciągu najbliższych dziesięcioleci. Uważam, że aby zapobiec tej tendencji wzrostowej musimy udoskonalić krajowe plany walki z rakiem oraz prowadzić w Unii jeszcze skuteczniejszą kampanię informacyjną w społeczeństwie. Należy już od najmłodszych lat uczyć dzieci zdrowego stylu życia, co w przyszłości zaowocuje zmniejszoną liczbą zachorowań. Według ekspertów jednej trzeciej zachorowań można zapobiec, ale aby tak się stało, UE musi zwiększyć środki finansowe na walkę z rakiem, poprzez które możliwe byłoby przeprowadzenie badań naukowych oraz szeroko zakreślonej profilaktyki przeciwnowotworowej w krajach całej Unii.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Zdrowie publiczne stanowi jeden z priorytetów Unii Europejskiej. Walka ze wszystkimi formami raka jest częścią tego obszaru, ponieważ choroby nowotworowe są corocznie odpowiedzialne za śmierć milionów Europejczyków. Wiemy, że profilaktyka i wczesna diagnoza mają zasadnicze znaczenie w skutecznej walce z rakiem, zatem na tych obszarach należy skoncentrować przeważającą część działań. Bardzo ważne jest rozszerzenie działań w walce z trzema rodzajami raka, które powodują najwięcej zgonów, a są to: rak płuc, rak jelita grubego i rak piersi. Oczywiście nie lekceważąc walki z innymi rodzajami raka.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) W całej Europie rak stanowi największe zagrożenie dla zdrowia, a wskaźniki zgonów z powodu raka są wysokie. Z grupy 3 milionów nowych przypadków, aż 1,7 miliona zakończy się śmiercią chorego. Wczesna diagnoza i leczenie mogłyby znacząco zmienić te statystyki. Musimy w Europie nie tylko inwestować w leczenie, ale również zapewniać wsparcie na rzecz środków profilaktycznych. Ze współpracy międzynarodowej musimy uczynić nasz priorytet, tak aby móc na zawsze powstrzymać rozwój chorób nowotworowych. Przedmiotowe sprawozdanie należy postrzegać jako krok w dobrą stronę i dlatego zagłosowałam za jego przyjęciem.

Wojciech Michał Olejniczak (S&D), na piśmie. – (PL) Głosowałem za rezolucją Parlamentu Europejskiego „Walka z rakiem: Partnerstwo europejskie”. Wszelkie działania mające na celu walkę z rakiem i zminimalizowanie jego skutków wymagają wsparcia. Rozwój medycyny nie jest jeszcze w stanie zatrzymać nowotworu, który staje się jedną z największych plag ludzkości. Świadomość, że w 2006 roku rak był drugą co do częstości przyczyn zgonów, jest przerażająca. Przyczyn chorób nowotworowych jest wiele, albo często nie da się ich określić i zdiagnozować. Jednak jest możliwość zapobiec rakowi i ograniczyć jego skutki w ok. 30 %. Do tego potrzebne są odpowiednie mechanizmy krajowych badań. Unia Europejska, kierująca się dobrem swoich obywateli i zapewnieniem im bezpieczeństwa, musi zadbać o rozwój odpowiednich sposobów wczesnej diagnozy choroby, profilaktyki i zaawansowanego leczenia. W wielu państwach udało się osiągnąć postęp w walce z chorobami nowotworowymi między innymi poprzez stosowanie strategii przeciwko paleniu tytoniu i określonej profilaktyce. Podobne działania, ale o zwiększonej sile i skuteczności powinny być stosowane w całej Unii. Prognozy na kolejne lata, jeżeli chodzi o zachorowalność i umieralność na raka nie są optymistyczne. Świadomość, że na raka pomimo różnych sposobów diagnozy i leczenia umierać będzie wiele osób, jest zawsze gorzka i smutna. Zadbajmy jednak o to, aby nasi obywatele czuli, że w tym zakresie mają pełne wsparcie.

Frédérique Ries (ALDE), na piśmie. – (FR) Ambitny cel partnerstwa europejskiego na rzecz walki z rakiem na lata 2009-2013 zakłada zmniejszenie w Unii Europejskiej do roku 2020 przypadków zachorowań na nowotwory o 15 %. Dzisiejsze głosowanie w sprawie sprawozdania pana Peterlego stanowi dowód poparcia Parlamentu Europejskiego dla tego celu. Omawiany cel jest godną reakcją na stojące przed nami wyzwanie, chociaż według Światowej Organizacji Zdrowia, choroby nowotworowe w 2010 roku staną się główną przyczyną zgonów na świecie, wyprzedzając choroby układu krążenia.

W samym tylko roku 2010 rak zostanie zdiagnozowany u 3 milionów Europejczyków, a prawie 2 miliony osób umrze na tę chorobę. Musimy bezzwłocznie nasilić działania w zakresie systematycznych badań przesiewowych najpowszechniejszej występujących rodzajów nowotworów: raka płuc, raka jelita grubego i raka piersi. Zachęcanie do rewolucji w onkologii oznacza również wspieranie badań nad właściwościami niektórych produktów żywnościowych hamujących rozwój raka oraz zachęcanie do wczesnych badań przesiewowych w kierunku guzów poprzez najwyższej jakości technikę oznaczania markerów biologicznych: kompleksowe testy moczu i krwi. To wszystko są środki rozsądnie wymierzone w dywersyfikację usług w zakresie opieki nad pacjentem, tak aby rok 2010 był rokiem reakcji i aby Unia Europejska nie tylko wspierała, ale także inspirowała krajowe programy na rzecz walki z rakiem.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Oczywiście zagłosowałem za przyjęciem tego ważnego sprawozdania, które ma kluczowe znaczenie w profilaktyce nowotworowej.

Joanna Senyszyn (S&D), na piśmie. – (PL) Zdecydowanie popieram sprawozdanie Parlamentu Europejskiego dotyczące komunikatu Komisji „Walka z rakiem: Partnerstwo europejskie”. Według szacunków Międzynarodowej Agencji Badań nad Rakiem u co trzeciego Europejczyka diagnozuje się chorobę nowotworową, a co czwarty na nią umiera. W tym roku u trzech milionów Europejczyków rozwinie się choroba nowotworowa, a blisko 2 miliony umrze z powodu raka. W Polsce każdego roku około 100 tysięcy osób zapada na raka, a 70 tysięcy umiera. Walka z rakiem należy do stałych obszarów działań Unii w dziedzinie zdrowia publicznego. Traktat lizboński podkreślił kompetencje Unii w zakresie wspierania, koordynowania lub uzupełniania działań państw członkowskich na rzecz ochrony i poprawy zdrowia. Konkretyzację zamierzeń zawiera inicjatywa Komisji pt. „Europejskie partnerstwo na rzecz walki z rakiem na lata 2009-2013”. Cele partnerstwa, w tym w szczególności działania profilaktyczne są niezbędne by ograniczyć liczbę zachorowań na nowotwory. Niepokojące są ograniczone środki finansowe na te cele. W komunikacie wyznaczono cele w perspektywie dziesięcioletniej, podczas gdy budżet Wspólnoty zapewnia tylko krótkoterminowe wsparcie finansowe. Dlatego apeluję o: – zwiększenie dotacji, zwłaszcza na programy profilaktyczne w dziedzinie polityki regionalnej i Europejskiego Funduszu Społecznego; – skuteczniejsze wykorzystanie zasobów dostępnych w 7. programie ramowym (np. na lepszą koordynację badań naukowych); – zaplanowanie większych środków w nowej perspektywie finansowej.

Viktor Uspaskich (ALDE), na piśmie. – (LT) Nowotwory stanowią jeden z największych problemów w zakresie ochrony zdrowia, przed jakimi stoją obywatele Europy i całego świata. Niestety obecnie zachorowalność na raka przybiera nadal rozmiary epidemii. Obecnie, gdy corocznie rejestruje się ponad 3 miliony nowych przypadków i 1,7 miliona zgonów, rak zajmuje drugą pozycję wśród najpoważniejszych chorób i przyczyn śmierci w Europie. W chwili obecnej u co trzeciej osoby w UE zostanie w ciągu jej życia zdiagnozowana choroba nowotworowa, a eksperci przewidują, że z uwagi na starzenie się społeczeństwa obciążenie nowotworami będzie gwałtownie rosnąć. Należy natychmiast podjąć działania służące poprawie zwalczania raka i profilaktyki w UE. Sytuacja jest szczególnie poważna na Litwie. Wskaźniki statystyczne

dotyczące różnych rodzajów raka należą do najgorszych w całej UE. Dlatego wyjątkowo cieszy mnie rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie walki z rakiem w rozszerzonej UE oraz zaproponowane przez Komisję partnerstwo europejskie na rzecz walki z rakiem na lata 2009-2013, które stanowi nową próbę połączenia wszystkich zainteresowanych stron we wspólnym działaniu w duchu owocnego partnerstwa. Choroby nowotworowe są nie tylko problemem zdrowotnym, ale także problemem społecznym i politycznym. Do ich rozwiązania potrzebne są wspólne działania na szczeblu europejskim, krajowym, regionalnym i lokalnym. Chciałbym podkreślić, że traktat lizboński wyraźnie określa kompetencje Unii do wspierania, koordynowania lub uzupełniania działań państw członkowskich. Naszym wspólnym celem jest pomoc państwom członkowskim w walce z rakiem oraz zapewnienie ram dla pozyskiwania i wymiany informacji, umiejętności i wiedzy specjalistycznej dotyczących profilaktyki i kontroli nowotworów.

Jarosław Leszek Wałęsa (PPE), na piśmie. – (PL) Dzisiaj głosowaliśmy nad rezolucją przygotowaną przez posła ze Słowenii Alojza Peterle (EPP) w sprawie walki z chorobami nowotworowymi. Oczywiście zagłosowałem za przyjęciem wniosku Komisji Europejskiej w sprawie utworzenia partnerstwa europejskiego na rzecz walki z rakiem na lata 2009-2013. Ta nowa forma współpracy ma wspierać wysiłki państw członkowskich w walce z chorobami nowotworowymi. Statystyki medyczne potwierdzają, że w Europie corocznie rejestruje się ponad 3 miliony nowych przypadków zachorowań i 1,7 milionów zgonów. Tym samym co roku choroby nowotworowe zajmują drugą pozycję wśród najpoważniejszych chorób i przyczyn śmierci. W ramach partnerstwa europejskiego państwa członkowskie mają jak najszybciej przygotować zintegrowane plany walki z tą okrutną chorobą, dzięki którym do 2020 roku uda się ograniczyć zachorowalność o 15 %. Nie można jednak zapominać, że w tej nierównej walce najważniejsza jest profilaktyka. Jest ona najbardziej opłacalnym działaniem, ponieważ jednej trzeciej przypadków zachorowań na raka można uniknąć. Dlatego należy wspierać profilaktykę zarówno w ramach praktyk medycznych, jak i coraz zdrowszych stylów życia.

Sprawozdanie: Patrizia Toia (A7-0120/2010)

Mara Bizzotto (EFD), na piśmie. – (IT) Znaczenie nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK) można przypisać kluczowej roli jaką odgrywają w rozpoczęciu istnej rewolucji w świecie nauki, nie tylko poprzez obwieszczenie narodzin społeczeństwa opartego na wiedzy, ale również poprzez umożliwienie przyjęcia zrównoważonego podejścia do wykorzystania zasobów naturalnych.

W świetle tych rozważań i w specyficznym przypadku nowych technologii na rzecz wydajności energetycznej niemożliwe jest zignorowanie faktu, że TIK stanowią ważne źródło dające gwarancję, że postęp idzie w parze z poszanowaniem planety i że gospodarstwa domowe oraz przemysł mogą odnieść korzyści gospodarcze z oszczędności. Polityka w zakresie oszczędzania energii będzie charakterystyczna dla zrównoważonego rozwoju europejskiego modelu społecznego i dlatego postanowiłam zagłosować za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Sebastian Valentin Bodu (PPE), na piśmie. – (RO) Przejście na wykorzystanie inteligentnych systemów pomiarowych może pomóc w zmniejszeniu na szczeblu europejskim zużycia energii nawet o 10 %, ponieważ ułatwi dwukierunkowy przepływ informacji pomiędzy operatorami sieci, dostawcami energii i konsumentami. Z przeprowadzonych analiz wynika, że inteligentne wykorzystanie technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK) może zmniejszyć zużycie energii w budynkach, które obecnie stanowi 40 % całkowitego europejskiego zużycia energii, nawet o 17 %. Te dane liczbowe dają ponadto zmniejszenie emisji dwutlenku węgla w samym tylko transporcie o 27 %.

Wszystkie te prognozy służą temu, aby zachęcać nas do pełnego wykorzystania najnowszych technologii. I chociaż wdrożenie tych technologii w krótkiej perspektywie w całej Unii Europejskiej w sposób jednolity nie będzie możliwe, to państwa członkowskie, pamiętając o niezwykle ambitnych celach strategii Europa 2020, powinny wiedzieć o możliwości wykorzystania najnowszych technologii w celu zmniejszenia emisji dwutlenku węgla.

Do sektorów o dużym zużyciu energii należy sektor budowlany i transportowy i to one mogą przyspieszyć proces wdrażania najnowszych systemów technologicznych. W ten sam sposób poprzez zastosowanie nowych technologii wykorzystanie zasobów naturalnych może mieć mniej szkodliwy wpływ na środowisko i może emitować mniej dwutlenku węgla.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie. – (PT) Technologie informacyjno-komunikacyjne (TIK) odgrywają kluczową rolę w promowaniu europejskiego wzrostu gospodarczego. Ich wpływ na sektor energetyczny obejmuje także głębokie zmiany zachodzące w naszym społeczeństwie, które stają się bardziej

zdecentralizowane i elastyczne, gdzie dystrybucja jest synonimem większego bogactwa. Wykorzystanie TIK i technologii inteligentnych sieci pozwala nam na zwiększenie wydajności naszego zużycia energii poprzez na przykład rozwój sieci dystrybucji energii elektrycznej, inteligentnych budynków, inteligentnych domów i inteligentnych systemów pomiarowych, a także efektywnego ekologicznie transportu. Należy jednakże nadal wykorzystywać możliwości w zakresie innowacji oferowane przez TIK. Podstawowe znaczenie ma rozwój innowacyjnej europejskiej inteligentnej sieci, wyposażonej w instrumenty do pomiaru i kontroli wydajności zużycia energii oraz wdrażanie inteligentnych systemów pomiarowych zgodnie z harmonogramem określonym w trzecim pakiecie energetycznym. Dzięki temu konsumenci będą mogli zarządzać zużyciem energii, wyrównując równocześnie krzywą popytu. Technologie informacyjno-komunikacyjne mogą również odegrać ważną rolę w pomiarze i ilościowym określaniu globalnych skutków zmian klimatu oraz ocenie środków ochrony klimatu, tym samym przyczyniając się do ulepszenia polityki klimatycznej.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania w sprawie wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK) do ułatwienia przejścia na energooszczędną i niskoemisyjną gospodarkę. Dzięki zmniejszeniu zużycia energii, zwiększeniu wydajności energetycznej i zintegrowaniu energii odnawialnej TIK mogą odegrać istotną rolę w łagodzeniu skutków zmian klimatu.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Przedmiotowe sprawozdanie jest bardzo aktualne w czasach, gdy do zadań priorytetowych należy ograniczanie emisji CO₂ i gazów cieplarnianych oraz inwestowanie w energię odnawialną i technologie ekologiczne. W związku z tym należy zastanowić się nad przedstawieniem środków służących do wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych, tak aby przejście na energooszczędną gospodarkę odbyło się przy jak najmniejszych kosztach po stronie społeczeństwa i przedsiębiorstw. Naprawdę należy wspierać zrównoważony rozwój, który znajduje odzwierciedlenie w dobrym samopoczuciu społeczeństwa i gospodarki, a także w solidarności wobec przyszłych pokoleń.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Technologie informacyjno-komunikacyjne mogą znacząco przyczynić się do zwiększenia wydajności energetycznej UE, przede wszystkim w budynkach oraz w sektorze transportowym. W tym kontekście z zadowoleniem przyjmuję działania Komisji promujące w produkcji, dystrybucji i wykorzystaniu energii inteligentne systemy pomiarowe oraz inteligentne sieci. Chciałbym podkreślić przede wszystkim wezwanie państw członkowskich do ułatwienia dostępu do szerokopasmowego Internetu wszystkim obywatelom UE w celu zapewnienia równego dostępu do usług on-line.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Nie ma wątpliwości, że wykorzystanie technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK) może ułatwić przejście na energooszczędną gospodarkę, ponieważ jest to także sposób na zmniejszenie zużycia energii, zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego oraz pomoc w zmniejszeniu zniszczenia środowiska, szczególnie dzięki ograniczeniu emisji gazów cieplarnianych.

Niemniej jednak wiemy, że postęp w wykorzystywaniu potencjału racjonalizacji zużycia energii i energooszczędności jest powolny, nie tylko dlatego, że istniejące grupy interesu gospodarczego dbają wyłącznie o swoje interesy, ale również z powodu niskiego poziomu wsparcia na rzecz niezbędnych zmian.

W związku z tym poparliśmy różne wnioski zawarte w sprawozdaniu, szczególnie te, które motywują do wykorzystania TIK w procesie planowania nowej polityki transportowej i zwiększają intermodalność w sektorze transportowym oraz te, które wzywają Komisję do przyjęcia odmiennej wizji dotyczącej priorytetowych obszarów wymagających pomocy, przy uwzględnieniu kwestii związanych z wykorzystaniem TIK do ułatwienia przejścia na gospodarkę energooszczędną w odniesieniu do różnorodnych obszarów poza transportem i mobilnością, takich jak przemysł, zdrowie i budownictwo mieszkaniowe.

Alfredo Pallone (PPE), na piśmie. – (IT) Unia Europejska już od kilku lat stawia sobie ważne cele w odniesieniu do oszczędzania energii oraz zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych. Sektor technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK) jest bez wątpienia jednym z środków na rzecz podniesienia wydajności energetycznej poszczególnych państw członkowskich. W rzeczywistości TIK mogą pomóc w monitorowaniu zużycia energii i zarządzaniu nim, a także w dostarczaniu nowych zastosowań i technologii mających na celu poprawę wykorzystania zasobów naturalnych oraz promowanie stosowania czystszych procesów produkcyjnych i przemysłowych. Rozpoczęty przez Komisję Europejską proces publicznych konsultacji na szeroką skalę wyjaśnił w jaki sposób TIK mogą przyczynić się do poprawienia wydajności energetycznej. Zgodnie z obliczeniami Komisji Europejskiej systemy oparte na TIK mogą zmniejszyć zużycie energii w budynkach – szacowane na około 40 % całkowitego europejskiego zużycia energii – nawet o 17 %, a emisje dwutlenku węgla w transporcie o 27 %. Dzięki pomocy TIK udane zorganizowanie miasta może w zasadniczy

sposób zmniejszyć zużycie energii w miastach. W związku z tym należy promować rozpowszechnianie dobrych praktyk oraz zwiększać świadomość władz lokalnych w zakresie potencjału do wykorzystania, jaki oferują TIK.

Aldo Patriciello (PPE), *na piśmie*. – (IT) Unia Europejska ponownie potwierdziła swoje zobowiązanie do realizacji celu zmniejszenia do roku 2020 emisji dwutlenku węgla o 20 %. Bez wykorzystania w pełni potencjału oferowanego przez TIK osiągnięcie tego celu będzie trudne. W rzeczywistości TIK mogą znacząco ograniczyć emisję CO₂. Sektor TIK odpowiada za 1,75 % emisji dwutlenku węgla w sektorze usług w Europie i wytwarza 0,25 % emisji w związku z produkcją wyposażenia opartego na TIK oraz elektronicznych dóbr konsumpcyjnych. Pozostałe 98 % emisji pochodzi z pozostałych sektorów gospodarki i ze społeczeństwa. W związku z tym dobrym pomysłem jest harmonizacja metod pomiaru i ilościowego określania wydajności energetycznej, tak aby otrzymywać dane umożliwiające tworzenie innowacyjnych strategii energooszczędnych i zapobiegając zjawisku „ekologicznej dezinformacji”.

Chciałbym w tym kontekście zauważyć, że TIK mogą odegrać kluczową rolę w osiągnięciu podstawowych założeń, na tyle na ile są obecne w prawie każdym sektorze gospodarki i mogą pomóc w zwiększeniu wydajności o ponad 40 %. Dla tych powodów potwierdzam pełne poparcie dla przedmiotowej strategii, która łączy stosowny rozwój gospodarczy i przemysłowy ze strategią zrównoważoną pod względem środowiskowym.

Rovana Plumb (S&D), *na piśmie*. – (RO) Technologie informacyjno-komunikacyjne (TIK) w każdym państwie członkowskim oferują środek poprawy wydajności energetycznej i dostarczają nowe zastosowania oraz technologie mające na celu poprawę wykorzystania zasobów naturalnych i przejście produkcji przemysłowej oraz procesów przemysłowych na gospodarkę energooszczędną. Systemy oparte na TIK mogą zmniejszyć zużycie energii w budynkach, obecnie szacowane na około 40 % całkowitego europejskiego zużycia energii, nawet o 17 %, a emisje dwutlenku węgla w transporcie o 27 %. Sektor TIK daje w 27 państwach UE zatrudnienie 6,6 milionom ludzi, stymuluje zdolność innowacji każdego sektora i przyczynia się do ponad 40 % całkowitego wzrostu całkowitej wydajności. Komisja Europejska i Komitet Regionów muszą natychmiast opracować „praktyczne wytyczne dla władz lokalnych i regionalnych” dotyczące sposobów na poprawienie wydajności energetycznej poprzez innowacyjne wykorzystywanie TIK. Pozwoli to na określenie sposobu w jaki władze mogą wykorzystać TIK jako część swoich planów w zakresie zmian klimatu. Znajdzie się tam również wyjaśnienie w jaki sposób partnerstwa przedsiębiorstw mogą korzystać z funduszy spójności, aby tworzyć innowacyjne zastosowania TIK w celu zachęcenia miast oraz samorządów do wykorzystania TIK w procesie zmniejszania emisji i w celu wspierania ich w tych działaniach.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie*. – My, grupa Zielonych, zagłosowaliśmy za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania. W tekście pozostawiono wszystkie oryginalne części, których usunięcia domagały się niektóre grupy.

Daciana Octavia Sârbu (S&D), *na piśmie*. – Byłam sprawozdawczynią komisji opiniodawczej Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego podczas prac nad przedmiotowym sprawozdaniem i jestem dogłębnie przekonana o potencjale, jaki sektor TIK ma pod względem zapewnienia znaczących oszczędności energetycznych w Unii Europejskiej, szczególnie w budynkach oraz w sektorze transportowym. Musimy jednak pamiętać także o skutkach tak zwanej „przepaści cyfrowej”, którą można zauważyć zarówno w ramach poszczególnych państw członkowskich, jak i pomiędzy nimi. Ta przepaść utrwała nierówności społeczne i gospodarcze oraz zmniejsza zdolność sektora TIK do dostarczenia dalekosiężnych korzyści pod względem wydajności energetycznej. Najważniejsze znaczenie ma zapewnienie dostępu do szybkiego Internetu wszystkim obywatelom. Państwa członkowskie, przy pomocy Komisji, powinny dołożyć starań, aby rozwinąć niezbędną infrastrukturę w celu zapewnienia wszystkim obywatelom i przedsiębiorstwom europejskim możliwości korzystania z dostępnych technologii. Takie działanie pozwoliłoby bezpośrednio naprawić nierówności i niesprawiedliwość wynikające z przepaści cyfrowej i stanowi ono jedyny sposób zagwarantowania pełnego potencjału TIK pod względem poprawy wydajności energetycznej.

Czesław Adam Siekierski (PPE), *na piśmie*. – (PL) Biorąc pod uwagę, że działania powzięte do osiągnięcia celu 20 % oszczędności energii, wyznaczonego na 2020 r. przebiegają zbyt wolno, istnieje potrzeba zwiększenia i przyspieszenia innowacyjności w technologiach informacyjno-komunikacyjnych oraz znaczącego zwiększenia udziału odnawialnych źródeł energii. Należy zauważyć, że wraz ze wzrostem sektora transportowego gwałtownie rośnie także emisja dwutlenku węgla. Trzeba więc położyć nacisk na stosowanie technologii informacyjno-komunikacyjnych w tym właśnie sektorze, aby nie tylko zmniejszyć poziom emisji, ale także po to, aby zapobiec jej wzrostowi. Rozwiązania TIK muszą być uwzględniane przy planowaniu nowej, europejskiej polityki transportowej. Może to doprowadzić do zmniejszenia zagęszczenia

ruchu w transporcie, co korzystnie odbije się na środowisku naturalnym. Wszystkie te działania przyniosą nie tylko wymierne korzyści dla klimatu, ale też obniżą koszty związane z używaniem energii oraz doprowadzą do powstawania ekologicznych miejsc pracy. Należy mieć jednak na uwadze fakt, że nowe kraje członkowskie nie są w stanie tak szybko dostosować się do wymogów wprowadzanych przez Unię Europejską. Trzeba uwzględnić interesy także tych państw, ponieważ stanowią one znaczną grupę, która nadal wykorzystuje tradycyjne źródła energii. Potrzeba czasu i środków finansowych, aby to zmienić.

Viktor Uspaskich (ALDE), na piśmie. – (LT) Popieram inicjatywę Komisji Europejskiej w sprawie wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK) w celu poprawienia wydajności energetycznej Unii oraz zwiększenia konkurencyjności europejskiego przemysłu. Z obliczeń przedstawionych przez Komisję Europejską wynika, że TIK są świetnym środkiem umożliwiającym ograniczenie zużycia energii i równocześnie ograniczenie emisji dwutlenku węgla nawet o 27 %, co ma ogromne znaczenie. Dzięki temu udałoby się również ograniczyć zanieczyszczenie środowiska. Całkowicie zgadzam się ze sprawozdawczynią i popieram jej stanowisko, że zastosowanie TIK będzie działać stymulująco na przemysł europejski i rynek nowych technologii, co przyczyni się także do ożywienia rynkowego i tworzenia nowych miejsc pracy. Uważam, że należy podjąć wszelkie działania, aby zarówno rozpocząć zastosowanie TIK w krajach członkowskich, w których jeszcze nie są stosowane, jak i poprawić ich zastosowanie w krajach, które już zaczęły je stosować. Chciałbym szczególnie podkreślić znaczenie sektora TIK w planowaniu nowej europejskiej polityki transportowej. Logistyka stanowi ważny czynnik w racjonalizacji transportu i zmniejszeniu emisji dwutlenku węgla. Należy dostrzec potrzebę zwiększenia inwestycji publicznych i prywatnych na narzędzia w zakresie TIK w celu utworzenia inteligentnej infrastruktury energetycznej dla transportu. Wykorzystanie inteligentnych systemów transportowych (ITS) w transporcie drogowym w połączeniu z innymi rodzajami transportu może pomóc zmniejszyć zagęszczenie ruchu i jego negatywne skutki dla środowiska naturalnego. Chciałbym podkreślić, jako komisarz Komisji Rozwoju Regionalnego (REGI), że musimy zachęcać państwa członkowskie do rozpowszechniania dobrej praktyki i podnoszenia świadomości lokalnych decydentów w zakresie korzyści związanych z wykorzystaniem TIK.

Sprawozdanie: Vittorio Prodi (A7-0057/2010)

Alfredo Antoniazzi (PPE), na piśmie. – (IT) Biała księga Komisji Europejskiej w sprawie adaptacji do zmian klimatu zawiera wiele pomysłów, na których powinniśmy się skoncentrować, teraz i w przyszłości, w celu ograniczenia zagrożenia związanego z globalnym ociepleniem.

W związku z tym ze szczególnym zadowoleniem przyjmuję tę część sprawozdania, w której podkreślono znaczenie włączenia kwestii adaptacji we wszystkie dziedziny polityki UE, czy to w odniesieniu do rolnictwa lub rybołówstwa, czy też gospodarki leśnej oraz znaczenie zapewnienia przekrojowego podejścia międzysektorowego, które zapewnia spójność wdrażanych od czasu do czasu środków.

Sebastian Valentin Bodu (PPE), na piśmie. – (RO) Europa przechodzi okres, w którym musi zdać sobie sprawę z konieczności podjęcia działań mających zmniejszyć wpływ działalności ludzkiej na klimat. Biała księga w sprawie zmian klimatu stanowi krok naprzód w kierunku standaryzacji działań zmierzających do zmniejszenia emisji dwutlenku węgla na szczeblu europejskim.

W związku z realizacją ambitnego celu ograniczenia do 2020 r. emisji gazów cieplarnianych o 20 %, Unia Europejska musi działać znacznie szybciej niż obecnie. Państwa członkowskie, czy to nowe, czy stare, mają obowiązek podjęcia bardziej zdecydowanych, jednakowych działań i muszą zrozumieć, że profilaktyka lub leczenie choroby we wczesnym stadium daje wyższe prawdopodobieństwo powodzenia, niż leczenie choroby przewlekłej.

Będzie źle, jeśli Europa zbyt późno zrozumie, że zmiany klimatu mogą wpłynąć negatywnie na zdolność rolnictwa do spełnienia roli głównego źródła żywności dla ludności w Europie i na świecie. Już teraz mamy do czynienia z ekstremalnymi warunkami pogodowymi, corocznie nawiedzają nas susze i powodzie. Obecnie trudno sobie wyobrazić, że mogłoby być jeszcze gorzej. Eksperti jednakże nie są optymistami. Dlatego działania mające na celu złagodzenie wpływu człowieka na klimat mają kluczowe znaczenie w utrzymaniu normalnego stanu.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie. – (PT) Z zadowoleniem przyjmuję inicjatywę Komisji Europejskiej w sprawie przedstawienia szerokich ram politycznych europejskiego działania w odniesieniu do adaptacji do zmian klimatu. Nie wolno jednakże rozdzielać środków łagodzących oraz dostosowawczych. Chciałabym podkreślić znaczenie dyrektywy dotyczącej systemu handlu uprawnieniami do emisji (ETS), na mocy której państwa członkowskie powinny przeznaczać co najmniej 50 % dochodów pochodzących z ETS na środki

łagodzące oraz dostosowawcze. Ponadto uważam, że należy traktować priorytetowo dodatkowe środki mające wspierać strategię UE na rzecz osiągnięcia do 2020 roku zwiększenia wydajności energetycznej o 20 %, z myślą o uczynieniu tego celu prawnie wiążącym na szczeblu Unii. Spośród przedstawionych środków dostosowawczych podkreśliłabym solidarność państw członkowskich z regionami znajdującymi się w najtrudniejszej sytuacji i najbardziej dotkniętymi zmianami klimatu. W celu osiągnięcia takiej solidarności Komisja musi rozważyć zwiększenie środków publicznych przeznaczonych na współpracę międzynarodową w ramach przyszłego ósmego programu ramowego na rzecz badań i rozwoju w celu wsparcia walki ze zmianami klimatu. Chciałabym również podkreślić, z uwagi na niedawny komunikat Komisji w sprawie europejskiego strategicznego planu w dziedzinie technologii energetycznych, rolę badań i technologii w budowaniu społeczeństwa niskoemisyjnego oraz logikę związaną z interwencjami pomiędzy sektorem publicznym i prywatnym, a także między finansowaniem na szczeblu unijnym, krajowym i regionalnym.

Proinsias De Rossa (S&D), na piśmie. – Zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowej rezolucji, która pochwała białą księgę Komisji w sprawie strategii UE w zakresie adaptacji do zmian klimatu i przedstawia szereg środków dotyczących wielu obszarów polityki. Nawet jeśli zdołamy utrzymać ocieplenie globalne na bezpiecznym poziomie, to zmiany klimatu wiążą się z nieuniknionymi konsekwencjami, które wymagają zastosowania środków dostosowawczych. Należy włączyć przystosowanie do warunków klimatycznych i dostosowanie do zmian klimatu we wszystkie dziedziny polityki, szczególnie te dotyczące wody, gleby, rolnictwa i rybołówstwa oraz obszarów przybrzeżnych. Różnorodność biologiczna jest zagrożona, ale należy także zapewnić uwzględnienie zmian klimatu w planowaniu urbanistycznym oraz w planach dotyczących transportu i infrastruktury. Struktury ochrony ludności muszą traktować priorytetowo przygotowanie do powodzi i susz. Musimy pamiętać o skutkach społecznych i zdrowotnych związanych z tym wyzwaniem. Zmiany klimatu mogą poważnie wpłynąć na zdrowie oddechowe oraz zwiększyć zachorowalność na wektorowe choroby zakaźne. Do najbardziej narażonych na zagrożenia zdrowotne związane ze zmianami klimatu należą społeczności o złej sytuacji materialnej, dzieci z biednych rodzin i osoby starsze. Należy przeznaczać dochód pochodzący z systemu handlu uprawnieniami do emisji na prowadzenie działań dostosowawczych i uwzględnić w budżecie UE pilną potrzebę rozwiązania tych problemów.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Zagłosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie białej księgi Komisji: „Adaptacja do zmian klimatu: Europejskie ramy działania”. W celu sprostania wyzwaniom związanym ze zmianami klimatu konieczne jest wdrożenie środków dostosowawczych. Uważam, że adaptacja do zmian klimatu jest niezbędna i umożliwi nam usprawnienie naszych obecnych systemów zarządzania kryzysowego, które poprzez połączenie obserwacji satelitarnych i naziemnych może być bardziej wydajne.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Wczoraj w odniesieniu do głosowania nad sprawozdaniem posła Le Foll'a w sprawie rolnictwa UE i zmian klimatu powiedziałem „względy środowiskowe, choć uzasadnione i niezbędne, muszą zostać należycie oszacowane pod względem wpływu wniosków na zrównoważenie i wydajność rolnictwa”. To samo dotyczy wszystkich obszarów działalności, zatem UE musi zbudować strategię na rzecz walki ze zmianami klimatu, zobowiązując się do zapewnienia zrównoważonego rozwoju oraz dążąc do zmniejszenia emisji dwutlenku węgla, równocześnie nie zagrażając swojej wydajności, zwłaszcza w przemyśle. Każda strategia polityczna, szczególnie na tle bieżącego kryzysu gospodarczego i finansowego, dotycząca zmian klimatu musi dążyć do wydajności i stabilności gospodarki, wykorzystując innowacje i badania w celu opracowania nowych technik i rozwiązań, które są bardziej przyjazne środowisku, ale równie wydajne i konkurencyjne. Należy skoncentrować się na czystych źródłach energii, na bardziej wydajnym wykorzystaniu zasobów naturalnych i na zdecydowanych inwestycjach w badania i technologie bardziej przyjazne środowisku; to umożliwi utrzymanie konkurencyjności Europy i pozwoli na tworzenie większej liczby miejsc pracy w ramach zrównoważonego rozwoju.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Unia Europejska musi utrzymać i wzmocnić swoją przywódczą rolę w międzynarodowej walce ze zmianami klimatu. Jeśli mamy podążać słuszną i bezpieczną drogą, czy to walcząc ze zmianami klimatu, czy adaptując się do nich, zasadnicze znaczenie mają badania naukowe. Kwestia adaptacji jest złożona i wpływa na kilka sektorowych strategii politycznych. Państwa członkowskie muszą stosować większą koordynację polityczną w tych obszarach. W rzeczywistości jestem zwolennikiem opracowywania krajowych planów dostosowawczych w oparciu o obowiązujące wspólne ramy europejskie. Moim zdaniem musimy prowadzić wspólną politykę europejską w dziedzinach takich jak na przykład woda, energia i lasy; chciałabym ponownie wspomnieć o zapotrzebowaniu na europejską kartę zagrożeń w przypadku granic przybrzeżnych. Bardzo pilnie potrzebna jest analiza zagrożeń, które dotyczą regionów Europy najbardziej podatnych na zmiany klimatu. Ponadto uważam, że musimy przyjąć cele w odniesieniu do wydajności publicznych systemów dostarczania wody. Chciałabym również podkreślić,

że naturalne ekosystemy stanowią najważniejsze na Ziemi pochłaniacze dwutlenku węgla, wiążące 50 % rocznych światowych emisji gazów cieplarnianych i przyczyniające się zarówno do łagodzenia skutków zmian klimatu, jak i do dostosowania do nich.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Przedmiotowe sprawozdanie jest zgodne z przekonaniem, że zmiany klimatu mają charakter globalny, są katastrofalne w skutkach i nieuchronnie wynikają z działalności ludzkiej. Jest ono jednakże, zupełnie jak to przekonanie, które urosło do rangi religii i nie podlega już dyskusjom, zbyt przesadne. I jak wszystko, co przesadne, jest także niedorzeczne. Wygląda na to, że czekając na jakiegokolwiek oceny naukowej, należy zastosować bezwzględnie zasadę ostrożności, aby uporać się z najczarniejszymi scenariuszami pod względem ewentualnego wpływu tak zwanego globalnego ocieplenia na ekosystemy, ale również na obszary nadające się do zamieszkania, budynki przemysłowe itd. Mimochodem zauważę, że rzadko taka rozważa jest stosowana wobec innych środków związanych ze środowiskiem oraz zdrowiem ludzkim, takich jak na przykład GMO. Na podstawie prawdziwych lub wyimaginowanych zagrożeń, począwszy od chorób potencjalnie powiązanych z globalnym ociepleniem, po pożary lasów, których przyczyną upatruje się wyłącznie w tym samym zjawisku, poprzez powodzie oraz przegrzewanie elektrowni, jesteśmy namawiani do wyrażenia zgody na ingerencję Komisji i europejskich strategii politycznych we wszystkie dziedziny, nawet w decyzje dotyczące użytkowania najmniejszego skrawka ziemi. To wstyd, że w celu wydrukowania przedmiotowego tekstu poświęcono tak wiele drzew, uznawanych powszechnie za pochłaniacze dwutlenku węgla. Jak mawiał poeta: hej drwalu, zatrzymaj się!

Jarosław Kalinowski (PPE), na piśmie. – (PL) Nieuchronne zmiany klimatyczne zmuszają społeczeństwo i gospodarkę Unii Europejskiej do przystosowania się do nowej rzeczywistości. Uważam, iż istnieje potrzeba polityki adaptacyjnej, która powinna być adekwatna do charakteru i rodzaju zachodzących zmian, a także zawierać strategię ochrony najbardziej zagrożonych obszarów. W celu lepszej koordynacji działań w pełni zgadzam się ze sprawozdawcą i za niezwykle ważne uważam wdrożenie systemu wymiany informacji i monitoringu na szczeblu międzypaństwowym, ale także regionalnym i lokalnym. Cieszy mnie przede wszystkim zaznaczenie istotnej roli wspólnej polityki rolnej, która w procesie przystosowywania do zmian klimatycznych odgrywa kluczową rolę jako strażnik chroniący ekosystemy i różnorodność biologiczną. Dlatego za bardzo istotne uważam projekty, które zapobiegają lub łagodzą skutki susz i powodzi, wspierające rolników w pracy w utrudnionych warunkach.

Alfredo Pallone (PPE), na piśmie. – (IT) Zagłosowałem za przyjęciem całego projektu rezolucji w sprawie białej księgi Komisji „Adaptacja do zmian klimatu: Europejskie ramy działania”, ponieważ moim zdaniem ma on ogromne znaczenie dla całej Europy, a szczególnie dla Włoch ze względu na ich klimatyczne uwarunkowania związane z położeniem geograficznym. Rzeczywiście istnieją trudności związane z zarządzaniem zasobami wodnymi Włoch, co wyraźnie widać na przykładzie częstych okresów suszy nękających latem południe kraju, ale także zdarzających się powodzi, jak grudniowa powódź spowodowana wylaniem rzeki Serchio w Toskanii. We Włoszech mamy również problem letnich pożarów i dlatego bezwzględnie należy poprawić warunki bezpieczeństwa. I choć przedmiotowy projekt białej księgi stanowi na razie jedynie wstępne ramy odniesienia, to moim zdaniem niewątpliwie wnosi istotny wkład, zwłaszcza w odniesieniu do zarządzania kryzysowego. Równocześnie podkreślono w nim ogólne podejście strategiczne dotyczące zwiększenia odporności UE na wpływ zmian klimatu.

Andres Perello Rodriguez (S&D), na piśmie. – (ES) Znaczna część posłów do PE, w tym hiszpańska delegacja Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim wyraziła formalny sprzeciw wobec punktu 41 przedmiotowej rezolucji, w którym wezwano do przestrzegania zasady pomocniczości w odniesieniu do polityki dotyczącej gleb. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z różnorodności poszczególnych regionów Unii, ale właśnie dlatego, jak stwierdzono w rezolucji, Europa południowa znacznie dotkliwiej odczuwa skutki zmian klimatu i potrzebuje Unii wraz z jej wspólnymi strategiami politycznymi. Chodzi tu o solidarność, z której korzyści czerpać będzie cała UE. W związku z tym odczuwamy głęboki żal z powodu usunięcia z tekstu pierwszego wniosku, w którym pan Prodi prosił o odblokowanie w Radzie dyrektywy dotyczącej ziemi. Niezmiernie ważne jest uruchomienie tego instrumentu legislacyjnego, który ma zasadnicze znaczenie w adaptacji do zmian klimatu i przede wszystkim w minimalizowaniu ryzyka deprecjacji gleby i pustoszczenia. To prawda, że zagrożenia są większe w Europie południowej, ale nie zapominajmy, że zmiany klimatu mają wpływ na wszystkie zasoby środowiskowe Europy. Osoby, do których skierowana jest przedmiotowa rezolucja powinny wiedzieć, że większość w Parlamencie wciąż wzywa do przyjęcia wspólnej polityki polegającej na wsparciu.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – My, przedstawiciele Grupy Zielonych, zagłosowaliśmy za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania. Dobra wiadomość jest taka, że odrzucono poprawkę dotyczącą zaprzestania koncentracji działań na bezpieczeństwie jądrowym.

Czesław Adam Siekierski (PPE), na piśmie. – (PL) Wyniki prac przeprowadzonych przez naukowców wskazują, iż skutki zmian klimatu będą mieć coraz większy wpływ na środowisko naturalne, gospodarkę oraz nasze codzienne życie. Dlatego podejmowanie działań mających na celu dostosowanie do obecnych i przyszłych skutków zmian klimatu stanowi poważne wyzwanie dla społeczeństw całego świata. Decyzje w zakresie najlepszych sposobów adaptacji do zmian klimatu muszą być podejmowane w oparciu o solidne analizy naukowe i gospodarcze, tymczasem nie wszystkie regiony mają dostęp do informacji o odpowiedniej jakości. Dobrą inicjatywą wydaje się zatem stworzenie platformy monitorowania zmian klimatu, która służyłaby wymianie informacji, doświadczeń oraz najlepszych praktyk na poziomach: europejskim, regionalnym i lokalnym. Nie jestem, jednak pewien czy UE biorąc na siebie, zalecaną w dokumencie, rolę lidera w międzynarodowej walce z globalnym ociepleniem klimatu, nie próbuje przyjąć na siebie zbyt dużej odpowiedzialności za sprawy globalne. Wydaje mi się, że mając do czynienia z takimi wyzwaniami jak kryzys gospodarczy, czy potrzeba kreowania wzrostu, nie powinniśmy wydatkować na walkę z globalnym ociepleniem klimatu traktować priorytetowo. Niezależnie od działań, jakie będą podejmowane na rzecz adaptacji do zmian klimatu, należy mieć także na uwadze fakt, iż część krajów narażona będzie na wyjątkowo wysokie koszty wdrażania polityki adaptacyjnej i pozostawienie ich bez żadnego wsparcia finansowego może doprowadzić do pogłębiania różnic w rozwoju poszczególnych państw członkowskich.

Dominique Vlasto (PPE), na piśmie. – (FR) W swoim sprawozdaniu przygotowanym w Komisji Transportu i Turystyki ubolewałem nad nieuwzględnieniem sektora transportowego w europejskiej strategii na rzecz adaptacji do zmian klimatu, chociaż ma on istotne znaczenie gospodarcze i stanowi jedno z głównych źródeł emisji CO₂. W związku z tym cieszę się, że dzięki przedmiotowemu sprawozdaniu transport raz jeszcze znajduje się w centrum zainteresowania. Musimy dołożyć wszelkich starań, aby z powodzeniem pomagać przedsiębiorstwom i użytkownikom w adaptacji do zmian klimatu. Powodzenie naszej polityki zależy od zastosowania właściwych i innowacyjnych metod finansowania, które jak najbardziej ograniczą wpływ na ludzi, równowagę ekologiczną i działalność gospodarczą. Ponadto nasza strategia musi uwzględniać wrażliwe obszary geograficzne, takie jak regiony nadmorskie, morskie i górskie, które są szczególnie podatne na zmiany klimatu i które przyjmą na siebie ciężar zmian klimatu, jeśli nie zdołamy zastosować stosownych środków ochronnych. Nasz Parlament musi bezzwłocznie przyjąć skuteczne mechanizmy adaptacji dla sektora transportowego, który nie może wciąż pozostawać przyczyną problemu, ale musi stać się rozwiązaniem w walce ze zmianami klimatu.

Sprawozdanie: Andrea Cozzolino (A7-0100/2010)

Ryszard Czarnecki (ECR), na piśmie. – Kluczowymi priorytetami grupy ECR w odniesieniu do budżetu UE jest zapewnienie stosunku kosztów do korzyści, skuteczne zarządzanie i ograniczenie nadużyć finansowych. W związku z tym popieramy ogólne przesłanie zawarte w sprawozdaniu pana Cozzoliniego oraz większość przedstawionych wniosków.

Grupa ECR nie mogła jednakże poprzeć idei powołania Prokuratora Europejskiego. Utworzenie takiego urzędu może stanowić niebezpieczny pierwszy krok w kierunku przyznania Europei kompetencji w zakresie niektórych aspektów prawa kryminalnego, a skoncentrowanie się na jego utworzeniu odwraca uwagę od działań mających zapewnić skuteczne funkcjonowanie istniejących systemów i organów.

Grupa ECR wstrzymała się od głosu w głosowaniu ostatecznym, ponieważ zgłoszona przez nią poprawka dotycząca usunięcia punktu w sprawie wsparcia dążenia do utworzenia urzędu Prokuratora Europejskiego została odrzucona.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Chociaż podobnie jak sprawozdawca uważam, że spadek liczby finansowych nieprawidłowości zgłoszonych przez państwa członkowskie Komisji z kwoty 1 024 miliony euro w 2007 roku do 783,2 miliony euro w 2008 roku jest dobrym zjawiskiem, to moim zdaniem naszym celem powinno być dążenie do finansowych nieprawidłowości w wysokości zero milionów euro rocznie. Uważam, że w tym celu musimy koniecznie przyjąć środki na rzecz większej przejrzystości w zwalczaniu nadużyć finansowych – szczególnie w związku z podatkiem VAT – oraz wszystkich przestępstw finansowych; większej współpracy międzyrządowej w przypadku transgranicznych nadużyć finansowych; poprawienia jakości danych i nieustannego aktualizowania krajowych baz danych; a także szybkich reakcji rządów na wnioski dotyczące udzielenia informacji. Ponadto potrzebne jest lepsze zarządzanie wnioskami w sprawie funduszy spójności i ich monitorowanie. Należy przyjąć przepis ustanawiający sankcje wobec państw członkowskich, które nie wykorzystują funduszy w sposób właściwy. Chciałbym także podkreślić zasadniczą rolę jaką w ograniczeniu liczby nieprawidłowości odegrał Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) W sprawozdaniu rocznym za rok 2008 w sprawie ochrony interesów finansowych Wspólnoty zauważono, że szacowany wpływ finansowy nieprawidłowości, na ile zostały one rozpoznane, zmalał z 1 024 milionów euro w 2007 roku do 783,2 milionów euro w 2008 roku, spadek zarejestrowano we wszystkich sektorach z wyjątkiem sektora wydatków bezpośrednich i funduszy przedakcesyjnych. Chciałbym szczególnie podkreślić konieczność uwzględnienia danych dotyczących nieprawidłowości, które pokażą, jak duża część całości uruchomionych środków była dotknięta występowaniem błędów i domniemanych nadużyć. Zwalczanie nadużyć finansowych jest ważnym obowiązkiem instytucji europejskich i wszystkich państw członkowskich, które muszą zapewnić wszystkie środki niezbędne do skutecznego zwalczania tej plagi w celu ochrony interesów finansowych Unii i jej podatników.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Obecnie w czasach kryzysu gospodarczego i finansowego nie możemy zmarnować choćby jednego euro w budżecie UE, zwłaszcza jeśli takie marnotrawstwo wynika z nadużyć finansowych, które prowadzą do niewłaściwego wypłacania unijnych funduszy. Na przestrzeni lat byliśmy świadkami istotnego spadku liczby nieprawidłowości. Niemniej jednak nie możemy być usatysfakcjonowani ograniczeniem liczby nieprawidłowości do kwot marginalnych lub bliskich zeru. Unia Europejska musi wprowadzić mechanizmy kontroli budżetowej, skuteczne we wczesnym zapobieganiu i wykrywaniu nadużyć finansowych, tak aby fundusze publiczne były udostępniane wyłącznie w przypadkach, gdy rzeczywistość zostaną właściwie wykorzystane, jednakże pamiętając o skutecznych karach wobec osób łamiących zasady poprzez usiłowanie bezprawnego przywłaszczenia tych funduszy, które z natury są niewystarczające.

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) Zwalczanie nadużyć finansowych ma dla mnie ogromne znaczenie, szczególnie w odniesieniu do funduszy regionalnych i przedakcesyjnych. Zaproponowane środki są jednakże za bardzo nacechowane podejściem centralistów. Dlatego wstrzymałem się od głosu.

Aldo Patriciello (PPE), na piśmie. – (IT) Cieszę się, że finansowy wpływ nieprawidłowości, na ile zostały one rozpoznane, zmalał z 1 024 milionów euro w 2007 roku do 783,2 w 2008 roku, (spadek zarejestrowano we wszystkich sektorach z wyjątkiem sektora wydatków bezpośrednich i funduszy przedakcesyjnych). W pełni popieram działania Komisji i chciałbym zauważyć, że zwalczanie nadużyć finansowych i korupcji jest niewątpliwym obowiązkiem instytucji europejskich i wszystkich państw członkowskich.

Biorąc pod uwagę szczególną sytuację gospodarczą nękającą całą Europę, zgadzam się z koniecznością zabezpieczenia interesów finansowych Unii oraz zwalczania przestępczości zorganizowanej, która jak wynika ze wskaźników krajowych zwiększa swoją zdolność do działania w zмовie w ramach instytucji na drodze nadużyć względem budżetu UE.

W związku z tym za niezbędne uważam ustanowienie skutecznego instrumentu prawnego mającego na celu poprawę współpracy administracyjnej w zakresie zwalczania szkodliwych praktyk podatkowych oraz umożliwienie sprawnego funkcjonowania rynku wewnętrznego. W tym kontekście popieram wniosek dotyczący dyrektywy Rady w sprawie współpracy administracyjnej w dziedzinie opodatkowania, równocześnie podkreślam znaczenie zwiększenia odpowiedzialności państw członkowskich, poczynwszy od jakości informacji wprowadzanych do baz danych.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Podczas głosowania ostatecznego zagłosowałem za przyjęciem tekstu. Odrzucono poprawkę zgłoszoną przez grupę ECR, przeciwko której głosowałem.

Czesław Adam Siekierski (PPE), na piśmie. – (PL) Warto odnotować, że w 2008 roku nastąpił znaczny spadek nieprawidłowości w porównaniu z rokiem poprzedzającym. Największa poprawa zaszła w obszarze wydatków na rolnictwo. Z raportu wynika, że szacowana kwota nieprawidłowości zmniejszyła się tu o 34%. Natomiast największy wzrost odnotowano w obszarze funduszy przedakcesyjnych, gdzie złe wydatkowanie środków wzrosło aż o 90,6 %, ale należy pamiętać, że nie są to kraje członkowskie i brakuje im doświadczenia. Mimo wspomnianej poprawy sytuacji w 2008 roku, pewna część środków z budżetu Unii jest nadal źle wydawana. Wynika to poniekąd z braku efektywnych mechanizmów kontroli i nadzoru. Istniejący od 1999 roku Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF) odnosi wiele sukcesów w walce z malwersacjami, jednakże konieczne jest zapewnienie jego całkowitej niezależności operacyjnej. Popieram propozycję sprawozdawcy, umożliwić OLAF-owi w większym stopniu korzystać z kontroli wewnętrznych, przeprowadzanych przez Komisję, zamiast opierać się tylko na informacjach od urzędników bądź państw członkowskich. Jaka rola państw członkowskich, ich systemów nadzoru i kontroli? Zwalczanie nadużyć finansowych w projektach europejskich powinno zostać naszym priorytetem. Uczciwość i odpowiedzialność w wydawaniu ograniczonych środków z budżetu unijnego pozwoli nam na zaoszczędzenie funduszy, które można spożytkować na walkę z następstwami recesji. Nie wolno nam zapominać, że środki w budżecie

unijnym należą do nas wszystkich - podatników. Dlatego należy zapewnić jak najefektywniejsze ich wydatkowanie.

Viktor Uspaskich (ALDE), na piśmie. – (LT) Chciałbym podkreślić, że zwalczanie nadużyć finansowych i korupcji jest ważnym obowiązkiem instytucji europejskich i wszystkich państw członkowskich. Pragnę jednak zwrócić szczególną uwagę na fakt, że w niektórych krajach korupcja w odniesieniu do rozprowadzania funduszy unijnych jest bezpośrednio powiązana z dyskredytowaniem polityki prowadzonej przez te kraje. W takich państwach powstają oddzielne klany polityczne i finansowe mające na celu kontrolowanie procesu wypłat funduszy Unii Europejskiej. W związku z tym Parlament Europejski, Komisja Europejska i inne ważne instytucje europejskie powinny zwrócić uwagę na przejawy, na szczeblu krajowym, dyskryminacji i dyskredytowania strategii politycznych, organizacji politycznych, politycznych oponentów i przywódców opozycji. Unia Europejska wspierająca demokrację musi przede wszystkim zagwarantować, że partie opozycyjne w państwach członkowskich mają możliwość swobodnego działania i wyrażania swoich opinii oraz kontrolowanie działań w zakresie zapobiegania korupcji. Chciałbym również zwrócić uwagę na to, że pieniądze unijne należy wykorzystywać na ulepszenie infrastruktury w państwach członkowskich, edukowanie społeczeństwa i tak dalej. Inwestowanie europejskich pieniędzy wyłącznie w infrastrukturę będzie korzystne zarówno dla danego kraju, jak i jego handlu. Nie będzie już „biednych” przedsiębiorców, którzy proszą o wsparcie, ale go nie dostają. Ponadto dzięki temu nie będziemy musieli kontrolować rozprowadzania funduszy unijnych wśród tysięcy zainteresowanych stron, czyli wszystkich beneficjentów, co oznacza również zniknięcie tysięcy podmiotów zajmujących się oszustwami. W związku z tym należy skierować całą uwagę na publiczne wykorzystanie tych pieniędzy.

Sprawozdanie: Tamás Deutsch (A7-0062/2010)

Alfredo Antoniozzi (PPE), na piśmie. – (IT) Chciałbym wykorzystać tę ważną okazję do skomentowania głosowania w sprawie rocznego sprawozdania Europejskiego Banku Inwestycyjnego z siedzibą w Luksemburgu w celu podkreślenia, jak już uczyniłem w niektórych pytaniach, znaczenia zwiększenia budżetu na instrumenty finansowe EBI wspierające rozwój centrum miasta i plany odnowy.

Obecnie istniejące instrumenty, takie jak fundusz JESSICA, są jednymi z kilku instrumentów inżynierii finansowej, z których może korzystać region lub samorząd w celu sfinansowania projektów rozwoju urbanistycznego. Realizowane interwencje dotyczą także budownictwa komunalnego, ale tylko w odniesieniu do obszarów, które dopełniają zakres projektu oraz do prac nad renowacją i poprawieniem budynków pod względem energetycznym. W związku z tym korzystając z okazji chcę podkreślić, że moim zdaniem zakres funduszu JESSICA powinien zostać rozszerzony również na finansowanie nowych (oczywiście przyjaznych środowisku) budynków, ponieważ w ten sposób pomoże lokalnym władzom w rozwiązaniu problemów dotyczących budownictwa mieszkaniowego w naszych miastach.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie. – (PT) Z zadowoleniem przyjmuję roczne sprawozdanie z działalności Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI) za 2008 rok i zachęcam go do kontynuowania działań na rzecz rozwoju gospodarki europejskiej i zapewnienia wzrostu gospodarczego, stymulowania zatrudnienia i spójności międzyregionalnej i społecznej. Ponadto cieszy mnie znaczenie jakie EBI przywiązuje do działania małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP), zrównoważonej energii i łagodzenia skutków zmian klimatu, a także do inwestycji w regionach konwergencji UE szczególnie dotkniętych ostatnim spowolnieniem gospodarczym. EBI bezzwłocznie zareagował na globalny kryzys gospodarczy, szczególnie poprzez opracowanie europejskiego planu naprawy gospodarczej i działanie na rzecz tych państw członkowskich, które poważnie ucierpiały z powodu kryzysu. Domagam się jednak, aby w przyszłości EBI podawał w swoich sprawozdaniach dane dotyczące największych pożyczek uzupełniających dotacje w Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego dla regionów realizujących programy zaawansowane technologicznie lub programy dotyczące energii z odnawialnych lub czystych źródeł. Podobnie sprawozdania w sprawie instrumentu finansowego powinny zawierać informacje dotyczące wyników finansowych programów. Poprzez udostępnienie stosownych funduszy EBI powinien odgrywać większą rolę we wspieraniu inwestycji infrastrukturalnych, zielonych technologii, innowacji i MŚP stanowiących część strategii Europa 2020.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Europejski Bank Inwestycyjny (EBI) odgrywa zasadniczą rolę pomagając państwom członkowskim w walce z poważnym kryzysem gospodarczym, finansowym i społecznym. Mając to na uwadze sądzę, że zwiększone fundusze przeznaczone szczególnie na politykę spójności Unii Europejskiej miały ogromne znaczenie w zmniejszeniu skutków kryzysów odczuwanych przez regiony najmniej uprzywilejowane i najbardziej dotknięte. Także zwiększone finansowanie na rzecz małych i średnich przedsiębiorstw, stanowiących większość europejskich firm oraz dodatkowe fundusze na badania i rozwój pomogą w dalszym łagodzeniu skutków kryzysu. Zatem, pamiętając o obowiązującym już traktacie z

Lizbony oraz o bieżących i przyszłych wyzwaniach, którym musi sprostać Unia Europejska znajdująca się w trudnej sytuacji gospodarczej i społecznej, należy bezwzględnie wzmocnić działalność Europejskiego Banku Inwestycyjnego, zwiększyć ich przejrzystość i przyjąć właściwe priorytety.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Europejski Bank Inwestycyjny (EBI) został utworzony w 1958 roku na mocy traktatu rzymskiego. EBI, jako długoterminowy bank kredytowy Unii Europejskiej, udziela kredytów sektorowi publicznemu i prywatnemu z przeznaczeniem na projekty leżące w interesie europejskim przy wykorzystaniu rynków finansowych i funduszy własnych. Jego głównym celem jest przyczynienie się do integracji, zrównoważonego i trwałego rozwoju, a także do spójności gospodarczej i społecznej państw członkowskich UE. W roku 2008 EBI musiał zająć się bezprecedensowymi wyzwaniami, ponieważ globalny kryzys gospodarczy dotarł także do gospodarek Unii Europejskiej. Jeśli chodzi o zarządzanie kryzysowe to z radością mogę podkreślić bezzwłoczną reakcję EBI na globalny kryzys gospodarczy, który samofinansując podwyższenie swojego kapitału, zwiększył ilość przyznawanych kredytów w ramach wsparcia dla europejskiego planu naprawy gospodarczej. W związku z tym z zadowoleniem przyjmuję roczne sprawozdanie z działalności EBI za 2008 rok oraz przyjęcie przedmiotowego sprawozdania zachęcającego EBI do kontynuowania działań na rzecz rozwoju gospodarki europejskiej i zapewnienia wzrostu gospodarczego, stymulowania zatrudnienia, spójności międzyregionalnej i społecznej.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Europejski Bank Inwestycyjny (EBI) odgrywa bardzo ważną rolę w gospodarce UE, ponieważ jest gwarantem finansowania w obrębie Unii działań w następujących obszarach: zapewnienie spójności gospodarczej i społecznej; przygotowanie do gospodarki opartej na wiedzy; rozwijanie transeuropejskich sieci transportu i dostępu; wspieranie małych i średnich przedsiębiorstwach (MŚP); ochrona i poprawa stanu środowiska naturalnego i zapewnianie trwałej, konkurencyjnej i bezpiecznej energii. Wdrożenie strategii Europa 2020 nie będzie możliwe bez wsparcia ze strony EBI, który musi udostępnić fundusze niezbędne do realizacji projektów w zakresie infrastruktury, zielonych technologii, innowacji i MŚP.

Alfredo Pallone (PPE), na piśmie. – (IT) W roku 2008 rola EBI znacznie wzrosła w związku z kryzysem finansowym. W obliczu kryzysu płynności EBI kontynuował udzielanie kredytów sektorowi publicznemu i prywatnemu z przeznaczeniem na projekty leżące w interesie europejskim przy wykorzystaniu rynków finansowych i funduszy własnych. Poza dostarczaniem bodźców dla gospodarek krajowych, UE podjęła również decyzję w sprawie europejskiego planu naprawy gospodarczej, przypisując EBI ważną rolę, zwłaszcza jeśli chodzi o zwiększenie finansowania MŚP, obszaru źródeł energii odnawialnej i czystego transportu. W odpowiedzi na kryzys EBI znacznie zniwelował w górę swe cele: aby udzielić wsparcia przedsiębiorstwom oraz pobudzić naprawę gospodarczą znacząco podniósł wolumen swych kredytów wypłacając 10 miliardów euro więcej niż oczekiwano. W szczególności wolumen pożyczek dla MŚP wzrósł o 42 %. Ponadto bank rozwinął nowe instrumenty finansowe podziału ryzyka, uprościł procedury udzielania kredytów i przyspieszył wdrożenie projektów w państwach członkowskich oraz w sektorach, które najsilniej odczuły skutki kryzysu. Sprawozdanie podkreśla pozytywne skutki zastosowanych środków, jednocześnie wzywa jednak do podjęcia rzetelnych działań w następstwie przyjęcia sprawozdania, które odnosiłyby się do rzeczywistych skutków programów wsparcia, jakich udziela się MŚP.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Tu sprawa była prosta. W ostatecznym głosowaniu zagłosowałem za przyjęciem sprawozdania.

Projekty rezolucji: Masowe akty okrucieństwa w Jos w Nigerii (RC-B7-0247/2010)

Mara Bizzotto (EFD), na piśmie. – (IT) Wspólny projekt rezolucji w sprawie niedawnych etnicznych aktów okrucieństwa w Nigerii, którego dotyczy dzisiejsze głosowanie, wydaje się zadowalający pod względem zasad i wytycznych, które nasza Izba pragnie przekazać innym instytucjom europejskim odpowiedzialnym za działania zewnętrzne UE. Musimy podjąć działania mające na celu zapewnienie stabilności politycznej Nigerii oraz stworzenie mocnych fundamentów pod jej rozwój gospodarczy i społeczny: mamy pełną świadomość względów ogólnych, których z uwagi na bogactwo zasobów naturalnych Nigerii wcale nie brakuje. Rozwiązywanie problemów politycznych, gospodarczych i społecznych może doprowadzić do pokoju w regionie, do zmniejszenia napięć na tle etnicznym oraz umożliwić odrzucanie aktów przemocy, które niestety nasiliły się w ostatniej dekadzie. Poza uznaniem, że odpowiedzialnością za masowe akty okrucieństwa między chrześcijanami i muzułmanami należy obciążyć obie grupy etniczne, powinniśmy również wyraźnie powiedzieć, że innym niepokojącym czynnikiem, który także dotyczy zaistniałych aktów okrucieństwa, jest stopniowe przenikanie w obrębie Nigerii radykalnego Islamu, czego bardzo wyraźnym dowodem jest przyjęcie przez 12 z 36 stanów szariat jako obowiązującego prawa. Zagłosowałam jednak za przyjęciem wspólnego projektu rezolucji ze względu na określone powody ogólne.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), *na piśmie*. – (PT) Głęboko ubolewam nad ostatnimi wydarzeniami, które miały miejsce w styczniu i marcu w Jos, podczas których setki ludzi padły ofiarą walk na tle religijnym i etnicznym. Przyczyny konfliktów w Nigerii mają podłoże religijne, gospodarcze, etniczne, społeczne, historyczne i polityczne. Godny ubolewania jest fakt, że w Nigerii, która jest ósmym co do wielkości światowym producentem ropy naftowej, większość mieszkańców żyje poniżej granicy ubóstwa. Na pogorszenie sytuacji w Nigerii wpływ mają także szkodliwe skutki zmian klimatu. Moim zdaniem w kraju bogatym w złoża ropy naftowej, jakim jest Nigeria, do pokojowego rozwiązywania konfliktów potrzebny jest sprawiedliwy dostęp do zasobów i sprawiedliwy podział dochodów. Wzywam federalny rząd Nigerii do zagwarantowania równych praw wszystkim obywatelom, do zwalczania problemów związanych z kontrolowaniem żyznej gleby, zapewnienia dostępu do zasobów, do zwalczania bezrobocia i ubóstwa oraz do łagodzenia skutków zmian klimatu. Wzywam Komisję do kontynuowania dialogu z Nigerią na mocy Układu z Kotonu, do zbadania głębszych przyczyn konfliktu, przy równoczesnym uwzględnieniu kwestii, które mają zasadnicze znaczenie dla zrównoważonego rozwoju, takich jak zmiany klimatu, bezpieczeństwo energetyczne, rozwijanie zdolności i edukacja.

Edite Estrela (S&D), *na piśmie*. – (PT) Zagłosowałam za projektem rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie masowych aktów okrucieństwa w Jos w Nigerii. Zdecydowanie potępiam ostatnie akty przemocy w okolicach i w samym Jos, gdzie w walkach na tle etnicznym i religijnym zginęły setki ludzi. Unia Europejska musi kontynuować dialog polityczny z Nigerią na mocy art. 8 zmienionego układu z Kotonu i bezzwłocznie poruszyć kwestie związane z wolnością myśli, sumienia, religii i przekonań zagwarantowaną w uniwersalnych, regionalnych i krajowych instrumentach prawnych.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Nie pierwszy raz Nigeria cierpi z powodu konfliktu zagrażającego rozłamem w państwie. Chciałbym w tym kontekście przypomnieć wojnę domową, która niszczyła kraj przez trzy lata, w okresie 1967-1970 i prawie doprowadziła do uzyskania niepodległości przez południowo-wschodnią część kraju. I choć bunt podniesiony przez ludność Igbo został zduszony, ponieważ siły wojskowe rządu centralnego zapobiegły niepodległości Biafry, to tak naprawdę różnice etniczne, kulturowe i religijne wciąż istnieją i się nasilają, co sprawia, że Nigeria jest klasycznym przykładem państwa zagrożonego rozpadem. Granice Nigerii zostały wytyczone przez mocarstwa kolonialne, które nie zwracały uwagi na przedmiotowe różnice. Oczywiście nie oznacza to jednak, że odpowiedzialność za konflikty targające tym krajem spoczywa zasadniczo na Europejczykach. Nadszedł już czas, aby afrykańscy przywódcy porzucili tę starą, wyświechtaną wymówkę i spróbowali służyć swoim obywatelom w sposób przejrzysty i kompetentny, zarówno poprzez projekty, jak i wnioski. Afryka będzie taka, o jakiej marzą Afrykanie, jeśli tylko na jej czele staną przywódcy godni stojącego przed nimi wyzwania. Akty okrucieństwa w Jos stanowią kolejne przeraźliwie smutne i godne ubolewania, krwawe karty historii tego kraju, który zapisuje je w zbyt szybkim tempie.

Sylvie Guillaume (S&D), *na piśmie*. – (FR) Moim zdaniem Parlament Europejski musiał bezzwłocznie potępić akty okrucieństwa w Nigerii i wezwać do przywrócenia pokoju. Biorąc pod uwagę niestabilność i słabość najbardziej licznego narodu Afryki, gdzie większość społeczeństwa żyje w biedzie, przedmiotowy projekt rezolucji może stanowić podstawę do wzmocnienia dialogu politycznego między Unią Europejską a Nigerią, a także podstawę do przeprowadzenia dokładniejszych badań mających na celu znalezienie realnych krótko- i długookresowych rozwiązań, które pozwolą położyć kres przemocy i przywrócić długotrwały pokój. Moim zdaniem mamy, jako posłowie do PE, do odegrania rolę w obronie i wspieraniu praw człowieka, które w Nigerii są regularnie naruszane. W związku z tym uważam, że zasadnicze znaczenie ma klauzula zawierająca żądanie sprawiedliwych procesów osób dopuszczających się aktów przemocy. W świetle tych środków, których wdrożenie oczywiście nie będzie łatwe, z radością zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego wspólnego projektu rezolucji.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie*. – (DE) W Nigerii powtarzają się wybuchy przemocy pomiędzy chrześcijanami i muzułmanami, a każda z tych grup stanowi około połowę społeczeństwa. Obecnie zamieszki zdarzają się jeszcze częściej. To trywialne przyczyny wywołują krwawe konflikty. Nawet obowiązująca od stycznia godzina policyjna ani obecność oddziałów wojskowych nie zdołały zapobiec nowym aktom okrucieństwa. Niestety, w związku ze śmiercią prezydenta, nie wróży dobrze na przyszłość to, że długotrwała nieobecność prezydenta Yar' Adua spowodowała kryzys polityczny na zachodnią Nigerię, że w Jos, w środkowej Nigerii miały miejsce krwawe walki między chrześcijanami i muzułmanami, że zakończył się okres zawieszenia broni w bogatej w złoża ropy naftowej delcie Nigru. Gdy na początku roku nomadowie muzułmańscy zaatakowali wioski zamieszkałe przez ludność chrześcijańską i zamordowali co najmniej 500 osób, podobno wojsko zareagowało dopiero kilka godzin po otrzymaniu pierwszego raportu o ataku. Zabrakło głośnego protestu ze strony UE. Natomiast, gdy Szwajcarzy opowiedzieli się w referendum

przeciwko budowie minaretów, kraje muzułmańskie zagroziły Szwajcarii sankcjami gospodarczymi i dżihadem. A Unia Europejska miesiącami zwleka z reakcją w sytuacji, gdy z powodu wiary zabijani są chrześcijanie. Unia Europejska pod tym względem musi odgrywać rolę uczciwego gwaranta i szybciej reagować na takie przypadki. Zostało to wyraźnie stwierdzone w rezolucji i dlatego zagłosowałem za jej przyjęciem.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Oczywiście zagłosowałem za przyjęciem tej ważnej rezolucji i zdecydowanie poparłem ustną poprawkę przedłożoną przez panią poseł Kiil-Nielsen dotyczącą wezwania władz nigeryjskich do unieważnienia ostatnich decyzji niektórych nigeryjskich gubernatorów stanowych w sprawie wykonania kary śmierci na skazanych więźniach.

13. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

14. Składanie dokumentów: patrz protokół

15. Środki wykonawcze (art. 88 Regulaminu): patrz protokół

16. Decyzje dotyczące niektórych dokumentów: patrz protokół

17. Przekazanie tekstów przyjętych w trakcie obecnego posiedzenia : patrz protokół

18. Oświadczenia pisemne wpisane do rejestru (art. 123 Regulaminu): patrz protokół

19. Kalendarz kolejnych posiedzeń: patrz protokół

20. Odroczenie sesji

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 13.05)